

CONSENSUS

STUDENCKIE ZESZYTY NAUKOWE

OPIEKUN NAUKOWY

Prof. dr hab. Henryk Chałupczak

KONSULTACJA NAUKOWA

Prof. dr hab. Grzegorz Janusz

Prof. dr hab. Marek Pietraś

Dr Katarzyna Krzywicka

Dr Wojciech Sokół

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Ewa Orzeszko - redaktor naczelna

Aneta Dyś

Katarzyna Kalata

Marcin Kosienkowski

WYDZIAŁ POLITOLOGII
UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

CONSENSUS

STUDENCKIE ZESZYTY NAUKOWE

5/2005

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
LUBLIN 2005

Opracowanie redakcyjne
HALINA KOSIENKOWSKA

Projekt okładki i stron tytułowych
MARTA I ZDZIŚŁAW KWIATKOWSCY

Korekta tekstów w języku angielskim
Mgr ANNA MORACZEWSKA

Korekta tekstów w języku hiszpańskim
Mgr MAGDALENA JANKIEWICZ

Skład
MIROŚŁAW BOCIAN

© by Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005

ISSN 1644-3179

WYDAWNICTWO UNIwersytetu MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
20-031 Lublin, pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5
tel. (0-81) 537-53-04
www.press.umcs.lublin.pl
Dział Handlowy: tel./faks (0-81) 537-53-02
e-mail: press@ramzes.umcs.lublin.pl

Spis treści

Słowo wstępne.....	7
--------------------	---

Część I. In Memoriam

Część II. Artykuły

Tomasz Kapuśniak Struktura reżimu CFE	19
Karolina Grochowicz Czeska Partia Socjaldemokratyczna w życiu społeczno-politycznym Republiki Czeskiej	55
Joanna K. Kaczyńska Międzynarodowa pozycja Chile	73
Karol Adamaszek, Adrian Berski Komentarz do <i>Ustawy z dnia 4 XI 2004 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym</i> w odniesieniu do aktualnego stanu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej	87
Jolanta Kowalewska Pojęcie i koncepcje rozwoju regionalnego	101
Wojciech Szczepański List króla hawajskiego Kalakau'y z 1883 roku do Milana Obrenovicia w sprawie przyjęcia przez niego godności króla Serbii	115

Część III. Recenzje i sprawozdania

Justyna Winiarska Raymond Lamont-Brown, <i>Kempeitai – japońska tajna policja</i>	127
--	-----

Wojciech Szczepański	
A. Ju. Timofiejew, <i>Istoki kosovskiej dramii</i>	131
Ewa Orzeszko	
Marcin F. Gawrycki, <i>Między wojną a pokojem – narodowe i międzynarodowe koncepcje rozwiązania konfliktu zbrojnego w Kolumbii</i>	137
Krystyna Czuszek	
Sprawozdanie z konferencji naukowej „Lubelska opozycja przed Sierpniem 1980 roku”, Lublin, 20–21 października 2003 roku	143
Piotr Miedzianowski, Piotr Stec	
Sprawozdanie z konferencji „Szanse i perspektywy na europejskim rynku pracy dla młodych Polaków”, Lublin, 24–25 marca 2004 roku	147
Tomasz Kapuśniak	
Sprawozdanie z seminarium francusko-niemiecko-polskiego pt. „The politics of memory”, Francja (2–9 kwietnia 2004 roku), Polska/Niemcy (23 września–3 października 2004 roku)	151
Robert Korpysz	
Sprawozdanie z konferencji “6 miesięcy po...”, Przemyśl, 5–7 listopada 2004 roku	161
Barbara Borowska, Dominika Kondracka	
Sprawozdanie z debaty „Bezpośrednie rządy prezydenta na półmetku – ocena funkcjonowania”, Lublin, 17 listopada 2004 roku	167
Marcin Kosienkowski	
Relacja z wyjazdu lubelskiej misji obserwacyjnej na powtórzoną drugą turę wyborów prezydenckich na Ukrainie 26 grudnia 2004 roku.....	171

SŁOWO WSTĘPNE

Oddajemy do rąk Czytelników piąty już numer „Consensusu – Studenckich Zeszytów Naukowych” Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Jest to numer szczególny, pragniemy go bowiem dedykować pamięci zmarłego niedawno Profesora Ziemowita Jacka Pietrasia, wieloletniego dziekana Wydziału Politologii UMCS, wybitnego naukowca i badacza, a dla swoich studentów prawdziwego autorytetu i mistrza. W związku z tym postanowiliśmy zawrzeć w tym wydaniu „Consensusu” wspomnienie o tej niezwyklej postaci, która stała się symbolem naszego Wydziału.

Nowy numer naszego pisma to także nowy skład redakcji, której zadaniem stało się przede wszystkim utrzymanie wysokiego poziomu „Consensusu”, co czynimy przez stałą współpracę z pracownikami naukowymi Wydziału Politologii UMCS. Jednocześnie nawiązujemy do utrwalonej już szaty graficznej, co w naszym przekonaniu pozwoli utrwalić pozycję „Consensusu” jako stałego elementu głównych bibliotek uniwersyteckich. Podtrzymujemy także tradycję publikowania streszczeń artykułów w językach obcych, co podnosi poziom merytoryczny naszego periodyku.

Łamy „Consensusu” są otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Jedynymi kryteriami publikacji są: wysoki poziom merytoryczny pracy oraz tematyka – szeroko pojęta politologia i stosunki międzynarodowe. Pragnąc stale podnosić wartość i znaczenie „Consensusu”, zapraszamy do współpracy studentów i doktorantów z całej Polski. Niech nasz periodyk stanie się forum umożliwiającym prezentację Waszych poglądów naukowych.

Przypominamy, że znaleźć nas możecie nie tylko w bibliotekach najważniejszych uniwersytetów w całym kraju, ale także w Internecie.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja

Część I
IN MEMORIAM



Ziemowit Jacek Pietraś
(1943 – 2004)

Zmarł Ziemowit Jacek Pietraś – Dziekan, profesor zwyczajny, przyjaciel i kolega, Mistrz.

Urodził się 7 lipca 1943 roku w Pionkach. Studia na Wydziale Prawa UMCS ukończył w roku 1966, przygotowując pracę magisterską pt. *Zasady prawne pokojowego badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej*. Wtedy też został zatrudniony w Studium Nauk Politycznych UMCS na stanowisku asystenta. Po czterech latach przygotował i obronił na Wydziale Prawa UMCS dysertację doktorską na temat: *Wojna domowa ze stanowiska prawa międzynarodowego*. W roku 1978 na podstawie rozprawy pt. *Dyplomatyczna misja specjalna jako instytucja prawa międzynarodowego* uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa międzynarodowego. W roku 1991 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a po trzech latach został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Ziemowit Jacek Pietraś był człowiekiem Uniwersytetu. Tu zrealizował swoje całe życie zawodowe. Był wicedyrektorem i dyrektorem Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych. Pełnił funkcję Prodziekana, a od roku 1999 Dziekana Wydziału Politologii. Krótco pełnił też funkcję Prorektora i Rektora UMCS. Od podstaw stworzył Zakład Stosunków Międzynarodowych, a potem nim kierował.

Odegrał wielką rolę w wypracowaniu, na gruncie polskim, modelu nowej dyscypliny naukowej, jaką były najpierw nauki polityczne, później zaś politologia. W Polsce w jej kanonie, w odróżnieniu do innych krajów socjalistycznych, znalazły się: teoria polityki i państwa, systemy polityczne, doktryny polityczne, myśl polityczna, stosunki międzynarodowe. Opracował przyjęte przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego obowiązujące obecnie standardy kształcenia studentów politologii. Uczestniczył w rozwoju naukowym wielu uznanych dziś polskich politologów. Wypromował liczną rzeszę magistrów i doktorów politologii.

Cieszył się wielkim autorytetem wśród studentów. Jego monografia *Decydowanie polityczne* to kanon kształcenia politologa. Był lubiany, utożsamiany ze znakomitymi wykładami oraz charakterystycznymi egzaminami. Był wymagający, kompetentny i do bólu

uczciwy. Za to był podziwiany oraz szanowany przez brać studencką, kolegów i współpracowników.

Ziemowit Jacek Pietraś cieszył się wielkim autorytetem i uznaniem nie tylko w kręgach Mu bliskich. Opublikował prawie 200 prac naukowych, w tym wiele w językach obcych. Zasiadał w Radach Naukowych Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie, Instytutu Studiów Strategicznych w Krakowie, Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie. Był członkiem Komitetu Nauk Politycznych PAN, Rady Edukacji Europejskiej Ministerstwa Edukacji Narodowej, członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, ekspertem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Wykładał na wielu uniwersytetach amerykańskich, m.in. w Pensylwanii, Minnesocie, St. Pauli, Wisconsin. Przez pięć lat był redaktorem naczelnym *Polish Political Science Yearbook*. Był profesorem Jeanna Moneta, uczestniczył w programach TEMPUS i SO-KRATES. W uznaniu zasług naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, otrzymał też Medal Komisji Edukacji Narodowej, Nagrody Ministra oraz Rektora.

Pozostawił prace naukowe, uczniów, przyjaciół oraz własną filozofię na życie.

Będzie Go nam bardzo brakowało.

Prof. dr hab. Henryk Chałupczak
Dziekan Wydziału Politologii UMCS



Pan nie odszedł, Profesorze! Pan tylko zmienił gabinet! Wiemy, że teraz Pan nas obserwuje i patrzy, jak się sprawujemy.

Stanęliśmy przed trudnym egzaminem, choć nie jesteśmy w sali nr 116.

Nikt z nas nie potrafił wyobrazić sobie tak niepożądanego sytuacji decyzyjnej! Żadna macierz nie przyniesie rozwiązania takiej gry, przy której dylemat więźnia staje się błahostką. Uczył Pan nas Profesorze, jak racjonalnie podejmować decyzje, jak stosować adaptację antycypacyjną i jak unikać podstępnej mispercepcji.

Wielu z nas składało z tego egzamin u Pana, ale jeszcze wielu innych czekało i przygotowywało się do intelektualnej konfrontacji z Panem. Wielu chciało napisać pracę magisterską pod Pana kierunkiem.

Nauczał nas Pan nie tylko teorii polityki, teorii stosunków międzynarodowych, ale także myślenia, cierpliwości oraz szacunku dla drugiego człowieka. Uczył nas Pan podejścia do życia, czerpania radości z nauki i trzeźwej oceny rzeczywistości.

Nasze hierarchie preferencji nappełnił Pan poczuciem tego, jak ważna jest wiedza, ale też radość życia, która daje szczęście i spełnienie. Był Pan człowiekiem, którego wiedzy nie można było nie docenić, a energii okiełznać.

Będziemy się starać Pana naśladować. Będziemy badać, czy pentagonalna triada triad jest nadal połączona, czy są szanse na Stany Zjednoczone Europy. Będziemy korzystać ze sztucznej inteligencji, wyznaczymy punkt równowagi. Zapamiętamy Pana idącego Krakowskim Przedmieściem w kapeluszu, pijącego kawę podczas wykładów. Zawsze stawał Pan po stronie studentów, również wtedy, gdy aule stawały się ośrodkami protestów. Potrzebujemy autorytetów! W Panu kolejne pokolenia studentów znajdowały to, co dla młodego człowieka najważniejsze – charyzmę i zaangażowanie.

Będziemy dalej robić to, co nam wpajałeś Profesorze. Uczyć tego, co po sobie zostawiłeś. Teraz – patrząc z góry – podczas niebiańskiej sesji, uśmiechnięty i może usatysfakcjonowany, będzie Pan, Profesorze, pił herbatę i podkreślał wąsy...

*W imieniu społeczności studenckiej Wydziału Politologii UMCS
mowę pożegnalną wygłosił nasz kolega, Krzysztof Nakonieczny*

Część II
ARTYKUŁY

STRUKTURA REŻIMU CFE

Structure of CFE Regime

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku w efekcie poprawy stosunków międzynarodowych pomiędzy rywalizującymi ze sobą blokami (Wschód–Zachód) udało się wykształcić poczucie konieczności poszanowania interesów i bezpieczeństwa drugiej strony. Wypracowano gotowość wyrzeczenia się zasad gry „o pełnym konflikcie” na rzecz idei współpracy na forum międzynarodowym. Reżim o konwencjonalnych siłach zbrojnych jedynie umożliwił państwom realizację koncepcji rozbrojeniowej, która do tej pory *de facto* sprowadzała się do utrzymywania kanału porozumienia w warunkach kryzysu politycznego.

Najważniejszym celem reżimu CFE (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe, CFE*)¹ jest podnoszenie poziomu bezpieczeństwa i współpracy pomiędzy uczestnikami stosunków międzynarodowych. Współpraca ta dotyczy precyzyjnie określonych obszarów tychże stosunków i sprowadza się od rozbrojenia konwencjonalnego. Poza tym reżimy tworzone są przez kreowanie rozwiązań możliwych do zaakceptowania przez wszystkich uczestników negocjacji. Sprowadza się to do realizacji własnych egocentrycznych interesów poprzez jednoczesną realizację interesów innych podmiotów biorących udział w kreowaniu reżimu.

Niniejszy artykuł to przede wszystkim analiza struktury traktatu CFE z punktu widzenia teorii reżimów międzynarodowych.

¹ E. Firlej, Z. Jopek, *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (stan i perspektywy)*, Warszawa 1996, s. 4.

Z uwagi na ograniczone rozmiary nie wyczerpuje on tematu, lecz stara się wyjaśnić strukturę rządzącą reżimem CFE. Uzasadnieniem takiego wyboru tematu jest próba wyjaśnienia problemu organizacji kooperacyjnych zachowań (na przykładzie struktury reżimu CFE) w poliarchicznym środowisku międzynarodowym, w warunkach jego decentralizacji, wynikającej z istnienia scentralizowanych państw i braku jednego ośrodka sterowania. Warunki, w jakich jest możliwa współpraca, zależą od rozwoju instytucji międzynarodowych, w których znaczącą rolę odgrywają reżimy. Reżim jest strukturą wyspecjalizowaną, a od precyzyjności jego norm, reguł i funkcjonowania procedur weryfikacji zależy skuteczność stworzonego mechanizmu kooperacji państw. Problem ten obejmuje przedstawienie rozważań teoretycznych odnośnie do istoty reżimów międzynarodowych, a poprzez szczegółową analizę struktury CFE ukazać istotę tegoż reżimu. Poza tym artykuł ten potwierdzi, iż CFE możemy określić wzorcową regulacją w dziedzinie bezpieczeństwa konwencjonalnego na arenie międzynarodowej.

1. Istota i specyfika reżimów międzynarodowych

1.1. Istota reżimów międzynarodowych

Z pojęciem „reżim międzynarodowy” (*international regime*) w nauce o stosunkach międzynarodowych spotykamy się dopiero w latach siedemdziesiątych XX wieku.² Sam termin wywodzi się z nauki prawa międzynarodowego, gdzie był stosowany w latach dwudziestych XX wieku. Mówiąc natomiast generalnie o teorii reżimów międzynarodowych, należy zauważyć, iż wywodzi się ona z teorii zależności wzajemnych (*interdependence theory*).³ Za twórcę terminu „reżim międzynarodowy” uważa się Johna Ruggie

² A. Hasenclever, P. Mayer, V. Rittberger, *Theories of International Regimes*, Cambridge 1997, s. 1.

³ Zaliczamy je do cząstkowych koncepcji teoretycznych. Por.: J. Kułka, *Teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2000, s. 106 i 112.

(1975 r.), który reżim międzynarodowy postrzegał jako „zespoły wzajemnych oczekiwań, które są wyrażone w postaci reguł, regulacji, planów, w zgodzie z którymi przebiega proces alokacji organizacyjnej energii i finansowych zasobów uczestników stosunków międzynarodowych”.⁴

Pojęcie „reżim międzynarodowy” możemy porównać do terminu „hegemonicznej stabilności”, którego użył R. Keohane w 1984 roku. Jego publikacja *After Hegemony. Cooperation and Discord in the World Political Economy*, zaliczana do ważniejszych prac na temat reżimów międzynarodowych, traktuje o problemach ładu światowego. Zauważył on, że państwa podejmują współpracę w poliarchicznym środowisku międzynarodowym jako rodzaj transakcji, niezależnie od tego, czy mają one kooperacyjny, czy konfliktowy charakter. Pozwala to znaleźć rozwiązanie pozytywne najbardziej złożonego problemu międzynarodowego, jednocześnie wyłączając użycie siły. Podczas negocjacji państwa zgadzają się na pewne reguły, gdyż nie mogą w pełni kontrolować sytuacji. Zakładają jednocześnie, że lepiej jest przestrzegać owych reguł, ponieważ to zabezpiecza interesy państw mocniej, aniżeli w przypadku gdyby tych reguł nie było.⁵

Zagadnieniami reżimów międzynarodowych zajmowali się najwcześniej D. Puchala i R. F. Hopkins.⁶ Problematykę tę podejmowali także: R. Keohane⁷, O. R. Young⁸, S. D. Krasner⁹, A. Stein¹⁰,

⁴ J. Ruggie, *International Responses to Technology: Concepts and Trends*, „International Organization” 1975, vol. 29, s. 569.

⁵ R. O. Keohane, *After Hegemony. Cooperation and Discord in the World Political Economy*, Princeton 1984, s. 70–75.

⁶ D. Puchala, R. F. Hopkins, *International Regimes: Lessons from Inductive Analysis*, „International Organization” 1982, vol. 36, s. 246.

⁷ R. O. Keohane, *op. cit.*

⁸ O. R. Young, *International Regimes: Problems of Concept Formation*, „World Politics” 1980, nr 3, vol. 32.

⁹ S. Krasner [red.], *International Regimes*, Ithaca 1983.

¹⁰ A. Stein, *Coordination and Collaboration: Regimes in an Anarchic World*, [w:] S. Krasner [red.], *op. cit.*

F. Kratochwil, J. G. Ruggie¹¹, a w ostatnim okresie V. Rittberger, R. Powell i A. Wendt.

Analizując reżimy międzynarodowe, należy szczególnie zwrócić uwagę na ich strukturę. Większość badaczy powszechnie powołuje się na istotę przedstawioną przez S. Krasnera (1983 r.) Zgodnie z jego poglądami reżimy to „zasady (*principles*), normy (*norms*), reguły (*rules*) i procedury decyzyjne (*decision – making procedures*)”.¹²

Zasady (*principles*) wyznaczają ogólnie zjawiska, do których państwa powinny dążyć. Określają, jak wygląda rzeczywistość obecnie i wskazują, jak ma wyglądać w przyszłości, w wyniku funkcjonowania reżimu. Zasady zawierają sformułowania bardzo ogólne, które rysują cele, do jakich państwa mają dążyć.

Normy (*norms*) stanowią fundament dla każdego reżimu międzynarodowego. Według Krasnera normy są standardami zachowania definiowanymi w postaci praw i obowiązków. Państwa-strony reżimu mają wyznaczone ogólne kierunki postępowania.

Reguły (*rules*) są ściśle powiązane z normami. Wyznaczają już ściślej prawa przysługujące państwom i obowiązki, jakie z nich wynikają – stanowią ścisły obszar reżimu międzynarodowego.

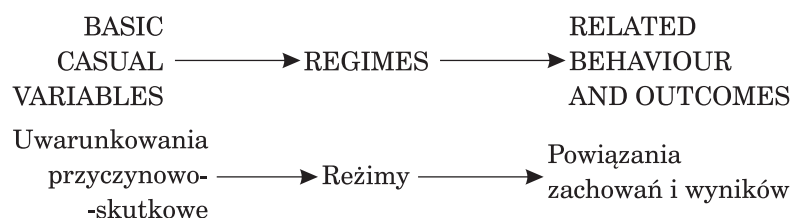
Ostatnim elementem wymienionym przez Krasnera są procedury decyzyjne (*decision-making procedures*). W większości mówią o procesie podejmowania decyzji i procesie implementacji (wykonywania) reżimu. Określają przeważnie reguły techniczne zawarte w reżimie.

W opinii S. Krasnera reżimy możemy postrzegać jako zmienną interweniującą (zob. schemat 1), która przyjmuje pozycję pomiędzy zespołem uwarunkowań przyczynowo-skutkowych (np. układ sił i interesy poszczególnych podmiotów) a zachowaniami państw i wynikami tych zachowań.¹³

¹¹ J. Ruggie, *op. cit.*

¹² S. Krasner [red.], *op. cit.*, s. 2–3.

¹³ Idem, *Structural Causes and Regime Consequences: Regimes as Intervening Variables*, [w:] S. Krasner [red.], *op. cit.*, s. 5; M. Pietraś, *Kon-*



Schemat 1. Reżimy jako zmienna interweniująca.

Źródło: S. Krasner, *Structural Causes and Regime Consequences: Regimes as Intervening Variables*, [w:] S. Krasner [red.], *International Regimes*, Ithaca 1983, s. 5.

1. 2. Specyfika reżimów międzynarodowych

Specyfika reżimów międzynarodowych sprowadza się do określenia tych cech, które powodują, iż reżim, dzięki nim, wyróżnia się spośród innych form instytucjonalnych występujących w środowisku międzynarodowym.

Marek Pietraś przedstawia cztery istotne różnice pomiędzy reżimami a innymi strukturami, które powstają w wyniku kooperacyjnych zachowań.¹⁴ Po pierwsze, reżimy wytwarzają działania kooperacyjne w bardzo wąskich obszarach stosunków międzynarodowych. Obszary te dotyczą na przykład rozbrojenia konwencjonalnego na terytorium Europy (Traktat CFE). Dlatego reżimy są jedynie częścią stosunków międzynarodowych i nie organizują ich, lecz jedynie stanowią ich element. Określają w sposób szczegółowy pewien obszar środowiska międzynarodowego, jakie działania mają państwa podejmować, a od jakich się powstrzymywać. Są to mechanizmy kooperacyjne, które w przypadku CFE odnoszą się do rozbrojenia konwencjonalnego.

Po drugie, reżimów międzynarodowych nie możemy utożsamiać z umowami międzynarodowymi. Większość reżimów ma charakter prawnomiędzynarodowy i u ich podstaw leżą regulacje pra-

cepcje i realia reżimów międzynarodowych, „Stosunki Międzynarodowe” 2002, nr 1–2, s. 88.

¹⁴ *Ibid.*, s. 89.

wa międzynarodowego, lecz w odróżnieniu od tych norm nie muszą mieć postaci oficjalnych, formalnych porozumień. Ich istotą jest zgoda państw na określony rodzaj zachowań w stosunkach międzynarodowych – tzw. miękkie prawo (*soft law*).

Po trzecie, nie możemy utożsamiać reżimów z organizacjami międzynarodowymi. Najważniejsza różnica sprowadza się do braku możliwości reagowania reżimów na zmiany zachodzące w środowisku międzynarodowym. Organizacje uzyskują także osobowość prawną, a reżimy nie. Dodatkowo reżimy nie posiadają rozbudowanych struktur, jak ma to miejsce w wypadku organizacji. Na przykładzie Traktatu o rozbrojeniu konwencjonalnym w Europie (*Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*) strukturą taką jest jedynie Wspólna Grupa Konsultacyjna, która działa w ramach OBWE.¹⁵

Po czwarte, według M. Pietrasia szczególną cechą reżimów są procedury weryfikacji przyjętych regulacji. Do procedur tych zaliczyć możemy okresowe sprawozdania państw–stron z wykonywania reżimu, konferencje przeglądowe stron oraz grupy robocze i komisje, które sprawują nadzór nad przyjętymi regulacjami. Odnosząc to do Traktatu CFE, można stwierdzić, iż są to inspekcje na miejscu oraz konferencje przeglądowe (pierwsza taka konferencja odnośnie do CFE odbyła się w maju 1996 roku).¹⁶

Za S. Krasnerem należy przypomnieć, iż struktura reżimu składa się z zasad, norm, reguł i procedur decyzyjnych oraz połączonych z nimi procedur weryfikacji przyjętych regulacji. Przedmiotem analizy będzie ukazanie struktury reżimu CFE jako wzorcowej regulacji w strukturze stosunków międzynarodowych, która przyczyniła się do stabilizacji konwencjonalnego rozbrojenia na kontynencie europejskim. A w szczególności jako instrument wprowadzający rządy prawa (*rule of law*) w wymiarze wojskowym.

¹⁵ E. Firlej, Z. Jopek, *op. cit.*, s. 10.

¹⁶ Z. Lachowski, *Budowa stabilności wojskowej w Europie: Adaptacja Traktatu CFE*, „Sprawy Międzynarodowe” 1999, nr 4, s. 40–41.

2. Analiza struktury reżimu CFE

2.1. Zasady rządzące reżimem CFE

Dokonując analizy zasad, które wynikają z Traktatu CFE¹⁷, należy zaznaczyć, że jest on drugim w historii (pierwszym był *Treaty of Intermediate Nuclear Forces* [INF] z 1987 r.), a co najważniejsze dobrowolnym, niewynikającym z relacji zwycięzca–pokonany, międzynarodowym porozumieniem rozbrojeniowym. Został ukształtowany w wyniku negocjacji prowadzonych w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (obecnie Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie).

Początkiem dialogu pomiędzy Wschodem (ZSRR) i Zachodem (USA) było podpisanie 8 grudnia 1987 roku w Waszyngtonie porozumienia o redukcji potencjałów nuklearnych (Traktat INF) obu supermocarstw.¹⁸ W ten sposób zainicjowano długotrwały proces rozbrojeniowy, którego wynikiem był Traktat CFE – jako regulacja prawnomiędzynarodowa (*rule of law*) w sferze militarnych aspektów bezpieczeństwa państw. 19 listopada 1990 roku Traktat CFE został podpisany w Paryżu na Nadzwyczajnym Spotkaniu KBWE. Wszedł w życie 17 lipca 1992 roku¹⁹ (formalnie nastąpiło to dopiero 9 listopada 1992 roku). Wraz z wejściem w życie Traktatu CFE zaczął także obowiązywać „Akt zamykający rokowania w sprawie stanów osobowych konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie” (porozumienie CFE – 1A).²⁰ Traktat CFE wraz z CFE – 1A oraz Traktatem o otwartych przestworzach (*Open Skies Treaty*) z 24 marca 1992 roku postrzegane są jako podstawa stabilności militarnej w Europie, która nastąpiła po upadku dwublokowego systemu Wschód–Zachód.

Zasady, które wynikają z reżimu CFE, są następujące²¹:

¹⁷ E. Firlej, Z. Jopek, *op. cit.*, s. 4.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Traktat CFE był negocjowany w Wiedniu od 9 marca 1989 roku w ramach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE).

²⁰ E. Firlej, Z. Jopek, *op. cit.*, s. 17.

²¹ <http://www.osce.org/docs/english/1990-1999/cfe/cfetraete.htm>

- 1) zasada zobowiązująca państwa–strony²² do powstrzymywania się we wzajemnych stosunkach, a także w stosunkach międzynarodowych w ogóle, od groźby użycia siły przeciwko integralności terytorialnej lub też niepodległości politycznej jakiegokolwiek państwa;
- 2) zasada świadomej konieczności zapobiegania wszelakim konfliktom zbrojnym w Europie;
- 3) zasada zakładająca dążenie do zastąpienia konfrontacji zbrojnej całkowicie nowym, opierającym się na pokojowej współpracy wzorem stosunków bezpieczeństwa, występującym pomiędzy państwami–stronami i przyczynienia się do przełamania podziałów, które występowały do tej pory w Europie;
- 4) zasada, iż państwa–strony dążą do ustanowienia bezpiecznej, a przede wszystkim stabilnej równowagi konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie na poziomach niższych, aniżeli miało to miejsce do tej pory;
- 5) zasada polegająca na eliminowaniu nierównowagi, która szkodzi stabilności i bezpieczeństwu;
- 6) zasada eliminowania zdolności do dokonania niespodziewanego ataku i rozpoczęcia działań ofensywnych na dużą skalę w Europie.²³

Sformatowane: Punktory i numeracja

²² Pod pojęciem „państwa–strony” rozumiemy państwa, które podpisały reżim CFE 19 listopada 1990 roku oraz państwa, które do niego później przystąpiły. Początkowo 23 państwa przystąpiły do rokowań CFE; 22 państwa stały się stronami Traktatu (w wyniku połączenia RFN i NRD). Liczba ta zwiększyła się do 29 po rozwiązaniu Związku Radzieckiego, a po podziale Czechosłowacji, od 12 stycznia 1993 roku, wzrosła do 30 państw. Obecnie są to: Armenia, Azerbejdżan, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechy, Dania, Francja, Federacja Rosyjska, Grecja, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Kazachstan, Niemcy, Norwegia, Mołdawia, Portugalia, Polska, Rumunia, Stany Zjednoczone, Słowacja, Turcja, Ukraina, Węgry, Włochy i Wielka Brytania.

²³ *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie*, [w:] *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, oprac. S. Bieleń, Warszawa 1996, s. 291.

Analiza powyższych zasad, w kontekście reżimów międzynarodowych, ma za zadanie przedstawić cele, do których państwa-strony winny dążyć. Dodatkowo wyznaczają one kierunek interpretacji rzeczywistości oraz określają jej kształt, jaki powinien powstać w wyniku realizacji tych zasad. Zasady charakteryzują się dość dużym poziomem ogólności, toteż nie można wskazać, iż są one najważniejszymi elementami reżimu CFE.

Negocjacje rozbrojeniowe prowadzone były przez przedstawicieli 23 państw – członków NATO (16 państw) i Układu Warszawskiego (7 państw). Przez ponad 20 miesięcy traktat negocjowany był w układzie dwubiegunowym między dwoma blokami militarnymi i mimo iż w momencie jego podpisywania Układ Warszawski istniał już tylko formalnie, zdecydowano się nie zmieniać wcześniej wynegocjowanych postanowień, by nie opóźniać procesów, które miały wpływ na zakończenie zimnej wojny. Chodziło o wyeliminowanie groźby użycia siły w strukturze stosunków międzynarodowych pomiędzy państwami zachodnimi (16 państw skupionych w ramach NATO) a ZSRR – a w szczególności groźby głębokiej politycznej i ekonomicznej destabilizacji na obszarze byłego ZSRR. Militarne niebezpieczeństwa to pojawienie się, w miejsce światowego supermocarstwa – ZSRR, Rosji, która przejęła większość jego potęgi wojskowej.²⁴ Środki, jakie reżim przewidywał, miały na celu wyeliminowanie zdolności grupy państw (w tym znaczeniu ZSRR – Rosji) do zorganizowania ataku zaskoczenia, rozpoczęcia ofensywnych akcji wymierzonych przeciwko integralności terytorialnej jednego lub wielu państw.²⁵

W tym momencie można powiedzieć, iż reżim CFE stał się zmienną interweniującą w strukturze stosunków międzynarodowych. Sprowadza się to do tego, że w średnioterminowej perspektywie reżim stał się niezwykle pomocny w częściowym absorbowaniu i tłumieniu wstrząsów, które powstawały na obszarze byłej-

²⁴ A. Z. Kamiński, L. Kościuk, *Rozpad ZSRR a bezpieczeństwo Europy Środkowej*, „Sprawy Międzynarodowe” 1993, nr 1, s. 29.

²⁵ J. M. Nowak, *Traktat CFE w systemie pojałtańskim*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2, s. 89.

go ZSRR. Zagrozały one bezpośrednio pozostałej części kontynentu i mogły godzić w zasadę stabilności i bezpieczeństwa państw-stron reżimu. Należy także zaznaczyć, iż dla 23 państw KBWE, które znalazły się poza reżimem CFE, okazało się to korzystne z punktu widzenia ich interesów bezpieczeństwa.²⁶ Działania kolektywne umacniały stabilność i przewidywanie posunięć państw-stron w dziedzinie wojskowej. Zdecydowanie utrudniały zorganizowanie i przeprowadzenie ataku z zaskoczenia. Odwołując się do szkoły realistycznej, gdzie właśnie reżim opierał się istnieniu państwa-hegemonu, położono tu nacisk na wykluczenie możliwości pojawienia się w Europie hegemonu pod względem wojskowym.

Od samego początku reżim CFE nie był zwykłym porozumieniem o redukcji i kontroli zbrojeń. Jako rozwiązanie prawnomiedzynarodowe stał się instrumentem wprowadzania „rządów prawa” (*rule of law*) w dziedzinie wojskowej w Europie.

Reżim CFE dodatkowo przyczyniał się do równouprawnienia państw środkowoeuropejskich, nawet w momencie istnienia przez określony czas Układu Warszawskiego. W późniejszym czasie stał się instrumentem demokratyzacji międzynarodowych stosunków w sferze militarnej, czynnikiem przyczyniającym się do stabilizacji i wprowadzenia w życie zasady o ochronie przed nieprzewidywalnymi i stanowiącymi zagrożenie atakami wojskowymi. Z punktu widzenia państw Grupy Wyszehradzkiej oraz pozostałych państw powstałych po rozpadzie ZSRR istniał wówczas problem zagrożenia ich bezpieczeństwa, a przez reżim CFE państwa te miały zapewnioną ochronę ich strategicznych interesów. Stanowiło to gwarancję wielostronnego porozumienia obronnego dla ich bezpieczeństwa politycznego i granic.²⁷

Stopniowo, w wyniku funkcjonowania reżimu CFE, nastąpiła ewolucja myślenia państw-stron w dziedzinie rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Odsunięto się od zasady całkowitej konkurencyjności i współzawodnictwa, czyli egocentrycznego pojmowania stosunków międzynarodowych, które było oparte na stabilizowaniu

²⁶ *Ibid.*, s. 92.

²⁷ *Ibidem*.

i równowadze sił zbrojnych pomiędzy przeciwnikami, a zaczęto myśleć kategoriami kooperacji opartej na rozwiniętych zasadach wspólnego postępowania, które miało na celu poprawę stosunków politycznych przez dialog i kolektywne zachowania państw.²⁸

Wraz z upływem czasu w dziedzinie kontroli zbrojeń zaczęła ewoluować zasada reżimu CFE, polegająca wówczas na ograniczeniu zdolności do inwazji na terytorium przeciwnika. W nowych warunkach będzie to zasada kooperacji w rozwoju i utwierdzaniu systemu bezpieczeństwa, a także zdolności międzynarodowej interwencji na zasadach prawa międzynarodowego, której celem ma być zapobieganie konfliktom i rozwiązywanie ich. Inaczej rzecz ujmując, można stwierdzić, iż to proces rozbrojeniowy dzięki reżimowi CFE zaczął ewoluować z płaszczyzny egoistycznych interesów w stosunkach pomiędzy dwoma blokami wojskowo-politycznymi do płaszczyzny wielostronnej kooperacji i współdziałania w kreowaniu i sterowaniu strukturą stosunków międzynarodowych. Dlatego głównym celem, do którego państwa winny dążyć, jest wspomaganie systemu bezpieczeństwa w Europie bez podziału na dwa przeciwstawne bloki (Wschód–Zachód).

W nowym systemie politycznym, gdzie reżim spowodował przełamanie oporów wobec działań kolektywnych, należało ustosunkować się do całkowicie innych zagrożeń. Istniejące dotychczas niebezpieczeństwa, godzące w zasadę eliminowania zdolności do dokonania niespodziewanego ataku na dużą skalę, ze strony ZSRR przestało istnieć. Pojawiło się całkowicie inne wyzwanie, które do tej pory postrzegane było jako sprawa należąca do wewnętrznych kwestii poszczególnych państw, a chodzi o niebezpieczeństwo pojawienia się konfliktów lokalnych i regionalnych.²⁹ Dlatego też oprócz reżimu CFE, tworzone środki kontroli rozbrojenia w wymiarze regionalnym zajęły się rozwiązywaniem tej kwestii. Jak stwierdził Jerzy Nowak, jeżeli środki kontroli zbro-

²⁸ Zob. J. M. Nowak, *Wyzwania i przyszłość kontroli zbrojeń konwencjonalnych w Europie – polski punkt widzenia*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 4, s. 7–30.

²⁹ A. D. Rotfeld, *Security and Conflict*, „SIPRI Yearbook” 1995, s. 300.

jeń, ale te w wymiarze regionalnym, zostaną rozwinięte, może to przyczynić się do powstania czwartego reżimu w ramach KBWE/OBWE.³⁰

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. KBWE opracowała listę wyzwań i zagrożeń występujących w strefie stosowania³¹ zasad reżimu CFE – czyli od Atlantyku do Uralu. Wyliczono, iż są to: nagromadzenie w niektórych regionach nieproporcjonalnej ilości sprzętu, a także sił zbrojnych; regionalna nierównowaga militarna wymykająca się spod kontroli; rozwój sił paramilitarnych i bezpieczeństwa; przebywanie obcych sił zbrojnych na terytorium państw bez ich zgody; oraz, o czym już wspomniano, konflikty wewnętrzne, które przyczyniały się do pogorszenia stosunków na arenie międzynarodowej.

Cele działania, wynikające z reżimu CFE, przyczyniły się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa, zaufania i współpracy pomiędzy sąsiadami, który sprowadzał się do neutralizowania napięć i źródeł konfliktów we wzajemnych stosunkach.³²

³⁰ J. M. Nowak, *Regionalna kontrola zbrojeń*, „Sprawy Międzynarodowe” 1997, nr 1, s. 46.

³¹ Zgodnie z definicją przyjętą w Art. II Traktatu „strefa stosowania” oznacza „całe terytorium lądowe państw–stron w Europie od Oceanu Atlantyckiego do Uralu, które obejmuje także wszystkie europejskie terytoria wysp państw–stron, Wyspy Owcze należące do Królestwa Danii, Svalbard z Wyspą Niedźwiedzią włącznie, należące do Królestwa Norwegii, Wyspy Azorskie i Maderę należącą do Republiki Portugalskiej, Wyspy Kanaryjskie należące do Królestwa Hiszpanii oraz Ziemię Franciszka Józefa i Nową Ziemię należące do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. W wypadku Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich strefa stosowania obejmuje całe terytorium leżące na zachód od rzeki Ural i Morza Kaspijskiego. W wypadku Republiki Tureckiej strefa stosowania obejmuje terytorium Republiki Tureckiej na północ i zachód od linii ciągnącej się od punktu przecięcia się granicy tureckiej z 39 równoleżnikiem do Muradiye, Patnos, Karazazi, Tekman, Kamaliye, Feke, Ceyhan, Dogankent, Gózne i dalej do morza.

³² Z. Lachowski, *Conventional Arms Control and Security Co-operation in Europe*, „SIPRI Yearbook” 1995, s. 585–587.

Odwołując się do nauk społecznych, każdy podmiot stosunków międzynarodowych dąży do zaspokojenia swoich potrzeb bezpieczeństwa. Reżim CFE tworzy, przez zasady z niego wynikające, podstawy niezależności międzynarodowej. Można wskazać wartości, które są najważniejsze dla podmiotów, takie jak: istnienie, przetrwanie, całość terytorialna, tożsamość (identyczność), niezależność, spokój, posiadanie i pewność rozwoju. Dążenie państw i systemów międzynarodowych do bezpieczeństwa jest wypadkową odczuć każdego człowieka, a przez to społeczeństwa danego państwa. Brak swobody na arenie międzynarodowej powoduje niepokój i poczucie zagrożenia państw. Odnosi się to do zasady eliminowania nierównowagi, która szkodzi stabilności międzynarodowej.³³

Bezpieczeństwo wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe uwarunkowane jest bardzo wieloma czynnikami. Poprzez zasady wpływające z reżimu CFE można stwierdzić, iż były one efektem ewolucji w poszukiwaniu przez społeczność międzynarodową różnych sposobów obniżania napięć zarówno politycznych, jak i wojskowych (konwencjonalnych). Na tej podstawie zbudowano wiarygodny system bezpieczeństwa europejskiego. Rozpoczęte w 1975 roku przez KBWE (obecnie OBWE) prace doprowadziły do powstania wielu międzynarodowych porozumień rozbrojeniowych, których zasady dotyczą kontroli zbrojeń, a także środków budowy zaufania i bezpieczeństwa. Takim właśnie porozumieniem jest reżim CFE, który przyczynił się do eliminacji asymetrii w uzbrojeniu konwencjonalnym oraz ustanowił równowagę militarną w strefach stosowania reżimu³⁴ – zgodnie z zasadą ustanowienia bezpiecznej i stabilnej równowagi sił zbrojnych w Europie.

³³ R. Zięba, *Kategorie bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] D. B. Bobrow, E. Haliżak [red.], *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa 1997, s. 3–5.

³⁴ Zob. W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *Weryfikacja porozumień rozbrojeniowych*, „Wojsko i Wychowanie” 1999, nr 7, s. 88.

2.2. Normy reżimu CFE

Kolejnym elementem reżimów są normy, które przez zawarte w nich prawa i obowiązki państw określają kierunki postępowania członków reżimu. Norma zawarta w reżimie CFE wynika z art. I ust. 1, który mówi o zobowiązaniach państw–stron do wypełniania postanowień odnośnie do pięciu kategorii konwencjonalnych sił zbrojnych: czołgów bojowych, bojowych wozów opancerzonych, artylerii, samolotów bojowych oraz śmigłowców bojowych.³⁵ Norma zawarta w art. III mówi, iż ograniczeniu nie podlegają powyższe kategorie sprzętu, jeżeli: uzbrojenie i sprzęt jest na etapie produkcji oraz prób fabrycznych, jest używane do celów badawczych i rozwojowych, jeżeli należy do zbiorów historycznych bądź też oczekuje na zniszczenie, po wcześniejszym wycofaniu z produkcji, znajduje się w trakcie eksportu lub reeksportu, jest w posiadaniu organów, których celem jest zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego oraz jeżeli znajduje się w krótkotrwałym transzycie w strefie obowiązywania reżimu.³⁶ W art. IV ust. 1 zawarta jest najważniejsza norma reżimu, mówiąca o zobowiązaniach państw–stron do ograniczenia, a jeżeli jest to konieczne do zredukowania, posiadanych przezeń czołgów bojowych, bojowych wozów opancerzonych, artylerii, samolotów bojowych i śmigłowców uderzeniowych tak, aby po wejściu w życie reżimu i później ogólne liczby dla grupy państw–stron nie przekraczały:

- I. 20 tys. sztuk dla każdej z grup odnośnie do czołgów bojowych o ciężarze co najmniej 16,5 tony, z działem o kalibrze równym 75 mm i większym, z zastrzeżeniem, iż nie więcej aniżeli 16,5 tys. sztuk w jednostkach czynnych;
- II. Bojowe wozy opancerzone (BWO) w liczbie 30 tys. sztuk, w tym nie więcej aniżeli 27,3 tys. sztuk w jednostkach czynnych. W skład 30 tys. bojowych wozów opancerzonych wcho-

³⁵ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, Ministerstwo Obrony Narodowej. Departament Wojskowych Spraw Zagranicznych, Warszawa 1995, s. 2–5.

³⁶ *Ibid.*, s. 6.

- dziły: bojowe wozy piechoty (nie więcej aniżeli 18 tys.), a także bojowe wozy z ciężkim uzbrojeniem; wśród bojowych wozów z ciężkim uzbrojeniem i bojowych wozów piechoty do 1,5 tys. sztuk stanowić mogły bojowe wozy z ciężkim uzbrojeniem;
- III. Środki artyleryjskie w liczbie do 20 tys. sztuk, lecz nie więcej aniżeli 17 tys. w jednostkach czynnych. Obejmują one: haubice, armaty i podobne środki artyleryjskie, moździerz, a także wyrzutnie rakietowe o kalibrze 100 mm i większym;
- IV. Samoloty bojowe w liczbie 6,8 tys. sztuk. Wielkość ta nie dotyczy samolotów szkolno-treningowych;
- V. Śmigłowce uderzeniowe – 2 tys. sztuk (w rozumieniu jako latające pojazdy wirnikowe, wyposażone w urządzenia do niszczenia celów lub wypełniania innych zadań bojowych, nie obejmujące śmigłowców transportowych).

Norma wynikająca z art. IV ust. 1. dotyczyła liczby uzbrojenia w pięciu kategoriach, a wielkości te ustalane były dla obu sojuszników – państw występujących w ramach Układu Warszawskiego i państw skupionych w ramach NATO – w równej mierze. Łącznie, w ramach tych pięciu kategorii można wyróżnić około 240 rodzajów sprzętu. W momencie podpisania traktatu państwa-strony zadeklarowały posiadanie w sumie około 200 tys. sztuk sprzętu objętego traktatem (TLE) – *Treaty Limited Equipment*.³⁷

Tabela 1. Stan posiadania konwencjonalnego uzbrojenia ograniczonego reżimem na dzień podpisania reżimu CFE.

Kategorie uzbrojenia podlegające redukcji	Stan posiadania NATO Grupa „16”	Stan posiadania UW Grupa „6”	Limity uzbrojenia NATO / UW*
Czołgi	24 459	31 713	20 000
BWO	34 906	41 831	30 000
Środki artyleryjskie	29 777	24 756	20 000
Samoloty bojowe	5 692	8 368	6 800

³⁷ Z. Lachowski, *Kontrola zbrojeń konwencjonalnych w Europie*, [w:] A. Kobieracki, Z. Lachowski, J. M. Nowak [red.], *Między równowagą sił a bezpieczeństwem kooperatywnym w Europie*, Warszawa 1999, s. 25–26.

Śmigłowce uderzeniowe	1 693	1 662	2 000
Łącznie	87 527	108 330	78 000

* Limity uzbrojenia liczone były dla państw NATO i Układu Warszawskiego w jednakowym stopniu.

Źródło: J. M. Nowak, *Traktat CFE w systemie pojałtańskim*, „Sprawy Międzynarodowe” 1994, nr 2, s. 90.

Powyższa norma CFE obowiązywała w strefie stosowania reżimu CFE (art. II ust 1, pkt. A i B). Rozciągała się ona od Oceanu Atlantyckiego do Uralu, z wyłączeniem terytoriów państw bałtyckich. Obszar obu sojuszy został podzielony na trzy koncentryczne strefy, z których każda składa się częściowo z terytoriów obu grup państw–stron reżimu, a także strefy flankowej.³⁸ W tej ostatniej obowiązywały narodowe oraz strefowe limity uzbrojenia (ukazane w tabeli 2 i tabeli 3). To oznacza, że reżim pozostawił ustalenie narodowych pułapów zbrojeniowych do uzgodnienia w ramach „grupy państw”, czyli państw NATO i byłego Układu Warszawskiego. Strefy koncentryczne bezpieczeństwa zbiegają się w Europie Środkowej i tutaj reżim najostrzej określa ilość nagromadzonej broni, z wyjątkiem strefy flankowej. W strefie flankowej dopuszczalny pułap jest najniższy – łącznie poszczególne ilości w danych kategoriach nie mogły przekraczać różnic powstałych pomiędzy limitami przyznanymi dla całej strefy stosowania a limitami dla zewnętrznej strefy IV.2.³⁹

Jak twierdzi Z. Lachowski, strefy są zbudowane na zasadzie „matrioski”.⁴⁰ Racjonalnie analizując, należy wskazać, iż największą swobodę dyslokacji broni posiadały najbardziej wysunięte re-

³⁸ Strefa flankowa obejmuje Bułgarię, Grecję, Islandię, Norwegię, Rumunię, europejską część Turcji oraz Leningradzki, Odeski, Kaukaski i Północnokaukaski Okręg Wojskowy b. ZSRR (Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia, część Rosji i Ukrainy).

³⁹ M. Mróz, *Traktat CFE w zmieniającej się Europie 1990–1995*, [w:] *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie*, Warszawa 1995, s. 6–7.

⁴⁰ Z. Lachowski, *Kontrola zbrojeń...*, s. 26.

jony strefy zewnętrznej – wołżańsko–uralski i moskiewski okręg Rosji, dodatkowo skrawek Kazachstanu oraz Portugalia i Hiszpania. Natomiast głównym celem istnienia owych stref jest umożliwienie wypływu uzbrojenia w kierunku odśrodkowych, od Europy Środkowej, a nie do niej, oraz ograniczenie przepływu uzbrojenia w kierunku strefy centralnej. U podstaw tego pomysłu leżała chęć równomiernego nasycenia sprzętem wojskowym obszaru stosowania reżimu w taki sposób, ażeby nie mógł się on kumulować w obszarach prawdopodobnej konfrontacji wojskowej pomiędzy Układem Warszawskim a NATO. Przyczyniało się to do redukcji poczucia niebezpieczeństwa i nieufności w relacjach pomiędzy blokami.

Nawiązując do normy z art. IV ust. 1, limity były stosowane w odniesieniu nie do sojuszy, lecz do indywidualnych państw w każdej grupie państw–stron. Sformułowanie to zostało wprowadzone przez Polskę i Węgry w roku 1989⁴¹ i miało na celu odzwierciedlenie zmian, jakie zachodziły na kontynencie europejskim, a także przyczynienie się do odejścia od sztywnych blokowych podziałów.

W reżimie została przyjęta bardzo ważna norma „wystarczalności” (art. VI), mówiąca o tym, iż jedno państwo nie może posiadać więcej aniżeli $\frac{1}{3}$ limitu uzbrojenia wyznaczonego dla swojej grupy.⁴² Wielkości te określono w liczbach, a wynoszą one odpowiednio: 13 300 czołgów bojowych, 20 000 bojowych wozów opancerzonych, 13 700 środków artyleryjskich, 5 150 samolotów bojowych oraz 1 500 śmigłowców uderzeniowych.⁴³ Wprowadzając powyższe wielkości oraz limit, myślano przede wszystkim o ZSRR oraz Niemczech, które po zjednoczeniu 3 października 1990 roku stały się niekwestionowaną potęgą militarną na kontynencie.⁴⁴ Generalnie należy postrzegać tę normę jako instrument przeciwdziałania pojawieniu się militarne go mocarstwa o zapędach hegemonistycznych.

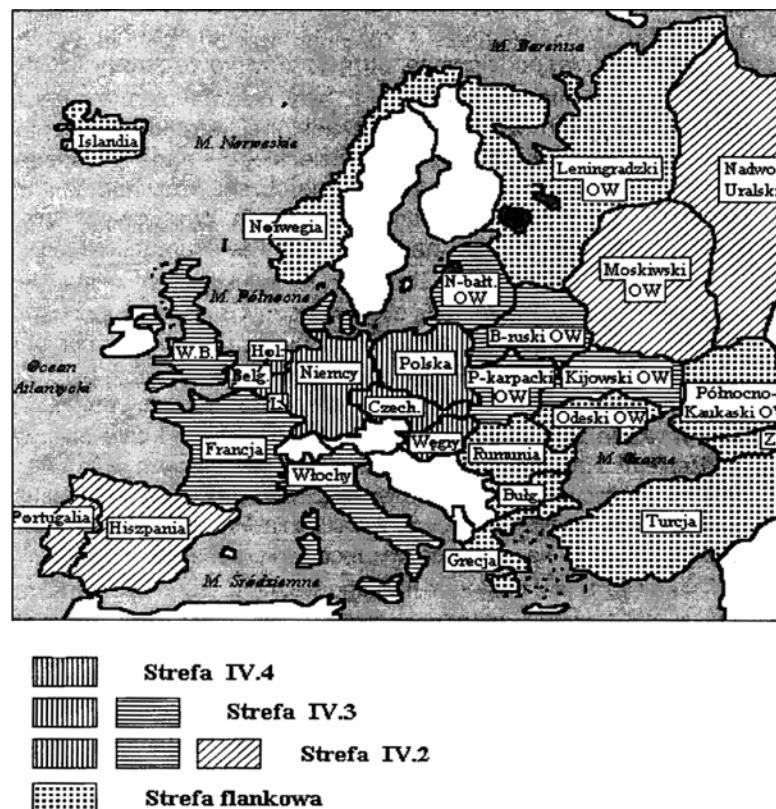
⁴¹ J. M. Nowak, *Traktat CFE w systemie ...*, s. 89.

⁴² Pułapy te wynoszą: 33,25% dla czołgów, 34,25% dla BWO, 33,33% dla artylerii, 37,87% dla lotnictwa oraz 37,5% dla śmigłowców uderzeniowych.

⁴³ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, s. 10.

⁴⁴ E. Firlej, Z. Jopek, *op. cit.*, s. 7.

Mapa 1. Strefa stosowania oraz poszczególne strefy CFE



Źródło: „SIPRI Yearbook” 1991.

Norma zawarta w art. VII ust. 3 przyznaje państwom–stronom prawo do zmiany maksymalnych pułapów swojego stanu posiadania konwencjonalnego uzbrojenia oraz sprzętu ograniczonego reżimem. Wymagana jest jednak notyfikacja wszystkim państwom–stronom, w terminie 90 dni przed wskazaną w notyfikacji datą, takiej właśnie zmiany. W celu uniknięcia przekroczenia maksymalnych ograniczeń w ramach grupy państw wymagane jest jednoczesne zmniejszenie tego pułapu stanu uzbrojenia konwencjonalnego przez jedno lub więcej państw–stron, należących do tej samej grupy państw.

We wspomnianym powyżej art. VII, w ust. 7 mowa jest o odpowiedzialności za przekroczenie maksymalnego pułapu swoich stanów posiadania. Państwa, które należą do tej samej grupy, mają obowiązek konsultowania się w celu zapewnienia, iż maksymalne pułapy stanów posiadania poszczególnych państw, odpowiednio zsumowane, nie przekroczą wielkości przyjętych w tym reżimie. W ten sposób państwa w ramach tego samego układu mają możliwość działań kooperatywnych i zacieśniania kontaktów między sobą.

W art. VIII ust. 8 państwa-strony posiadają prawo do tzw. „przelania” (*cascading*)⁴⁵, które sprowadza się do możliwości przekazania części zobowiązań redukcyjnych i sprzętu przez państwo-stronę reżimu na rzecz drugiego państwa, ale tylko wewnątrz tej samej grupy państw. To postanowienie rodziło wątpliwości, czy będzie możliwość przekazywania sprzętu pomiędzy grupą państw NATO a państwami środkowoeuropejskimi.

W kontekście norm i wynikających z nich praw należy zaznaczyć, iż reżim CFE został podpisany bezterminowo (art. XIX). Każde z państw-stron ma prawo z niego wystąpić, jeżeli stwierdzi, w nadzwyczajnych okolicznościach, iż treść reżimu zagraża jego najistotniejszym interesom. Państwo takie zobowiązane jest do powiadomienia o tym, z wyprzedzeniem co najmniej 150-dniowym, depozytariusza traktatu (jest nim Holandia) oraz inne państwa-strony.⁴⁶

Należy pamiętać, iż normy reżimu CFE mają służyć konstruowaniu wspólnych dla wszystkich państw-stron standardów zachowań. Sprowadza się to do równowagi strategicznej i wzajemnego gwarantowania bezpieczeństwa. Dlatego przez prawa i obowiązki płynące z reżimu CFE, państwa zmuszone zostały do odchodzenia od clausewitzowskiego punktu pojmowania wojny jako kontynuacji polityki zagranicznej państwa przy użyciu siły militarnej. Należało porzucić myślenie, iż bezpieczeństwo państwa może być skutecznie gwarantowane tylko przez uzyskanie przewagi militarnej nad potencjałem przeciwnika. Takie poglądy do-

⁴⁵ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, s. 13.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 20.

prowadziły do absurdalnego przesycenia Europy nowoczesną bronią, tak że dalsze zbrojenia i ten sposób zapewnienia bezpieczeństwa stały się bardzo kosztowne i trudne. Zaczęto poszukiwać nowych rozwiązań, a normy reżimu CFE miały to gwarantować.

Normy ze swej istoty zmierzają do właściwego odczytania intencji partnerów w systemie stosunków międzynarodowych, do wskazania praw i obowiązków, które eliminowałyby ze stosunków międzynarodowych zagrożenia wynikające z nieuzasadnionej podejrzliwości i przypadkowości. Mają one zmniejszać zagrożenia oparte na odczuciach subiektywnych, wynikających często z uprzedzeń i błędnego rozeznania sytuacji. Podstawowy sens norm w dziedzinie wojskowej polega na poszanowaniu interesów bezpieczeństwa partnerów przy jednoczesnym oczekiwaniu współpracy i postawy kooperatywnej przez uczestników reżimu.

2.3. Reguły reżimu CFE

Kolejnym elementem reżimu CFE, powiązany bezpośrednio z normami, są reguły. W sposób bardziej szczegółowy określają one prawa i obowiązki państw–stron reżimu CFE. Natomiast ich precyzyjność przesądza o skuteczności reżimu.

Reguła zawarta w art. VII ust. 1⁴⁷ mówi, iż państwa–strony zobowiązują się nie przekraczać ograniczeń ustalonych w traktacie oraz, że żadne państwo po upływie 40 miesięcy od momentu wejścia w życie reżimu nie przekroczy wyznaczonych maksymalnych pułapów swoich stanów posiadania uzbrojenia konwencjonalnego.

Główna reguła CFE zawarta jest w art. VIII ust. 4.⁴⁸ Zgodnie z nią redukcja uzbrojenia powinna zakończyć się w ciągu 40 miesięcy po wejściu reżimu w życie, w trzech etapach, z tym, że:

- w pierwszym etapie – do 16 listopada 1993 roku, czyli po 16 miesiącach, każde państwo–strona miało zredukować co najmniej 25% swoich zobowiązań w każdej kategorii uzbrojenia i sprzętu (art. VIII ust. 4 pkt A);

Sformatowane: Punktory i numeracja

⁴⁷ *Ibid.*, s. 10.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 12.

- w drugim etapie – do 16 listopada 1994 roku, czyli po 28 miesiącach – 60% (art. VIII ust. 4 pkt B);
- w trzecim etapie – do 16 listopada 1995 roku, czyli po upływie 40 miesięcy od wejścia w życie reżimu – całkowite wykonanie zobowiązań redukcyjnych (art. VIII ust. 4 pkt C).

W tak precyzyjnie skonstruowanej regule, zawartej w art. VIII ust. 4, państwa–strony zobligowane były do kolektywnych zachowań – pozbywania się sprzętu ograniczonego traktatem. Redukcja przez jedno państw uwarunkowana była wykonaniem tych postanowień przez pozostałych członków. R. Keohane argumentuje, iż nawet w momencie, gdy koszty współpracy pomiędzy państwami są wysokie, to i tak będzie ona podtrzymywana, gdyż instytucjonalizacja współpracy umożliwia osiągnięcie celów niemożliwych do zrealizowania przez jednostkową akcję.⁴⁹ Tłumaczyć można w ten sposób, iż państwa–strony reżimu zgodziły się na kosztowną redukcję sprzętu ograniczonego traktatem w zamian za podniesienie wzajemnego poziomu poczucia bezpieczeństwa. W ten sposób została stworzona psychologiczna granica, co do przestrzegania której państwa–strony się zobowiązały. Dodatkowo niewykonanie tych postanowień w terminach wiązało się z konsekwencjami – zaniechaniem wykonywania zobowiązań przez pozostałe państwa–strony lub też z presją wywieraną na państwo opóźniające realizację traktatu.

Zastanawiając się nad powyższymi regułami, należy stwierdzić, iż przyjęte wielkości i pułapy posiadania uzbrojenia konwencjonalnego miały się znajdować w wyposażeniu „aktywnych jednostek” bojowych. Natomiast pozostała część uzbrojenia miała być składowana w „stałych składach i magazynach”.

⁴⁹ D. A. Baldwin [red.], *Neorealism and Neoliberalism: The Contemporary Debate*, New York 1993, s. 274–275.

Tabela 2. Pułapy grupowe uzbrojenia konwencjonalnego dla grupy państw-stron w jednostkach czynnych i składach określone reżimem CFE.

Strefa	Czołgi	Środki artyleryjskie	BWO	BWP	BWC	Samoloty bojowe	Śmigłowce uderzeniowe
Czynne TLE							
Strefa IV.4	7500	5000	11250				
Strefa IV.3	10300	9100	19260				
Strefa IV.2	11800	11000	21400				
Strefa flankowa	4700	6000	5900				
Razem	16500	17000	27300				
Składowane TLE							
Odeski OW	400	500					
Len. OW (Płd)	600	400	800				
Strefa IV.2	2500	2100	1900				
Razem	3500	3000	2700				
Czynne lub składowane TLE w strefie ATTU							
Razem TLE	20000	20000	30000	18000	1500	6800	2000
Każde państwo-strona	13300	13700	20000	16800	1000	5150	1500
Kijowski OW (Strefa IV.3)	2250	1500	2500				

Strefa IV.4 – NATO (Belgia, Niemcy, Luksemburg, Holandia) + Układ Warszawski (Czechosłowacja, Węgry, Polska).

Strefa IV.3 – Strefa IV.4 + NATO (Dania, Francja, Włochy, W. Brytania) + UW (część ZSRR: Nadbałtycki, Białoruski, Przykarpacki i Kijowski OW).

Strefa IV.2 – Strefa IV.3 + NATO (Portugalia, Hiszpania) + UW (część ZSRR: Moskiewski, Nadwołżańsko-Uralski OW).

Strefa IV.1 – Strefa IV.2 + Strefa flankowa – strefa stosowania.

Strefa flankowa – NATO (Grecja, Islandia, Norwegia, Turcja) + UW (Bułgaria, Rumunia, część ZSRR: Leningradzki, Północnokaukaski, Odeski, Zakaukaski OW).

TLE – sprzęt ograniczony traktatem CFE (Treaty Limited Equipment).

ATTU – określenie odnoszące się do strefy stosowania (The Atlantic to The Ural).

BWO – bojowy wóz opancerzony.

BWP – bojowy wóz piechoty.

BWCU – bojowy wóz z ciężkim uzbrojeniem.

OW – okręg wojskowy.

Źródło: E. Firlej, Z. Jopek, *Traktat o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie (stan i perspektywy)*, Warszawa 1996, s. 11.

Reguła wynikająca z art. VIII ust. 4 wprowadza terminy, których państwa-strony zobowiązały się przestrzegać. Natomiast w ust. 11 i 12 jest mowa o procesie redukcji w strefie stosowania, w której reżim obowiązuje. Jednocześnie tylko w dwóch takich miejscach mogła być prowadzona redukcja sprzętu. Kwestią, która wymaga podkreślenia jest fakt, iż w tym czasie państwa-strony zobowiązywały się do wykonania tzw. pułapów redukcyjnych, które wyznaczone zostały indywidualnie dla każdego członka reżimu CFE.

Tabela 3. Narodowe pułapy uzbrojenia grupy państw reżimu CFE

Państwo	Czołgi	Środki artyleryjskie	BWO	Samoloty bojowe	Śmigłowce uderzeniowe
Bułgaria	1475	1750	2000	235	67
Czechosłowacja	1435	1150	2050	345	75
Węgry	835	840	1700	180	108
Polska	1730	1610	2150	460	130
Rumunia	1375	1475	2100	430	120
ZSRR	13150	13175	20000	5150	1500
Razem UW	20000	20000	30000	6800	2000
Belgia	334	320	1099	232	46
Kanada	77	38	277	90	13

Dania	353	553	316	106	12
Francja	1306	1292	3820	800	352
Niemcy	4166	2750	3446	900	306
Grecja	1735	1878	2534	650	18
Holandia	743	607	1080	230	69
Włochy	1348	1955	3339	650	142
Norwegia	170	527	225	100	0
Portugalia	300	450	430	160	0
Hiszpania	794	1310	1588	310	71
Turcja	2795	3523	3120	750	43
W. Brytania	1015	636	3176	900	384
USA	4006	2492	5372	784	518
Razem NATO	19142	18286	29822	6662	2000

Źródło: E. Firlej, Z. Jopek, *op. cit.*

W kontekście reguły z art. VIII, należy zaznaczyć, iż cały obszar został podzielony na strefy stosowania. Wraz z ustanowieniem reżimu CFE dokonano przyjęcia w 1990 roku porozumienia CFE – 1A o stanach osobowych konwencjonalnych sił zbrojnych w Europie. Łącząc wymienione porozumienia, należy podkreślić, iż możliwość dokonania zmasowanego ataku przy pomocy lądowych sił konwencjonalnych zostało dodatkowo utrudnione. Podzielona na obszary Europa miała stanowić przeszkodę do formowania na określonych odcinkach sił i środków umożliwiających dokonanie zmasowanego ataku i podjęcia operacji ofensywnych na szeroką skalę.⁵⁰

Zgodnie z art. VIII ust 1, a w szczególności z tzw. „Protokołem o redukcji”, uzbrojenie konwencjonalne i sprzęt ograniczony traktatem będą redukowane według tych reguł. Jak wynika z artykułu i protokołu, każde państwo–strona ma prawo do użycia wszelkich środków technicznych, które uzna za stosowne, do realizacji procedur redukcji uzbrojenia konwencjonalnego i sprzętu ograniczonego reżimem. Dodatkowo każde państwo–strona ma prawo do

⁵⁰ A. D. Rotfeld, *Wojskowe środki zaufania a bezpieczeństwo Europy*, PISM, Warszawa 1990, s. 13–14.

usunięcia, zatrzymania lub użycia tych urządzeń, części uzbrojenia konwencjonalnego i sprzętu ograniczonego reżimem, które jako takie nie są przedmiotem redukcji, oraz ma prawo do rozporządzania częściami złomowymi. Państwa-strony zobowiązały się do redukowania sprzętu w taki sposób, by wykluczyć dalsze jego użytkowanie lub odtworzenie do celów wojskowych.⁵¹

Reasumując, można stwierdzić, iż reguły reżimu stworzyły ramy formalne, w których państwa-strony zobowiązały się do ich wypełnienia. Postanowienia redukcyjne nakierowane były przede wszystkim na usunięcie, nieuzasadnionej ze względu na bezpieczeństwo, przewagi, jaką posiadał były Związek Radziecki nad NATO w obszarze uzbrojenia konwencjonalnego, rozmieszczonego w zachodnich okręgach wojskowych, a także w Rumunii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Polsce. Dodatkowo realizacja postanowień reżimu miała być systematycznie i precyzyjnie weryfikowana metodą inspekcji na miejscu redukcji, inspekcji w jednostkach czynnych oraz miejscach stałego składowania uzbrojenia i sprzętu ograniczonego reżimem. Reguły redukcji, a wraz z nimi procedury weryfikacji, stanowią najistotniejszy składnik reżimu CFE. Przyczyniają się w sposób decydujący do zmian, jakie zachodziły w militarnym układzie uzbrojenia europejskiego, a w szerszym kontekście bezpieczeństwa.

2.4. Procedury weryfikacji reżimu CFE

Ostatnim elementem reżimu CFE są procedury weryfikacji przyjętych regulacji przez państwa-strony. Procedury weryfikacyjne⁵² w reżimie CFE są bardzo rozbudowane i stanowią zasadniczy składnik tego porozumienia rozbrojeniowego. Określają je artykuły: VIII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, a także XXI. Głównym zadaniem

⁵¹ *Protocol on procedures governing the reduction of the conventional armaments and equipment limited by the Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, [w:] *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*.

⁵² Zob. *Implementing treaty requirements, key aspects of verification*, „International Defence Review” 1991, nr 4, s. 339–341.

procedur weryfikacyjnych jest dostarczenie informacji i stwierdzenie faktu przestrzegania czy też naruszania postanowień reżimu.⁵³ Dlatego należy zaznaczyć, iż charakter weryfikacji – struktura organizacyjna, środki i siły – musi być w sposób odpowiedni dobrany do typu i rodzaju porozumienia, do którego się odnosi, natomiast środki weryfikacji muszą być z politycznego punktu widzenia możliwe do zaakceptowania przez państwa–strony reżimu.

Weryfikacja musi charakteryzować się wysokim stopniem efektywności, dzięki czemu wyklucza się ryzyko pomyłki na jakimkolwiek etapie kontrolnym. Dlatego też próg wiarygodności odnoszący się do działań weryfikacyjnych musi być ustanowiony najwyżej, jak to jest możliwe.

Niezwykle istotny do zrozumienia mechanizmu weryfikacji jest fakt, iż nie jest ona celem samym w sobie, lecz stanowi podstawowy element w mechanizmie osiągania porozumienia o rozbrojeniu i ograniczaniu zbrojeń.⁵⁴ Przez kontrolę ograniczania zbrojeń pomiędzy państwami–stronami zachodzić miał proces coraz większej otwartości w strukturze stosunków międzynarodowych.

Procedury weryfikacji w postaci wymiany informacji o uzbrojeniu konwencjonalnym zawarte są w art. VIII ust. 5. Uzbrojenie konwencjonalne, które w zgodzie z reżimem CFE powinno zostać zredukowane, „musi być zadeklarowane w wymianie informacji dokonanej przy podpisaniu reżimu jako znajdujące się w granicach strefy stosowania”.⁵⁵ Dodatkowo w art. VIII, ust. 6 jest mowa o tym, iż w ciągu 30 dni po wejściu w życie reżimu każde państwo–strona zobowiązane jest do przekazania innym państwom–stronom powiadomienia o swoich zobowiązaniach redukcyjnych.⁵⁶ Jednakże procedury te odnoszą się do reguł wynikających z tych artykułów i mają na celu zagwarantowanie jak najwyższego poziomu wykonywania tych reguł.

⁵³ Cz. Marcinkowski, *Weryfikowanie rozbrojenia*, „Polska Zbrojna” 1991, nr 226.

⁵⁴ W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *op. cit.*, s. 89.

⁵⁵ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, s. 13.

⁵⁶ *Ibidem*.

W art. XIII każde państwo–strona zobowiązuje się do zapewnienia weryfikacji przestrzegania postanowień reżimu przez notyfikowanie i wymianę informacji, która dotyczy jego uzbrojenia konwencjonalnego i sprzętu. Dodatkowo każde państwo–strona będzie odpowiedzialne za przekazaną informację, a otrzymanie takiej informacji przez inne państwa nie oznacza akceptacji tejże wiadomości.

Z artykułem XIII połączony jest „Protokół o notyfikacji i wymianie informacji”.⁵⁷ Protokół w sposób szczegółowy określa informacje na temat sił zbrojnych i uzbrojenia państw–uczestników, które to wiadomości państwa–strony zobowiązane są sobie wzajemnie przekazać w celu realizacji reżimu. Gromadzenie szczegółowych informacji przez uczestników reżimu spowodowało, iż powstał bank danych.⁵⁸ Miał on umożliwić sprawdzenie wiarygodności ujawnionej informacji, a w szczególności ustalenie, czy państwa–strony reżimu wykonują zobowiązania przyjęte przez siebie.

Wymiana informacji przez państwa–strony winna się dokonywać w formie pisemnej (art. XVII). Państwa–strony będą wykorzystywać kanały dyplomatyczne lub też inne wyznaczone przez nie drogi oficjalne, zwłaszcza sieć łączności, która powstanie w wyniku oddzielnego porozumienia.

Zgodnie z art. XIV ust. 1, w celu zapewnienia weryfikacji przestrzegania niniejszego reżimu każde państwo–strona posiada prawo do przeprowadzenia oraz przyjmowania systematycznych inspekcji jednostek czynnych, miejsc redukcji oraz miejsc stałego składowania uzbrojenia i sprzętu ograniczonego reżimem (zob. tabela 4). Dodatkowo państwa–strony zobowiązują się do niewykorzystywania uprawnień odnośnie do wymiany informacji, przeciwko państwom–stronom, które należą do tej samej grupy, w celu obejścia weryfikacji reżimu CFE. Poza tym w art. XIV dla zapewnienia skuteczności weryfikacji stworzony został „Protokół

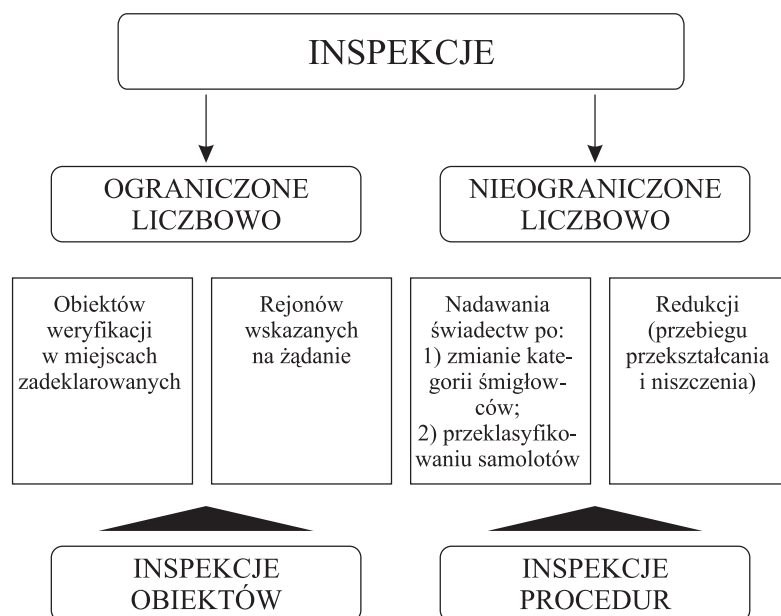
⁵⁷ *Protocol on Notification and Exchange of Information*, [w:] *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*.

⁵⁸ W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *op. cit.*, s. 96.

o inspekcji”.⁵⁹ Zgodnie z protokołem państwa–strony przyjmują szczegółowe procedury, postanowienia wynikające z niego. Bardzo istotny jest fakt, iż niezależnie od wszelkich ograniczeń wymienionych w protokole, każde państwo–strona ma obowiązek przyjmując każdego roku co najmniej jedną inspekcję swoich obiektów, które zostały zgłoszone do weryfikacji. Także każde państwo–strona, którego terytorium znajduje się w strefie stosowania, ma prawo do przeprowadzenia na żądanie co najmniej jednej inspekcji we wskazanym rejonie oraz inspekcji powietrznych. „Protokół o inspekcji” w swoich założeniach jest odzwierciedleniem chęci państw do stworzenia jak najskuteczniejszego mechanizmu weryfikacji reżimu CFE. Dążeń państw do tworzenia skutecznych mechanizmów weryfikacji można doszukać się już po I wojnie światowej, kiedy dyplomacja francuska wystosowywała koncepcje kontroli zbrojeń, które sprowadzały się do pełnego i skutecznego kontrolowania wykonywania zobowiązań, jakie zostały przyjęte przez państwa.⁶⁰ W latach dziewięćdziesiątych powstały akty prawa międzynarodowego (traktaty, konwencje), których skuteczność oceniana jest przez reżim weryfikacji, sprowadzający się do fizycznej kontroli w postaci inspekcji narodowej lub też międzynarodowej. Dlatego też „Protokół o inspekcji” CFE jest najdoskonalszym przykładem dążenia państw–stron do stworzenia mechanizmu kontroli, który będzie kompleksowy i godny zaufania.

⁵⁹ *Protocol on Inspection*, [w:] *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*.

⁶⁰ Zob. W. Koziarkiewicz, *Problemy weryfikacji w międzynarodowych porozumieniach dotyczących bezpieczeństwa i rozbrojenia*, Warszawa 1993, s. 29–35.



Schemat 2. Reżim weryfikacyjny (inspekcje) Traktatu CFE.

- 1) zmiana kategorii śmigłowca: wielozadaniowy śmigłowiec uderzeniowy zostaje przekształcony w śmigłowiec wsparcia bojowego;
- 2) przeklasyfikowanie samolotu: samolot szkolno-bojowy zostaje przekształcony w nieuzbrojony samolot treningowy SU-15U, SU-17U, Mig-23U, Mig-25U, Ił-28.

Źródło: J. Łaniewski, Cz. Marcinkowski, *Inspekcje rejonu wskazanego w oparciu o postanowienia Traktatu CFE*, „Wiedza Obronna” 2001, nr 1, s. 51.

W celu zapewnienia weryfikacji niniejszego reżimu, państwo-strona będzie mieć prawo korzystania z będących w jego dyspozycji narodowych lub międzynarodowych technicznych środków kontroli (art. XV ust. 1). Państwa-strony zobowiązały się równocześnie, iż nie będą zakłócać działania narodowych lub wielonarodowych technicznych środków kontroli reżimu. W ust. 3 tegoż artykułu jest mowa o zakazie stosowania środków maskujących, które utrudniałyby weryfikację przestrzegania postanowień. Oczywiście

maskowanie jest możliwe i dozwolone wyłącznie wtedy, gdy jest związane z normalnym procesem szkoleniowym personelu, obsługą lub działaniami z wykorzystaniem uzbrojenia konwencjonalnego i sprzętu ograniczonego reżimem. Porozumienie, jakim jest reżim CFE, musi zawierać jasne zasady weryfikacji, a państwa uczestniczące zobowiązują się do nienaruszania zasad kontroli, które pozostają w zgodzie z zasadami prawa międzynarodowego.

Ponadto do osiągnięcia celów i realizacji ustaleń niniejszego reżimu prawnomiędzynarodowego, państwa-strony ustanawiają specjalny stały organ implementacyjny (art. XVI ust. 1) – Wspólną Grupę Konsultacyjną (*Joint Consultative Group* – JCG).⁶¹ Do zadań Wspólnej Grupy Konsultacyjnej należy:

- 1) rozpatrywanie wszelkich kwestii związanych z przestrzeganiem lub ewentualnym obchodzeniem postanowień niniejszego reżimu;
- 2) dążenie do rozwiązania różnic interpretacyjnych, które mogą się wyłonić w odniesieniu do sposobu realizacji reżimu;
- 3) rozważanie, a jeżeli jest to możliwe uzgadnianie środków, zwiększanie trwałości i skuteczności tegoż porozumienia;
- 4) uaktualnianie wykazów zawartych w „Protokole o istniejących typach”⁶²;
- 5) rozwiązywanie problemów technicznych w celu wypracowania wspólnych zasad postępowania państw-stron co do sposobu realizacji niniejszego porozumienia;
- 6) opracowywanie lub rewidowanie zasad, procedur, metod pracy, skali podziału wydatków Wspólnej Grupy Konsulta-

Sformatowane: Punktory i numeracja

⁶¹ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, s. 26–27.

⁶² Należy podkreślić (o czym nie wspomniano wcześniej), iż Traktat CFE zawiera „Protokół o istniejących typach uzbrojenia konwencjonalnego i sprzętu” wraz z aneksem. Oprócz tego obejmuje on następujące dokumenty: „Protokół o reklasyfikacji samolotów”, „Protokół o procedurach redukcji”, „Protokół rekatégoryzacji śmigłowców”, „Protokół o notyfikacji i wymianie informacji” wraz z aneksem, „Protokół o inspekcji”, „Protokół o Wspólnej Grupie Konsultacyjnej”, „Protokół o tymczasowym stosowaniu niektórych postanowień reżimu CFE”, oświadczenia interpretacyjne i inne. Sam zaś Traktat CFE składa się z 23 artykułów.

cyjnej, a także konferencji zwoływanych zgodnie z niniejszym reżimem oraz sposobu podziału kosztów inspekcji pomiędzy państwami–stronami;

7) rozważanie i opracowywanie stosownych środków w celu zapewnienia, iż informacje uzyskane w ramach wymiany informacji lub inspekcji pomiędzy państwami–stronami będą wykorzystywane wyłącznie do celów niniejszego reżimu i należy je traktować jako poufne;

8) rozważanie na żądanie każdego państwa–strony jakiegokolwiek sprawy, którą państwo–strona pragnie wnieść do rozpatrzenia w czasie konferencji przeglądowej (art. XXI);

9) rozpatrywanie spraw spornych, które wyłonią się podczas realizacji niniejszego reżimu.

Niezwykle ważny dla reżimu CFE jest fakt, iż wszystkie decyzje i zalecenia Wspólnej Grupy Konsultacyjnej powstają na zasadzie wypracowania consensusu. Zasada consensusu oznacza brak sprzeciwu ze strony któregośkolwiek państwa–strony wobec podjęcia decyzji lub sformułowania zalecenia. Wspólna Grupa Konsultacyjna może proponować poprawki do niniejszego reżimu w celu ich rozważenia i zatwierdzenia oraz może uzgadniać udoskonalenia w zakresie trwałości i skuteczności Traktatu CFE (art. XVI ust. 5).⁶³ Ponadto zagwarantowano, iż Wspólna Grupa Konsultacyjna nie jest jedynym forum współpracy i spotkań pomiędzy członkami reżimu. Jeżeli zachodzi potrzeba konsultacji, może się to odbywać kanałami innymi niż za pomocą WGK. Według W. Koziarkiewicza i Cz. Marcinkowskiego uwagi, oceny i rekomendacje służą doskonaleniu procesu weryfikacji i dlatego tak w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym, Wspólna Grupa Konsultacyjna przyczynia się do poprawy efektywności funkcjonowania reżimu.⁶⁴

Zgodnie z procedurą decyzyjną, została wprowadzona możliwość zgłaszania poprawek przez państwa–strony (art. XX ust. 1). Tekst poprawki jest przedstawiany depozytariuszowi, którym jest

⁶³ *Treaty on Conventional Armed Forces in Europe*, s. 19.

⁶⁴ W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *op. cit.*, s. 96.

Holandia – ona ma za zadanie przekazać tekst proponowanej poprawki do wszystkich państw–stron reżimu.

Bardzo ważnym mechanizmem weryfikacji jest postanowienie zawarte w art. XXI reżimu, w którym mowa jest o tym, iż po upływie 46 miesięcy od wejścia w życie reżimu, a następnie co pięć lat, depozytariusz jest zobowiązany do zwoływania konferencji przeglądowej państw–stron. Jej zadaniem jest ocena funkcjonowania reżimu. W wyjątkowych okolicznościach depozytariusz może zwoływać konferencję nadzwyczajną państw–stron, w przypadkach określonych w art. XXI.⁶⁵

Konkludując, należy zauważyć, iż weryfikacja reżimu CFE jest skomplikowanym mechanizmem, w którym państwa–strony mają zapewnioną wysoką wiarygodność wykonania przyjętych zobowiązań. Dzieje się tak przez połączenie reżimu wymiany informacji z reżimem weryfikacji uzyskanych informacji. Państwa strony zmuszone są w ten sposób do zachowań kooperatywnych, według wspólnie uzgodnionych wzorów.

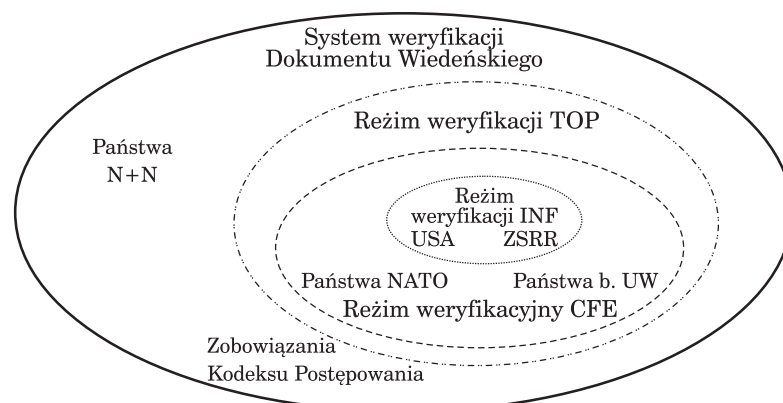
Traktat CFE łączy w sobie wieloletnie doświadczenie negocjacyjne i wnioski praktyczne ze stosowania różnorodnych porozumień ograniczających i rozbrojeniowych, które zostały wypracowane na przestrzeni dziesiątków lat. W najbardziej bezpośredni sposób zostały tu zaadoptowane procedury weryfikacji Traktatu INF (*Treaty of Intermediate Nuclear Forces*).

Dla lepszego zrozumienia mechanizmu weryfikacji reżimu CFE należy dokonać zestawienia z innymi funkcjonującymi obecnie, w ramach OBWE, porozumieniami w dziedzinie kontroli zbrojeń i rozbrojenia oraz środków budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Otóż te porozumienia rozbrojeniowe układają się w określony reżim weryfikacji, który obejmuje wiele państw leżących w strefie od Władywostoku do Vancouver (w wypadku CFE jest to strefa od Oceanu Atlantyckiego po Ural). Są one bazą prawną i funkcyj-

⁶⁵ Depozytariusz zwołuje konferencję nadzwyczajną na prośbę państwa–strony, które uważa, iż zaistniały wyjątkowe okoliczności odnoszące się do reżimu, takie jak zamiary wystąpienia ze swojej grupy lub przystąpienia do innej grupy państw–stron.

nalną dla procesu weryfikacji, a także podstawą prawną dla powołania i funkcjonowania organów kontrolnych (weryfikacyjnych) takich jak Wspólna Grupa Konsultacyjna w ramach reżimu CFE.



Rysunek 1. Reżim CFE na tle reżimów weryfikacji funkcjonujących w Europie w dziedzinie kontroli zbrojeń i rozbrojenia oraz środków budowy zaufania i bezpieczeństwa.

Źródło: W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *Weryfikacja porozumień rozbrojeniowych*, „Wojsko i Wychowanie” 1999, nr 7, s. 94.

Można stwierdzić, iż reżimy weryfikacyjne współczesnych porozumień rozbrojeniowych, które funkcjonują w Europie (por. rysunek 1), charakteryzują się, tak jak w wypadku reżimu CFE, wymaganym oraz pożądanym wysokim progiem wiarygodności oraz dość dużym pułapem efektywności. Opierają się one na⁶⁶:

- a) szczegółowej wymianie informacji o siłach zbrojnych państw-stron (banki danych);
- b) nieomal intruzywnym systemie kontrolnym (inspekcyjnym);
- c) wykorzystaniu narodowych technicznych środków kontroli.

Do wypełnienia jakiegokolwiek porozumienia rozbrojeniowego konieczne są tzw. ramowe warunki weryfikacji. Należy zaznaczyć,

⁶⁶ W. Koziarkiewicz, Cz. Marcinkowski, *op. cit.*, s. 96–97.

iż wszystkie te warunki są spełnione przez reżim CFE. Według M. J. Otłowskiego, należą do nich⁶⁷:

- polityczna wola realizacji zobowiązań;
- określony geograficznie rejon weryfikacji;
- uwarunkowania prawne, czyli suwerenność uczestniczących podmiotów;
- techniczne zdolności środków kontrolnych;
- środki budżetowe – na personel inspekcyjny, wyposażenie itd.

Odwołując się do A. D. Rotfelda, możemy stwierdzić, iż reżim CFE, jako wojskowy środek budowy zaufania i bezpieczeństwa, trzeba oceniać pragmatycznie, to znaczy nie można przeceniać wartości reżimu, gdyż nie działa on w izolacji, a funkcjonuje w całym systemie polityczno-wojskowym, nastawionym na współdziałanie na rzecz wspólnego bezpieczeństwa.⁶⁸ Dlatego też stworzony mechanizm weryfikacyjny miał sprawnie przyczynić się efektywnego funkcjonowania reżimu oraz spowodować wzrost zaufania pomiędzy państwami–stronami traktatu CFE.

* * *

Reasumując, należy podkreślić, iż reżim CFE jako regulacja prawnomiędzynarodowa przez swoją strukturę jest regulacją wzorcową dla innych państw, a nawet kontynentów. Dzięki temu buduje zaufanie i poczucie bezpieczeństwa wśród szerszego grona, aniżeli tylko wśród państw–stron reżimu. Wynika to z faktu, iż reżimy międzynarodowe, jako wynegocjowany ład z wyraźnymi zasadami, są tworzone do zaspokajania kolektywnych celów. Państwa-strony, negocjując dany reżim, skłonne są do ustępstw w imię osiągnięcia korzyści, które nie byłyby możliwe przez działanie w pojedynkę. Dlatego też zasady, normy, reguły i procedury wery-

⁶⁷ M. Otłowski, *Regionalizacja rozbrojenia i kontroli zbrojeń*, „Wiedza Obronna” 2000, nr 3, s. 24–27.

⁶⁸ A. D. Rotfeld, *Europejski system bezpieczeństwa in statu nascendi*, PISM, Warszawa 1990, s. 111–113.

fikacyjne określają, na jakich warunkach kooperacja pomiędzy państwami–stronami będzie przebiegała. Jak wynika z powyższego tekstu, reżim CFE w dosyć precyzyjny sposób określił warunki współpracy pomiędzy państwami, a stworzony mechanizm weryfikacyjny ma za zadanie kontrolować wypełnianie postanowień reżimu CFE.

Summary

More than twenty five years ago students of international relations began to ask questions about “international regimes” (J. Ruggie 1975). At this moment we can show definition of “international regime”.

Regimes are “implicit or explicit principles, norms, rules and decision – making procedures around which actors’ expectations converge in a given area of international relations”. Principles are beliefs of fact, causation and rectitude. Norms are standards of behaviour defined in terms of rights and obligations. Rules are specific prescriptions or prescriptions for action. Decision – making procedures are prevailing practices for making and implementing collective choice. The structure of CFE Treaty explains exactly what each term means, and how it looks in real treaty such as CFE. Regimes facilitate the making of substantive agreements by providing a framework of rules, norms, principles, and procedures for negotiation. The theory of international regimes explains why these intermediate arrangements are necessary. Regimes, on the other hand, facilitate cooperation just by providing states with information or reducing their information costs. These are their main functions.

The article presents structure of CFE as an international regime. It explains why countries cooperate and how it is possible to do this cooperation among countries.

The author indicates historically, why the countries after Cold War established a CFE Treaty.

**CZESKA PARTIA SOCJALDEMOKRATYCZNA
W ŻYCIU SPOŁECZNO-POLITYCZNYM
REPUBLIKI CZESKIEJ**

*Czech Social Democratic Party in a Socio-political Life
of Czech Republic*

System partyjny Republiki Czeskiej posiada charakter rywalizacji wielopartyjnej. Do najważniejszych partii, posiadających aktualnie reprezentację w izbie niższej czeskiego Parlamentu, należy zaliczyć: Czeską Partię Socjaldemokratyczną (ČSSD), Obywatelską Partię Demokratyczną (ODS), Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną – Partię Ludową (KDU–ČSL), Unię Wolności (US) oraz Komunistyczną Partię Czech i Moraw (KSČM). Szczególną pozycję zajmuje jednak Czeska Partia Socjaldemokratyczna, której przedstawiciele sprawują władzę już drugą kadencję, dodatkowo partia ta stanowi fenomen na scenie politycznej Europy ze względu na postać S. Grossa, najmłodszego europejskiego premiera. Jest to jednocześnie najstarsza partia polityczna funkcjonująca w Republice Czeskiej. Niniejszy artykuł ma na celu prezentację funkcjonowania partii od jej historycznych początków po dzień dzisiejszy, wraz z uwzględnieniem aspektów programowych oraz jej wpływu na sprawowane w Czechach rządy.

Tło historyczne

Czeska Partia Socjaldemokratyczna (*Česka Strana Socialna Demokraticka* – ČSSD) powstała 7 IV 1878 roku, gdy terytorium

Republiki Czeskiej było częścią imperium Austro-Węgier.¹ Jest to najstarsza partia w Czechach, działająca początkowo jako autonomiczna sekcja austriackiego ruchu robotniczego. W 1911 roku stała się niezależną partią polityczną.² Odegrała istotną rolę w budowie Czechosłowacji po I wojnie światowej. Od momentu ustanowienia Republiki Czechosłowackiej w 1918 roku miała swoich przedstawicieli w rządach (uczestniczyła w wielu gabinetach koalicyjnych) prawie nieprzerwanie do 1938 roku. W wyborach w 1920 roku uzyskała 25,7% głosów³, odnosząc swój największy sukces. W roku następnym jej pozycję osłabiła secesja części działaczy skrzydła prokomunistycznego, którzy zdecydowali się na utworzenie odrębnego ugrupowania – Komunistycznej Partii Czechosłowacji.⁴ ČSSD została rozwiązana w 1938 roku⁵, a jej członkowie zmuszeni do przystąpienia do Narodowej Partii Pracy, powstałej po układach monachijskich.

W okresie II wojny światowej ČSSD była członkiem rządu na uchodźstwie w Londynie, a także aktywnie uczestniczyła w ruchu oporu. W 1945 roku została reaktywowana, jednak już 27 VI 1948 roku, po przejęciu władzy przez komunistów, połączono ją przymusowo z Partią Komunistyczną.⁶ Ze względu na niebezpieczeństwo prześladowań i chęć uniknięcia represji, część działaczy opuściła kraj, aby tworzyć partię socjaldemokratyczną na emigracji. W roku 1968 podczas „Praskiej Wiosny” wiele wybitnych osobistości (m.in. V. Havel) podpisało publiczną rezolucję, która zakładała reaktywację partii. Niestety tego typu inicjatywy były szybko tłumione przez władze ZSSR.

¹ *Brief history*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=42-20108id+34972

² A. Antoszewski, R. Herbut [red.], *Encyklopedia politologii*, t. 3, Kraków 1999, s. 29.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Bugajski, *Political parties of Eastern Europe – A guide to politics in the post – communist era*, New York–London 2002, s. 241.

⁶ *Brief history*.

Formalny powrót partii na scenę polityczną nastąpił 19 XI 1989 roku⁷, po „aksamitnej rewolucji” i zniesieniu dominującej roli Partii Komunistycznej. Na Kongresie w marcu 1990 roku zdecydowano o utrzymaniu dotychczasowej nazwy partii, chociaż pojawiały się także głosy o ewentualnym utworzeniu struktury organizacyjnej wyłącznie dla Czech. Mimo że ČSSD miała szanse na uzyskanie statusu liczącej się siły na scenie politycznej, w jej wnętrzu doszło do podziałów. Powstały dwie odrębne struktury: jedna pod przewodnictwem R. Batteka, druga utworzona przez S. Klabana i J. Horáka.⁸ Zastanawiano się wówczas, czy w pierwszych od 44 lat wielopartyjnych wyborach, przewidzianych na czerwiec 1990 roku, startować wspólnie z Forum Obywatelskim, krytykowanym za odstąpienie zbyt dużej liczby miejsc Partii Komunistycznej. Forum tłumaczyło swoje działania dążeniem do zapobieżenia wstrząsom, do których mogłoby dojść w sytuacji całkowitej rotacji na państwowych stanowiskach. Ostatecznie grupa Klaban–Horák zdecydowała o niezależnym starcie, natomiast socjaldemokraci pod przewodnictwem R. Batteka postanowili pozostać z Forum Obywatelskim. Spowodowało to, iż R. Battek został wykluczony z ČSSD, natomiast J. Horáka wybrano przewodniczącym partii.⁹

Pierwsze wybory, w czerwcu 1990 roku, okazały się raczej głosowaniem przeciwko komunizmowi niż walką pomiędzy poszczególnymi partiami. Zdominowane zostały przez konflikt koncepcji prokomunistycznych i antykomunistycznych. Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej nie udało się wówczas wprowadzić reprezentantów do parlamentu, weszła do grupy największych przegranych.¹⁰ Zwycięstwo odniosło wówczas Forum Obywatelskie (w połączeniu z VPN – Społeczeństwo Przeciw Przemocy), zdobywając 170 miejsc na 300 w Zgromadzeniu Federalnym, a 127 w Czeskim

⁷ J. Bugajski, *op. cit.*

⁸ *Ibidem.*

⁹ *Ibidem.*

¹⁰ Socjaldemokraci uzyskali poparcie 4,1% głosujących i nie przekroczyli 5% klauzuli zaporowej.

Zgromadzeniu Narodowym. Forum utworzyło rząd i zdominowało administrację, a komuniści mimo uzyskania 47 mandatów w Zgromadzeniu, nie dostali żadnych stanowisk.¹¹ Dopiero wybory lokalne (24–25 XI 1990 roku) dały ČSSD lepszy rezultat; pomimo że Forum Obywatelskie pozostało największą siłą (35,8%), socjaldemokraci uzyskali 5% głosów.

Pod koniec 1991 roku koalicja rządząca składała się już z pięciu partii politycznych: trzech czeskich i dwóch słowackich. Po wyborach w czerwcu 1992 roku, odbywających się tym razem w atmosferze konfliktu dotyczącego tempa reform rynkowych, powstał nowy gabinet, na czele którego stanął J. Strasky – polityk Obywatelskiej Partii Demokratycznej.¹² W skład rządu weszły także: Ruch na rzecz Demokratycznej Słowacji (HDZS) oraz Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna – Czechosłowacka Partia Ludowa. ČSSD natomiast uzyskała zaledwie 16 mandatów (6,5%) w Czeskim Zgromadzeniu Narodowym i 6 miejsc (6,7%) w Izbie Narodów.¹³

Partia ta ostro sprzeciwiała się koncepcji separacji części składowych tworzących Czechosłowację, proponując powołanie „skonfederowanej unii”.¹⁴ Jednak ze względu na bieg wydarzeń i uzyskanie przez Republikę Czeską niepodległości 1 I 1993 roku, stanęła przed faktem dokonanym. Rząd J. Straskiego sprawował władzę do końca 1992 roku, a po rozpadzie państwa rządy objął V. Klaus. W gabinecie tym poza ODS znalazły się również: KDU–ČSL, Obywatelski Sojusz Demokratyczny (ODA) oraz Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna (KDS).¹⁵

¹¹ J. Bugajski, *op. cit.*, s. 234.

¹² A. Antoszewski, R. Herbut [red.], *op. cit.*, s. 257.

¹³ *Elections 1992*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

¹⁴ A. Antoszewski, R. Herbut [red.], *op. cit.*, s. 29.

¹⁵ *Ibid.*, s. 257.

Czeska Partia Socjaldemokratyczna w latach dziewięćdziesiątych

Na Kongresie w lutym 1993 roku ČSSD przyjęła nazwę Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej. Wówczas także M. Zeman został wybrany przewodniczącym.¹⁶ Istotne wydarzenia w tym okresie to również powołanie Sądu Konstytucyjnego (czerwiec 1993 roku) oraz decyzja dotycząca utworzenia Senatu liczącego 81 członków i przekształcenia Czeskiej Rady Narodowej w Izbę Posłów.¹⁷

Z czasem wpływ i popularność ČSSD zaczęły rosnąć, zwłaszcza wśród wyborców, którzy negatywnie oceniali reformy silnie pro-rynkowego rządu Klausa. Nie bez znaczenia były także informacje o rzekomych nadużyciach finansowych i korupcji w jego gabinecie. Rezultatem było uzyskanie przez ČSSD pozycji drugiej siły w parlamencie i największego ugrupowania opozycyjnego. Wybory w 1996 roku ukształtowały system partii dużych. Największa partia – ODS zdobyła 29,6% głosów (68 mandatów) w Izbie Posłów i 32 miejsca w Senacie. Dla ČSSD było to odpowiednio: 26,4% (61 mandatów) i 25 miejsc.¹⁸ Te dwie partie wykluczyły jednak możliwość współpracy ze sobą. Utworzono niemal identyczną koalicję jak poprzednio (ODS, ODA, KDU-ČSL); była to koalicja mniejszościowa. W zamian za poparcie dla mniejszościowego rządu Klausa, ČSSD zażądała dla swojego lidera M. Zemana stanowiska przewodniczącego parlamentu oraz włączenia do programu rządowego pakietu spraw dotyczących gospodarki i spraw socjalnych (w su-

¹⁶ Miloš Zeman urodził się w 1944 roku. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze. W latach 1968–1970 należał do Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Po „aksamitnej rewolucji” wstąpił do Forum Obywatelskiego. Od roku 1990 jest deputowanym do parlamentu (najpierw czechosłowackiego, a następnie czeskiego). W roku 1992 został członkiem Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej. *Ludzie: Miloš Zeman*, „Wprost” z 19. 07. 1998.

¹⁷ J. Bugajski, *op. cit.*, s. 236.

¹⁸ *Elections 1996*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

mie dwanaście postulatów, z czego koalicja zobowiązała się zrealizować sześć).

W grudniu 1996 roku usunięto z ČSSD dwóch posłów: J. Wagnera i T. Teplika.¹⁹ Powodem był fakt, iż głosowali za przyjęciem budżetu na 1997 rok. Niestety to posunięcie zostało negatywnie odebrane przez opinię publiczną i wpłynęło na spadek popularności partii. Dodatkowo podkreślano fakt podziałów wewnętrznych pomiędzy skrzydłem umiarkowanym (K. Machovec) i bardziej lewicową frakcją. Pojawiła się też tzw. „sprawa Bamberg”, sugerująca powiązania pomiędzy M. Zemanem a biznesmenem J. Vizekiem.²⁰ M. Zeman rzekomo proponował mu wpływy w rządzie w zamian za wsparcie finansowe dla partii. Przewodniczący ČSSD twierdził, że podejrzenia opierały się na fałszywych zeznaniach K. Machovca, który oświadczył, że chce zdyskredytować Zemana w oczach opinii publicznej. Pomimo wydania raportu oczyszczającego przewodniczącego, pozostało wiele nieudomówień, a sam M. Zeman nigdy jasno nie wyjaśnił sprawy. Dodatkowo był oskarżany o populizm i skłonności autorytarne, a skutkiem tego było coraz większe poparcie dla młodych działaczy, takich jak S. Gross czy P. Buzková.

Rząd mniejszościowy Klausego podał się do dymisji w grudniu 1997 roku²¹ z powodu skandalu, który wybuchł w związku z finansowaniem ODS i ODA, a także negatywnie ocenianą polityką ekonomiczną oraz problemami w dojściu do porozumienia. Dnia 2 I 1998 roku powołano tymczasowy gabinet J. Toszovskiego (bezpartyjny), aby zapewnić ciągłość rządzenia przed wcześniejszymi wyborami w czerwcu 1998 roku. Skład partyjny gabinetu był generalnie taki sam, ale 4 teki ministerialne objęli politycy ODS, nieutożsamiający się z V. Klausem, a ponad połowa stanowisk została obsadzona przez polityków niezależnych.

W roku 1998 Czeska Partia Socjaldemokratyczna odniosła duży sukces, zdobywając 74 miejsca (32,31%) w Izbie Posłów i 20

¹⁹ J. Bugajski, *op. cit.*, s. 242.

²⁰ *Ibidem.*

²¹ *Elections 1996.*

miejsz w Senacie.²² Uzyskując status pierwszej partii w parlamencie, nie zdobyła jednak większości absolutnej i nie utworzyła koalicji z żadną z centrowych partii. Zawarto natomiast porozumienie z drugą siłą w parlamencie – ODS Vaclava Klause (która uzyskała 27,7% i 63 mandaty) i utworzono rząd mniejszościowy, na czele którego stanął M. Zeman (premier nazwał swój gabinet „samobójczym”).²³ W zamian V. Klaus otrzymał stanowisko przewodniczącego parlamentu i wiele ważnych stanowisk dla działaczy swojej partii. „Umowa o stabilizacji sytuacji politycznej w Czechach”, podpisana 9 VII 1998 roku, wprowadziła swoisty podział władzy między dwie największe partie. Porozumienie zostało nieco zmodyfikowane w styczniu 2000 roku, jednak ze względu na wzajemną niechęć liderów obydwu partii ciężko było tworzyć stabilny rząd.

Badanie opinii publicznej przeprowadzone w 1999 roku wykazało najlepsze notowania Obywatelskiej Partii Demokratycznej – 23,9%, ČSSD zajęła drugie miejsce, otrzymując 18% głosów, natomiast 15% uzyskali komuniści.²⁴ Z czasem poziom zadowolenia społecznego dalej spadał, przede wszystkim ze względu na negatywne postrzeganie działalności rządu i samego premiera. M. Zeman znany był z wysuwania różnorodnych oskarżeń, niepotwierdzonych dowodami, pod adresem osób publicznych; podkreślano również jego słabe kontakty z mediami.

W roku 1999 premier oświadczył, że nie poprowadzi kolejnego Kongresu Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej, przewidzianego na 2001 rok i polecił na swoje stanowisko V. Špidlę.²⁵ Jednak ze względu na ciągłe problemy tego mniejszościowego rządu zaczęto sugerować pewne nowe rozwiązania. Jedną z propozycji było

²² *Elections 1998*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

²³ Zeman został wybrany ponownie na przewodniczącego ČSSD 17 III 1997. Zob. J. Bugajski, *op. cit.*, s. 242.

²⁴ *Ibid.*, s. 240.

²⁵ Špidla od 1992 roku był członkiem Prezydium ČSSD, w latach 1997–2001 wiceprzewodniczącym, a 7 IV 2001 wybrano go na przewodniczącego partii. Zob. <http://vlada.cz/vlada/vlada/denove.html>

utworzenie rządu większościowego, lecz okazało się to niemożliwe bez rozpisania nowych wyborów. Poza tym zastanawiano się nad ewentualną koalicją, np. z Obywatelską Partią Demokratyczną albo z Unią Wolności – Unią Demokratyczną, a także rozpatrywano wielką koalicję, obejmującą wszystkie główne partie z wyjątkiem komunistów.²⁶ Ostatecznie do żadnej inicjatywy nie doszło.

W ciągu 2000 roku poparcie dla ČSSD wciąż malało. 13 XI 2000 roku poniosła ona porażkę w wyborach do 13 zgromadzeń regionalnych. Otrzymała zaledwie 14,7% głosów, podczas gdy Obywatelska Partia Demokratyczna 23,8%.²⁷ Dobre wyniki na poziomie państwowym pokazały konieczność wyciągnięcia wniosków z kampanii na szczeblu regionalnym. Podobnie było w wyborach do Senatu, gdzie partia została pozbawiona szans na realizację planów związanych z ograniczeniem władzy prezydenta V. Havla.

Zwycięstwo w wyborach 2002 roku

W roku 2002 Czeska Partia Socjaldemokratyczna zdołała jednak utrzymać zwycięstwo z 1998 roku, zdobywając 30,02% głosów (70 mandatów) w wyborach do Izby Posłów i 11% do Senatu.²⁸ Uformowano wówczas rząd większościowy z Unią Wolności – Unią Demokratyczną (w sumie 101 miejsc w 200-osobowej Izbie Posłów). Zdecydowanie proeuropejscy centrolewicowi socjaldemokraci wzięli przede wszystkim pod uwagę podobny stosunek koalicjanta do Unii Europejskiej. To on zdecydował o akceptacji tej grupy jako partnera do stworzenia nowego rządu, mimo poważnych różnic programowych (szczególnie w podejściu do polityki socjalnej i gospodarczej). Była minister spraw wewnętrznych, a obecnie popularna komentatorka telewizyjna P. Sustrova mówiła, że jeśli dojdzie do koalicji socjaldemokratów z ugrupowaniami centropra-

²⁶ ČSSD wykluczyła możliwość współpracy z komunistami.

²⁷ J. Bugajski, *op. cit.*, s. 240.

²⁸ *Elections 2002*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

wicowymi, to będzie to rząd kierujący się nie tyle na lewo, ile w stronę Europy.²⁹ Taki rząd kładzie kres umowie koalicyjnej, która przez ostatnie cztery lata łączyła socjaldemokratów z konserwatywną ODS. Umowa ta, stanowiąca prawdziwy ewenement polityki światowej, gwarantowała stabilność rządową i spokój na scenie politycznej. Miała jednak też swoje złe strony, demoralizując polityków obu ugrupowań związanych umową, marginalizując inne partie i wzmacniając społeczne odczucie, że elity polityczne interesują się jedynie stołkami, wpływami i materialnymi zyskami. Przywódca Chrześcijańskich Demokratów C. Svoboda powiedział, że wielu Czechów nie poszło głosować (wybory te przyniosły najniższą od 1989 roku frekwencję w wysokości 57%³⁰), ponieważ byli przekonani, że niezależnie od ich głosów i wyników wyborów, zwyciężą układy między partiami.

12 VII 2002 roku premierem został wybrany V. Špidla, który określił powstały gabinet jako *socjaldemokratyczny gwint*³¹, nawiązując do kiepskich ostatnio notowań socjaldemokratów w państwach UE.

Rząd utworzyli wówczas przede wszystkim członkowie ČSSD i oni otrzymali główne resorty. Ministrem Spraw Wewnętrznych został S. Gross, Finansów – B. Sobotka, Przemysłu i Handlu – M. Urban, Pracy i Spraw Społecznych – Z. Škromach, Transportu – M. Simonovsky, Rolnictwa – J. Palás, Zdrowia – M. Součková, Edukacji – P. Buzková, a Kultury – P. Dostál.³² Jeśli chodzi natomiast o Ministerstwo Sprawiedliwości, Premier V. Špidla zdecydował, że sam zajmie się tym resortem. Problem powstał, gdy minister P. Rychetsky został sędzią Trybunału Konstytucyjnego. Obiecał on wprowadzić premierowi, że poszuka następcy, ale wiele osób odmówiło pracy w rządzie. Zrezygnował też prawnik V. Papež, który wydawał się najpoważniejszym kandydatem.

²⁹ J. B. de Weydenthal, *Lekko na lewo*, „Polityka” 2002, nr 29.

³⁰ *History from 1989 to now*, <http://www.czech.cz/index.php?section=38&menu=23>

³¹ ČSSD, <http://www.czech.cz/index.php?section=3&menu=0&action=text&id=68>

³² *Government*, <http://www.vlada.cz/eng/vlada.html>

W ówczesnym okresie funkcjonowania rządu odbyły się już trzy głosowania nad wotum nieufności. Głosowano jawnie – każdy poseł wstawał i informował o swojej decyzji. W głosowaniu opozycji nie udało się jednak znaleźć trzech posłów koalicyjnych, którzy opowiedzieliby się przeciw swojemu rządowi. Wniosek o wotum nieufności zgłosiła konserwatywna ODS. Oprócz jej posłów poparli go wszyscy obecni na sali komuniści, ale dało to tylko 98 głosów (potrzebnych było 101).³³ Od głosu wstrzymał się najbardziej znany obecnie w Czechach poseł J. Hojdár. Wcześniej ten socjaldemokrata wystąpił z klubu poselskiego.

Aktualnie Czeska Partia Socjaldemokratyczna – najsilniejsze ugrupowanie koalicji rządzącej, przeżywa kryzys. Jedna trzecia posłów z klubu parlamentarnego ČSSD odmówiła poparcia reform realizowanych przez rząd. Coraz częściej pojawiają się głosy o tym, iż obiecywano w wyborach inny program oraz że partia zaczyna tracić swój elektorat. Od dłuższego czasu trwają spory personalne i programowe – część członków partii uważa, że lewicowy rząd pod wpływem koalicyjnych liberałów przesunął się w stronę centrum. Przewodniczący Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej i szef czeskiego rządu V. Špidla zrezygnował w końcu z obu stanowisk. Podając się do dymisji, powiedział, że nie udało mu się przekonać członków Komitetu Wykonawczego ČSSD, iż jego koalicyjny rząd może z powodzeniem kontynuować swój program reform i że w ciągu dwóch lat pozostających do końca kadencji potrafi powstrzymać postępujący spadek popularności. Istotny wydaje się także słaby wynik partii w wyborach do Parlamentu Europejskiego – z przypadających Czechom 24 mandatów zdobyli oni zaledwie 2.³⁴

Obowiązki szefa partii pełni obecnie S. Gross, dotychczasowy wiceprzewodniczący partii, były wicepremier i minister spraw wewnętrznych. Jemu także została powierzona misja utworzenia nowego rządu, jest zatem najmłodszym premierem w historii Czech

³³ *Gazeta.pl – Świat – Ostatnio w Czechach*, <http://www1.gazeta.pl/swiat/0,34202,1692219.html>

³⁴ B. Sierszuła, *Upadł rząd Vladimira Špidli*, http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_040628/swiat/swiat_a_5.html

(35 lat). W wyniku wielu dyskusji nowy rząd poparło ostatecznie 101 z 200 posłów. Opozycja – licząca 57 posłów konserwatywna ODS oraz komuniści (42 posłów) – skrytykowała *exposé* premiera.³⁵ Jednakże na uwagę zasługuje fakt, iż w związku z objęciem tego stanowiska przez S. Grossa, zaczęto mówić w Pradze o pokoleniowej zmianie warty.³⁶

ČSSD w oczach opinii publicznej

Sondaże z października 2003 roku pokazują, iż na czele rankingu preferencji wyborczych zbadanych przez ośrodek STEM znajdują się dwie partie opozycyjne. Blisko 33% poparcia mają konserwatyści, których honorowym przewodniczącym jest prezydent V. Klaus. Natomiast na 18,5% głosów mogliby liczyć komuniści. Po raz pierwszy od marca 2001 roku wyprzedzili oni w sondażu socjaldemokratów (18%). Współrządzący liberałowie z Unii Wolności znaleźliby się poza parlamentem.³⁷

Do bazy wyborczej Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej można zaliczyć przede wszystkim mieszkańców dużych miast, pracowników sektora publicznego oraz członków związków zawodowych. Jednocześnie badania opinii publicznej wykazują, że partia ta nie ma zbyt stałego elektoratu. Od momentu zjazdu w Bohumie w marcu 1997 roku³⁸, gdy przyjęto manifest programowy, można zauważyć przesunięcie się partii bardziej ku centrum, co można było interpretować jako chęć poszukiwania nowego elektoratu o prawicowym czy proliberalnym nastawieniu, kontrolowanego dotychczas przez partie koalicyjne.

³⁵ Ead., *Stare treści w nowym opakowaniu*, http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_040825/swiat/swiat_a_4.html

³⁶ P. Bukalska, *Szef rządu mimo woli*, „Newsweek” 2004, nr 28.

³⁷ *Gazeta.pl – Świat – Ostatnio w Czechach*, <http://www1.gazeta.pl/swiat/0,34202,1733105.html>

³⁸ A. Antoszewski, R. Herbut [red.], *op. cit.*, s. 29.

Program i założenia ideowe

ČSSD jest partią polityczną o socjaldemokratycznym charakterze programowym.³⁹ Jest to ugrupowanie stylu europejskiego, identyfikujące się m.in. z brytyjską Partią Pracy i niemiecką socjaldemokracją. W swoim programie podkreśla konieczność korzystania z doświadczeń społeczeństw funkcjonujących na zasadach demokracji, nowoczesnej polityki socjalnej i proekologicznej gospodarki. We *Wstępie* programu zwrócono uwagę na trudności, z którymi boryka się państwo, takie jak: zła sytuacja ekonomiczna, wysoki poziom zadłużenia, bezrobocie, kiepski stan służby zdrowia, systemu oświaty i transportu publicznego. Podstawą działania partii ma stać się walka z przestępczością gospodarczą (likwidacja wpływów mafii) i korupcją, chce także przeciwdziałać uchylaniu się od płacenia podatków oraz innym oszustwom. ČSSD opowiada się za oddzieleniem funduszu emerytalnego od budżetowego oraz utworzeniem funduszu na rzecz polityki mieszkaniowej. Za niezwykle istotne uważa także inwestowanie w prywatny rozwój każdego obywatela, jest świadoma konieczności dialogu rządu, związków zawodowych i poszczególnych grup społecznych. Edukację traktuje jako jedno z podstawowych założeń, dlatego też nie dopuszcza możliwości uczynienia z niej elementu gry sił rynkowych.

Generalnie w kwestiach gospodarczych ČSSD proponuje społeczną gospodarkę rynkową, choć tworząc rząd, nadzorowała także przyspieszony proces prywatyzacji (najlepszym przykładem są czeskie banki). Początkowo opowiadała się za wstrzymaniem prywatyzacji transportu i energetyki, podkreślając w programie, iż strategiczne sektory powinny zostać w rękach państwa (m.in.: kopalnie, huty, rafinerie, telekomunikacja). Jednak od wspomnianego już zjazdu w Bohumie intensywniej zaakcentowano m.in. orientację prorynkową i poparcie dla wzrostu gospodarczego. Zrezygnowano wówczas z kontrolowania procesu prywatyzacji. Położono również nacisk na tworzenie dogodnych warunków dla inwestycji zagranicznych. W kwestii podatków stwierdza się niechęć

³⁹ Program dostępny jest na stronie internetowej partii: <http://www.cssd.cz>

do ich podwyższania, ale zarazem nie ma także mowy o ich przedwczesnym obniżaniu. Chodzi przede wszystkim o przebudowę systemu podatkowego, stworzenie jasnych i jednolitych zasad oraz doprowadzenie do jego decentralizacji przez zwiększenie udziału miast i struktur regionalnych w ściąganiu wszelkich należności. Wzrost gospodarczy jest bardzo pożądanym, jednak wyłącznie w ramach polityki proekologicznej. Opieka nad środowiskiem naturalnym ma być wyrazem troski o los przyszłych pokoleń. Partia chce, udzielając pożyczek gwarantowanych przez państwo, wspierać inwestycje turystyczne, związane z rolnictwem ekologicznym i przyjazne środowisku technologicznie.

Jeśli chodzi natomiast o wartości, na których partia chce opierać funkcjonowanie państwa, to są to: wolność, równość, sprawiedliwość, solidarność oraz tolerancja. ČSSD podkreśla, iż jej misją jest stworzenie godnych warunków życia i równych możliwości rozwoju. Deklaruje wsparcie emerytów, osób chorych, matek wychowujących samotnie dzieci, bezrobotnych. Chce niwelować zbyt widoczne różnice w dochodach poszczególnych grup społecznych oraz zwalczać nielegalne świadczenia dodatkowe. Celem ČSSD jest także likwidacja dyskryminacji rasowej, etnicznej, czy opartej na płci. Dąży więc także do wyrównywania szans kobiet na rynku pracy i w polityce.

Struktura organizacyjna

Aktywność w Czeskiej Partii Socjaldemokratycznej opiera się na członkostwie indywidualnym, partia liczy obecnie ok. 16 tysięcy członków. ČSSD działa w 81 okręgach i tworzy 14 organizacji regionalnych.⁴⁰ Najwyższą władzę stanowi Kongres, zwoływany co dwa lata. Kongres wybiera przewodniczącego i wiceprzewodniczących partii, przyjmuje program, statut i inne dokumenty. Na Kongresie, który odbył się w dniach 28–30 III 2003 roku w Pradze,

⁴⁰ *Organisation*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

zwrócono uwagę na bardziej efektywną i odpowiedzialną współpracę oraz bardziej asertywne wdrażanie socjalnych elementów programu wyborczego. Położono także nacisk na włączenie kwestii ochrony środowiska do codziennej działalności partii. Poruszono również kwestie związane z Traktatem Konstytucyjnym dla Europy, rozszerzeniem Unii Europejskiej i sytuacją w Iraku. Pośród Kongresami decyzje podejmowane są przez Centralny Komitet Wykonawczy (liczy 174 osoby) i Zarząd partii (32 osoby).⁴¹ Dodatkowo wewnątrz ČSSD działa Socjaldemokracja Kobiet, a niezależnie funkcjonuje Młodzieżówka Socjaldemokratyczna.

Działalność międzynarodowa

Czeska Partia Socjaldemokratyczna jest ugrupowaniem silnie proeuropejskim.⁴² Mówi się nawet, iż głosując na socjaldemokratów, elektorat niniejszym poparł politykę zmierzającą do akcesji.⁴³ Integrację Czech z UE uznano nie tylko za priorytet partii, ale całej koalicji, dlatego też szczególną uwagę przywiązywano do akcji publicznego informowania o korzyściach płynących z członkostwa.⁴⁴ Na XXX Kongresie potwierdzono chęć pogłębiania współpracy ekonomicznej i politycznej; opowiedziano się za wzmocnieniem pozycji Parlamentu Europejskiego oraz Komisji Europej-

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Jej były przewodniczący – M. Zeman wyrażał sympatie eurofederalistyczne.

⁴³ Podczas referendum na pytanie o wyrażenie zgody na przystąpienie Czech do UE „tak” odpowiedziało blisko 3,5 mln Czechów, czyli 77,33% wszystkich głosujących. Przeciw było 22,67%, czyli niewiele ponad 1 mln osób. W referendum wzięło udział ponad 4,5 mln Czechów, czyli 55,21% uprawnionych do głosowania. Por.: <http://www1.gazeta.pl/swiat/034202,1703306>

⁴⁴ Proponowano również utworzenie Ministerstwa Spraw Europejskich.

skiej, a Traktat Konstytucyjny uznano za niezbędny dla uproszczenia funkcjonowania Wspólnot.⁴⁵

Poza tą sferą współpracy międzynarodowej ČSSD podkreśla również rangę działalności prowadzonej w ramach NATO, CEFTA; jest także za rozszerzaniem obszaru OBWE.

Partia jest aktywnym członkiem Międzynarodówki Socjalistycznej. Pełne członkostwo posiada od 1990 roku.⁴⁶ M. Zeman był przewodniczącym Komitetu Pokoju, Demokracji i Praw Człowieka w tej organizacji. Sama partia jest obecnie szczególnie zaangażowana w Komitecie dla Europy Środkowo-Wschodniej.

W roku 1995 ČSSD stała się obserwatorem przy Partii Europejskich Socjalistów w Parlamencie Europejskim, a od 1999 roku działa, posiadając status partii stowarzyszonej. Swoje poparcie dla idei integracji europejskiej ČSSD demonstrowała m.in. podczas obrad członków Partii Europejskich Socjalistów w Pradze w maju 2000 roku. Fakt, iż to Praga została wybrana na miejsce tej konferencji, potwierdził uznanie dla ČSSD jako partnera we współpracy w Parlamencie Europejskim, już po wejściu Czech do UE. W maju 2003 roku partia uzyskała pełne członkostwo w Partii Europejskich Socjalistów.⁴⁷

Aktualne problemy ČSSD świadczą o tym, iż partia ta staje przed wieloma dylematami, podobnymi do tych, które towarzyszą innym europejskim partiom socjaldemokratycznym. Wyzwania globalizacji z jednej oraz procesy integracyjne z drugiej strony, powodują konieczność adaptacji do wielu zmian, tak na arenie wewnętrznej, jak i w środowisku międzynarodowym. Socjaldemokraci w Czechach działają pod presją gospodarki oraz Unii Euro-

⁴⁵ W październiku 2003 rząd V. Špidli zaproponował parlamentowi projekt ustawy o referendum, dzięki któremu Czesi będą mogli wyrazić swoją opinię m.in. na temat konstytucji europejskiej.

⁴⁶ *International framework*, http://www.cssd.cz/vismo.indeh.asp?tz+28id_org=4220108id+34972

⁴⁷ *Ibidem*.

pejskiej, konieczne jest w związku z tym przeprowadzenie reformy wydatków publicznych, zmniejszenie zadłużenia państwa i deficytu budżetowego. Tego typu dostosowania często wymuszają rezygnację z wielu programowych postulatów i obietnic.

Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż ČSSD jest ugrupowaniem specyficznym, gdyż posiada niezależny, niekomunistyczny rodowód. W manifestie programowym partii wykluczona została możliwość współpracy z komunistami.⁴⁸ Komunistyczna Partia Czech i Moraw reprezentuje bowiem elektorat przywiązany do idei państwa opiekuńczego. Będąc przedstawicielem nurtu socjalnego silnie akcentuje szeroki zakres praw przysługujących obywatelom oraz konieczność zapewnienia kontroli państwa nad gospodarką. ČSSD natomiast wyraźnie ewoluje w kierunku środowisk socjal-liberalnych.

Czeska Partia Socjaldemokratyczna należy do ugrupowań o wysokim stopniu relewancji politycznej, które zdolne są do samodzielnego sprawowania władzy lub formowania koalicji, stanowi również cennego partnera koalicyjnego bądź też opozycję, z którą muszą liczyć się partie rządzące. Wywiera zatem znaczący wpływ na kształt i rozwój systemu partyjnego Czech.

Summary

Czech Social Democratic Party (CSDP) was originally founded in April 1878 as the Czechoslovak Social Democratic Party within the Austrian Social Democratic Party. It is the oldest of the existing Czech political parties. After establishing the Czechoslovak Republic in 1918, the party had had its representatives within the government almost constantly until 1938. It played an active role in the resistance movement during World War II. In 1945 it was reestablished but in 1948 compulsorily merged with the Communist Party. In order to avoid Communist repression some of the social democratic politicians left the country and formed a party in exile. Finally the party resumed its activities in 1989.

⁴⁸ A. Antoszewski, R. Herbut [red.], *op. cit.*, s. 29.

After the splitting of Czechoslovakia, the name of the party has been changed to the Czech Social Democratic Party at the Party Congress in 1993. It gradually started to shift its position from irrelevant parliamentary group to a crucial part of opposition. Since then it has grown into one of the main players on the Czech political scene. In 1998 elections, the CSDP gained 74 seats in the Chamber of Deputies and the first social democratic government in the history of the country has been formed. In 2002 elections, it upheld the victory and formed the majority government together with the Christian Democrats and the Union of Freedom.

The Czech Social Democratic Party is an active member of the Socialist International (SI), it gained the full membership in 1990, and bases its programme on the principles advocated by the SI. It is a European – style social democratic party, identifying closely with such parties as the Social Democrats in Germany and the British Labour Party.

MIĘDZYNARODOWA POZYCJA CHILE

La Posición Internacional de Chile

„Chile zawsze było pewnego rodzaju zagadką. Położony z dala od ośrodków siły, pozbawiony strategicznego znaczenia mały kraj na zachodnim wybrzeżu Ameryki Południowej zawsze przyciągał uwagę świata”.¹ Na przestrzeni lat różne były przyczyny owego zainteresowania.² Obecnie Chile przywoływane jest jako wzorcowy przykład sukcesu neoliberalnej polityki gospodarczej.³

Dla zbadania międzynarodowej pozycji Chile posłużymy się metodą teoretyczno-empiryczną, wykorzystującą czynniki ilościowe i jakościowe, mierzalne i niemierzalne.⁴ Pozwoli nam to na ustalenie rzeczywistego, w miarę obiektywnego statusu Chile w środowisku międzynarodowym. Najtrafniejsza wydaje się analiza na następujących płaszczyznach:

- geopolitycznej;
- ekonomicznej;
- politycznej.

¹ L. Valenzuela, *Chilean Politics and Socio-Economic Development Since Independence*, „Bulletin of Latin America Research” 1994, nr 3. Cyt. za: A. Ząbkowicz, *Instytucje i wzrost gospodarki w Chile. Neoliberalizm i sztuka kompromisu*, Warszawa 2002, s. 8.

² *Ibidem*.

³ A. Barón, *Democracy and Neoliberalism*, <http://bostonreview.edu> Autor określa chilijski przykład jako rozreklamowany i sprzeczny z klasycznym modelem neoliberalnym.

⁴ Z. J. Pietraś, *Międzynarodowa rola Chin*, Lublin 1990, s. 33.

Pozycja geopolityczna

Republika Chile położona jest wąskim pasem, o długości około 4300 km i średniej szerokości 100–150 km⁵, w Ameryce Południowej, między wybrzeżem Oceanu Spokojnego a Andami. Obszar państwa wraz z leżącymi na Pacyfiku, w dalekiej odległości od kontynentu, wyspami Wielkanocną (Isla de Pascua) i Sala y Gomez wynosi 759 945 km². Do Chile należy ok. 3000 wysp i wysepek np.: Juan Fernandez, San Félix i San Ambrosio. Długość linii brzegowej wynosi 6 435 km.

Ze względu na dużą rozciągłość południkową, Chile charakteryzuje się zróżnicowanym klimatem. Północna część kraju – pustynia Atakama, ciągnąca się przez 1000 km i będąca najsuchszym miejscem na ziemi⁶ – znajduje się w strefie klimatu suchego, środkowa – umiarkowanego, a południowa – typowo oceanicznego (z dużą ilością opadów). Prawie całe terytorium państwa położone jest na obszarze ruchów górotwórczych. Zarówno wysoki stopień sejsmiczności, zagrożenie lawinami górskimi jak i zmiany klimatyczne, np. el Niño, wpływają bezpośrednio na rozwój gospodarczy.

Na północy kraju przebiega granica z Peru (160 km), na północnym-wschodzie z Boliwią (861 km) a na wschodzie, wyznaczona łańcuchem Andów, granica z Argentyną (5 150 km). Położenie geopolityczne i stosunki z sąsiadami przez ponad sto lat wpływały na bezpieczeństwo i stabilność w regionie. Relacje z każdym z wymienionych wyżej państw obciążone są sporami terytorialnymi. W wyniku toczącej się wojny na Pacyfiku (1879–1884), pomiędzy Chile a koalicją boliwijsko-peruwiańską, stronami rywalizującymi od dawna o wpływy na obszarze Andów, republika chilijska uzyskała tereny bogate w saletrę i guano, stając się światowym producentem saletry, Boliwia straciła dostęp do Oceanu Spokojnego,

⁵ Najszersze miejsce przekracza nieznacznie 300 km.

⁶ Średnie roczne opady deszczu na tym obszarze wynoszą 10 mm, ale są także miejsca w głębi pustyni, gdzie nigdy nie odnotowano opadów. Szerzej zob. P. Vesilind, *Atakama*, „National Geographic Polska” 2003, nr 8 (47), s. 44–67.

a Peru pograżyło się w kryzysie.⁷ W roku 1962 na relacje chilijsko-boliwijskie nałożyły się prace związane z regulacją po stronie Chile rzeki Lauca, której źródła i górny bieg znajdują się na jego terytorium, a dolny na obszarze Boliwii. Sporne kwestie doprowadziły do zerwania stosunków dyplomatycznych między państwami.⁸ Natomiast granica z Argentyną stała się przyczyną jednego z najdłuższych konfliktów w Ameryce Łacińskiej. Spór o Kanał Beagle – najbardziej wysunięty na południe cypel kontynentu, miejsce gdzie stykają się wody Pacyfiku i Atlantyku, obszar bogaty w łowiska ryb i złoża ropy naftowej, nierozwiązany pozostawał przez ponad sto lat (1881–1985). W rozwiązanie konfliktu, który wielokrotnie bliski był przerodzenia się w wojnę, zaangażowała się społeczność międzynarodowa.⁹ Chile uczestniczy w regionalnym systemie bezpieczeństwa. Było również jednym z inicjatorów podpisania wzorcowego Traktatu z Tlatelolco, na mocy którego Ameryka Łacińska stała się pierwszą zamieszkaną strefą bezatomową.¹⁰ W latach 2003–2004 jako niestały członek Rady Bezpie-

⁷ 14 lutego 2004 minęło 125 lat, odkąd Chile zajęło nadmorskie terytorium Boliwii. Zarówno rocznica ta, jak i przyjęcie przez Kongres boliwijski priorytetów polityki zagranicznej nowego prezydenta Carlosa Mesy, po raz kolejny ożywiły dyskusje i rozmowy na ten sporny temat. Boliwia nieustannie żąda suwerennego dostępu do Oceanu Spokojnego. Propozycja ta budzi sprzeciw Chile, dla którego granica pomiędzy podmiotami została określona w traktacie międzypaństwowym z 1904 roku. Zob. szerzej: *Congreso de Bolivia ratifica demanda de salida soberana al. mar; Chile y Bolivia hablan de todo, menos del mar; Chile y Bolivia reaundan diálogo con reunión de vicescancilleres*, <http://www.cnnenespanol.com>; I. Bigio, *Mar para Bolivia y Lagos para Chile*, <http://www.analitica.com>

⁸ Zob. szerzej: G. Echeverría, M. T. Infante, W. Sánchez, *Chile y Bolivia: Conflicto y negociación en la subregión*, „Las relaciones entre los países de América Latina”, Santiago de Chile 1980, s. 153–183; W. Dobrzycki, *Stosunki międzynarodowe w Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 2000, s. 41.

⁹ *Ibid.*, s. 332–335.

¹⁰ Zob. szerzej: Ł. Kamiński, *Reżim strefy bezatomowej w Ameryce Łacińskiej*, „Ameryka Łacińska” 2002, nr 2 (36), s. 56–69.

czeństwa ONZ Chile zmanifestowało m.in. swój sprzeciw wobec interwencji USA w Iraku.

Położenie geograficzne, a także, jak zauważa były minister spraw zagranicznych Chile J. G. Valdés, zmiana relacji z sąsiadami w dwóch ostatnich dekadach XX wieku oraz udział w procesach integracyjnych, otwarcie gospodarki i wielostronna współpraca, zdeterminowały obecną pozycję państwa na arenie międzynarodowej.¹¹

Pozycja ekonomiczna

Obecna pozycja ekonomiczna Chile uwarunkowana jest zmianami w systemie gospodarczym, które zostały wprowadzone po zamachu stanu dokonanym przez Augusto Pinocheta w 1973 roku. Zgodnie z doktryną ekonomiczną tzw. „szkoły chicagowskiej”¹², stworzono odpowiednie warunki do przyciągnięcia kapitału na swój rynek. Zrównano prawnie inwestycje zagraniczne z krajowymi, sformułowano wyraźnie prawa i obowiązki inwestorów.¹³ Dokonano jednostronnej obniżki cel, otwarto się na konkurencję zagraniczną, sprywatyzowano wiele przedsiębiorstw, utrzymano jednak „chilenizację miedzi”. Również reformy przeprowadzone w latach 90. ubiegłego wieku sprawiły, że Chile jest aktywnym uczestnikiem systemu gospodarki światowej. Dopiero w wyniku procesu demokratyzacji ujawniły się pozytywne skutki wcześniejszych reform. Na kapitał zagraniczny nałożono pewne ogra-

¹¹ J. G. Valdés, *Polityka zagraniczna Chile i wyzwania integracji*, „Ameryka Łacińska” 2000, nr 1 (27), s. 55.

¹² Grupa ekonomistów, zwolenników liberalnych teorii Miltona Friedmana (Chicago) i Sergio de Castro (Santiago), który w 1976 roku został chilijskim ministrem finansów.

¹³ U. Żuławska, *Rola międzynarodowych przepływów kapitałowych w rozwoju gospodarczym na przykładzie Chile*, [w:] J. Gudowski, U. Żuławska [red.], *Nowa polityka gospodarcza w krajach przechodzących proces liberalizacji gospodarczej*, Warszawa 1998, s. 132.

niczenia. Przytoczone poniżej dane statystyczne obrazują stan gospodarki chilijskiej.

Tabela 1. Wskaźniki pozycji ekonomicznej Chile

Wskaźnik	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
Wzrost PKB (%)	6,6	3,2	-0,8	4,5	3,4	2,2	2,1
Stopa inflacji (%)	6,0	4,7	2,3	4,5	2,6	2,8	2,8
Stopa bezrobocia (%)	6,1	6,3	9,8	9,2	9,1	9,0	8,5
Eksport (mld \$)	17 017	14 754	17 162	19 210	18 271	18 177	21 046
Import (mld \$)	18 111	17 087	14 735	17 091	16 428	15 920	18 030
Zadłużenie zewnętrzne (mld \$)	26 701	31 691	34 758	37 117	38 538	40 675	43 395

Źródło: Central Bank of Chile, <http://www.bcentral.cl>

Gospodarka chilijska rozwijała się najdynamiczniej w latach 90. XX wieku. W latach 1991–1997 nastąpił wzrost produktu narodowego brutto średnio o 7% w skali roku, zmniejszono stopę inflacji i bezrobocia, wypracowano dodatni bilans handlowy, zmniejszono procent ludności żyjącej w ubóstwie z 38,6% w 1990 roku do 18,8% w 2003 i nędzy odpowiednio z 12,9% do 4,7%.¹⁴ Te korzystne tendencje oparte były na udziale w rynku międzynarodowym. Jednakże tempo wzrostu zostało znacznie ograniczone, a zamieszczone w tabeli wskaźniki przyjęły niepokojące oblicze. Spadły bezpośrednie inwestycje zagraniczne¹⁵, wzrosło bezrobocie, rosło także niezadowolenie społeczne. Niewątpliwie do takiego stanu rzeczy przyczyniły się kryzysy, z jakimi mieliśmy do czynienia w Meksyku, Azji i Argentynie. Wewnętrzny rynek Chile jest bowiem zbyt mały, aby wykorzystać chilijską produkcję. Wzrost gospodarczy w Chile w dużej mierze zdeterminowany jest przez eksport miedzi. Państwo chilijskie jest największym na świecie producentem tego surowca. Wyższe ceny (o 18%) i popyt na metal (głównie w Chinach i Japonii) przyniosły w sierpniu

¹⁴ *Panorama Social de America Latina 2004*, CEPAL, <http://www.cepal.cl>

¹⁵ *Zob. Gospodarka*, „Ameryka Łacińska” 2004, nr 2 (44), s. 113–114.

2003 roku nadwyżkę w handlu, wynoszącą 134 mln \$.¹⁶ W momencie gdy mamy do czynienia ze wzrostem cen surowca, powyższa konotacja jest jak najbardziej korzystna. Jednakże w czasie spadku zapotrzebowania na rynku międzynarodowym, jak się już o tym wielokrotnie przekonaliśmy, uzależnienie od eksportu surowca sprawia, że wzrost gospodarczy jest nieznaczny, a gospodarka chilijska rozwija się wolniej. Chile jest największym na półkuli południowej producentem świeżych owoców, zajmuje drugie miejsce w sprzedaży łososia a czwarte wśród eksporterów wina.¹⁷ Największymi odbiorcami chilijskich produktów są Unia Europejska, Stany Zjednoczone, Japonia, Chiny. Natomiast Chile importuje ropę naftową, chemikalia, maszyny, samochody, sprzęt elektroniczny z Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej, Brazylii, Chin i Japonii.

W Chile mamy do czynienia z małą gospodarką, o przejrzystych i jasnych regulacjach prawnych, otwartą na wielostronną współpracę. Stąd państwo chilijskie zaangażowane jest w wiele inicjatyw integracyjnych. Jako członek założyciel WTO, Chile jest czołowym orędownikiem liberalizacji handlu. W ciągu ostatnich 10 lat powstało wiele porozumień handlowych. Warto tu wymienić państwa-partnerów, z jakimi Chile zawarło umowy o utworzeniu stref wolnego handlu. Pierwszy taki dokument podpisano z Kanadą (1996), następnie z Meksykiem (1998), krajami Ameryki Centralnej (1999), Unią Europejską (2002). W lutym 2003 roku doszło do podpisania umowy ustanawiającej strefę wolnego handlu z Koreą Południową. Jest to pierwszy tego rodzaju dokument w stosunkach transpacyficznych, a także między gospodarką azjatycką a zachodnią. Również w czerwcu 2004 roku taką umowę zawarto ze Stanami Zjednoczonymi¹⁸ i krajami EFTA. Republika

¹⁶ *Chile's August Trade Surplus is \$ 134 Mln, Exports up*, 5. 09. 2003, <http://www.bloomberg.com>

¹⁷ M. Faure, *Chilijski wyjątek*, „Forum” 2003, nr 22, s. 24.

¹⁸ Stany Zjednoczone mają podpisane umowy o utworzeniu strefy wolnego handlu z nielicznymi partnerami, a mianowicie z Kanadą i Meksykiem w ramach NAFTA, Jordanią, Izraelem oraz Singapurem.

Chile ma także podpisanych wiele innych porozumień handlowych.¹⁹

Chile bierze czynny udział w procesie integracji gospodarczej. Oczwistym i naturalnym kierunkiem współpracy są kraje latinoamerykańskie. W roku 1960 państwo chilijskie podpisało wraz z sześcioma partnerami Traktat Montevideo, ustanawiający Latinoamerykańskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu (ALALC). Jednakże ze względu na różnice w poziomie rozwoju, potencjałach gospodarczych, nieudolność i nieskuteczność rozwiązano ALALC (1980), powołując na to miejsce Stowarzyszenie Integracji Latinoamerykańskiej (ALADI), gdzie Chile ma status obserwatora. Inną strukturą integracyjną, powstałą w 1969 roku z inicjatywy chilijsko-kolumbijskiej, była Grupa Andyjska. Rząd Republiki Chile kierowany przez Pinocheta domagał się zniesienia wszelkich ograniczeń związanych z działalnością kapitału zagranicznego. Rozpoczęto w tej sprawie negocjacje (1975), ale Chile odrzuciło nowe regulacje, uznając je za mało znaczące. Skutkiem takiego stanu rzeczy było opuszczenie rok później Paktu Andyjskiego. Wycofanie się państwa chilijskiego niewątpliwie przyczyniło się do kryzysu integracji na kontynencie. Chile podpisało również konwencję ustanawiającą System Ekonomiczny Ameryki Łacińskiej (1975), strukturę mającą na celu koordynację i promocję rozwoju gospodarczego i społecznego.²⁰ Różnice w potencjale gospodarczym, otwartości rynku, polityce makroekonomicznej sprawiają, że Chile formalnie (pod względem członkostwa) nie uczestniczy w strukturach integracji gospodarczej Ameryki Łacińskiej. Jednakże nie zmienia to faktu, że utrzymuje bardzo dobre stosunki i współpracuje na płaszczyźnie bilateralnej z tymi państwami.

Zgodnie z zasadami regionalizmu otwartego i założeniem, że Pacyfik łączy, a nie dzieli, od spotkania w Dżakarcie (1994) Chile jest członkiem Współpracy Ekonomicznej Azji i Pacyfiku (APEC). W listopadzie 2004 roku było gospodarzem konferencji tej organizacji, największego tego typu spotkania, jakie kiedykolwiek miało

¹⁹ <http://www.sice.oas.org>

²⁰ W. Dobrzycki, *op. cit.*, s. 274 i 277.

miejsce na terytorium chilijskim. Ze względu na swoją pozycję ekonomiczną, otwartość gospodarki, rozwiązania prawne, Chile jest krajem–mostem pomiędzy Ameryką Łacińską a regionem Azji i Pacyfiku, dokąd zostało przeniesione światowe epicentrum wzrostu i rozwoju ekonomicznego. Z takich pozytywnych tendencji, jak uważa Guarachi, mogą skorzystać również kraje latynoamerykańskie, czego przykładem jest Chile.²¹

Dla zobrazowania pozycji ekonomicznej Chile warto posłużyć się Indekssem Konkurencyjności Gospodarczej, przygotowywanym rokrocznie pod auspicjami Instytutu Zarządzania i Rozwoju (IMD) w Lozannie.²² Badania zawierają dane zarówno o charakterze ilościowym, jak i jakościowym. 323 czynniki podzielone zostały na cztery grupy obejmujące:

- stan (skuteczność) gospodarki;
- sprawność rządu;
- sprawność przedsiębiorstw;
- infrastrukturę.

W edycji Indeksu z 2003 roku, ze względu na różnice demograficzne, 59 państw i gospodarek regionalnych podzielono na dwie grupy. Pierwsza obejmuje 30 podmiotów powyżej 20 mln ludności, druga 29 poniżej 20 mln. Ranking uszeregowano malejąco, od bardziej do mniej konkurencyjnych gospodarek. Chile zajęło szesnaste miejsce w drugiej grupie. W klasyfikacji generalnej dwóch ostatnich edycji indeksu (2003 i 2004) gospodarka chilijska plasuje się na 26 miejscu. Niewątpliwie jest to dość wysoka pozycja, Chile znalazło się bowiem za takimi podmiotami jak Finlandia, Singapur, Dania, Hongkong, Szwajcaria, a przed takimi jak chociażby Portugalia, Izrael, Estonia czy Czechy.

Niepokojące, a jednocześnie obciążające międzynarodową pozycję Chile są afery ujawnione w 2003 roku. Państwo chilijskie, dotąd wolne od praktyk korupcyjnych, w indeksie Transparency International otrzymało wysoką notę (7,5 punktów na 10) na

²¹ E. R. Guarachi, *América Latina y el Asia Pacífico: la contribución potencial de Chile*, „Estudios Internacionales”, nr 138, Chile 2002, s. 119.

²² *World Competitiveness Yearbook*, <http://www.imd.ch>

równi z Irlandią i wyższą od chociażby Francji i Belgii²³, a jednak zostało dotknięte przez afery gospodarczo-polityczne. Skandale związane z firmą Gate, wykorzystywanie poufnych informacji Banku Centralnego przez firmę Inverlink czy też przeznaczenie funduszy publicznych w Ministerstwie Robót Publicznych na podwyżki dla urzędników i finansowanie partii politycznych, to tylko niektóre przykłady osłabiające dotychczasową silną pozycję finansową.²⁴ W następnych dwóch edycjach Indeksu Transparency, z lat 2003 i 2004, Chile otrzymało mniejszą liczbę punktów (7,4), co daje mu dwudzieste miejsce wśród 146 badanych państw.²⁵

Pozycja polityczna

Simón Bolívar pisał w 1815 roku: „Królestwo Chile powołane jest do tego, by cieszyć się dobrodziejstwami, jakie płyną ze sprawiedliwych i łagodnych praw republiki. Jeśli okaże się, że któraś z amerykańskich republik przetrwa długo, skłonny jestem twierdzić, że będzie nią właśnie republika chilijska”.²⁶ Zgodnie z przewidywaniami Bolívara, Chile miało najdłuższą na kontynencie latynoamerykańskim, ponad 150-letnią tradycję rządów konstytucyjnych i parlamentarnej demokracji.²⁷ To w Chile po raz pierwszy w historii, w wyniku wolnych, demokratycznych wyborów (1970) władzę objął marksista Salvador Allende Gassan, głoszący idee chilijskiej drogi do komunizmu. W tym czasie nastąpiło zbliżenie między republiką chilijską a Kubą.²⁸ Stany Zjednoczone,

²³ *Corruption Perceptions Index*, <http://www.transparency.org>

²⁴ *Losíng its shine*, „The Economist”, April 5th 2003, s. 49; *Gospodarka*, „Ameryka Łacińska” 2003, nr 2 (40), s. 104–105.

²⁵ *Corruption Perceptions Index*, <http://www.chiletransparente.cl>

²⁶ S. Bolívar, *List z Jamajki*, [w:] W. Dobrzycki, *System międzyamerykański*, Warszawa 2003, s. 401.

²⁷ *Ibid.*, s. 302; Z. J. Ryn, *Chile – cena pojednania i demokracji*, „Ameryka Łacińska” 2000, nr 1 (27), s. 60.

²⁸ T. Łepkowski, *Dzieje Ameryki Łacińskiej*, t. 3, Warszawa 1980, s. 476–482.

zaniepokocone faktem powstania kolejnego rządu w Ameryce Łacińskiej o orientacji komunistycznej, sfinansowały za pośrednictwem CIA przewrót wojskowy.²⁹ W wyniku dokonanego 11 września 1973 roku zamachu stanu, władzę w kraju przejął dowódca sił zbrojnych generał Augusto Pinochet Ugarte. Powrót do demokracji rozpoczął się w roku 1989. Również proces demokratyzacji Chile przebiegał inaczej niż w pozostałych krajach regionu. Mianowicie władze dyktatorskie przeprowadziły referendum, w wyniku którego obalony został rząd Pinocheta. Od tego momentu Chile buduje silną pozycję na arenie międzynarodowej.

Jak już wcześniej zauważyliśmy, obecna ugruntowana pozycja międzynarodowa Chile uwarunkowana jest m.in. przez otwartość na współpracę i udział w procesach integracyjnych. Od roku 1990 Chile jest aktywnym państwem w stosunkach międzynarodowych. Uczestniczy w systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych i Organizacji Państw Amerykańskich, podejmuje działania na rzecz utrzymania pokoju i ochrony praw człowieka. W Santiago mieści się siedziba powstałej z inicjatywy Chile w 1948 roku Komisji Ekonomicznej ONZ ds. Ameryki Łacińskiej (CEPAL). W roku 1998 kraj ten był gospodarzem II Szczytu Ameryk, a w 1998 roku przewodniczącym Grupy z Rio, promującej rozwój społeczny i demokrację. Uczestniczy również w pracach Parlamentu Latinoamerykańskiego (udział w jego obradach zawieszony był w okresie pinochetowskiej dyktatury [1973–1990]). Chile utrzymuje stosunki dyplomatyczne ze 171 państwami, tylko z Boliwią na niższym poziomie konsularnym.

Organizacja Freedom House, zajmująca się badaniem systemów politycznych, publikuje rokrocznie raport o poziomie przestrzegania praw politycznych i swobód obywatelskich. Na podstawie przyjętych przez nią kryteriów, wyróżnione zostały państwa:

- całkowicie wolne (free states);
- ograniczające wolność (partly free states);
- łamiące wolność (not free states).

²⁹ W. Dobrzycki, *System...*, s. 304–305.

Zgodnie z takim podziałem, Chile znajduje się w grupie państw całkowicie wolnych. Zarówno w zakresie swobód politycznych, jak i politycznych demokracja chilijska uzyskała najwyższe noty, czyli po 1 punkcie.³⁰

Innym, lecz równie interesującym źródłem podczas analizowania pozycji politycznej, jest Raport Rozwoju Ludzkiego (HDR), przygotowany przez Program Rozwoju Narodów Zjednoczonych, a zwłaszcza jedna z jego części – Indeks Rozwoju Ludzkiego (HDI). W rankingu bierze się pod uwagę trzy podstawowe grupy wskaźników:

- przewidywana długość życia;
- poziom edukacji, alfabetyzacji;
- poziom i jakość życia.

Badane podmioty podzielono ze względu na otrzymaną liczbę punktów na trzy grupy: o wysokim, średnim i niskim poziomie rozwoju. W ostatnich dwóch edycjach raportu (2003 i 2004) Chile, zajmując 43 miejsce, znalazło się wraz z 55 innymi państwami w pierwszej grupie.³¹

Chile angażuje się w proces demokratyzacji kontynentu latinoamerykańskiego. Wraz z Brazylią, Meksykiem, Portugalią, Hiszpanią i Stanami Zjednoczonymi tworzy Grupę Przyjaciół, pełniącą rolę mediatora między opozycją, domagającą się odwołania prezydenta, a rządem w Wenezueli. Grupa ta wraz z innymi organizacjami doprowadziła do porozumienia między stronami sporu w maju 2003 roku. Jednakże umowa ta obowiązywała tylko na papierze i pomimo wysiłków społeczności międzynarodowej, kryzys systemu wenezuelskiego pogłębił się.

Patrząc całościowo na analizowane w tej pracy zagadnienia, można stwierdzić, że Chile zajmuje stabilną pozycję na arenie międzynarodowej. Przytaczane jest jako przykład dobrych rozwiązań instytucjonalnych w dziedzinie gospodarki, demokratyzacji systemu politycznego, wypracowania najwyższego stopnia wolności gospodarczej w Ameryce Łacińskiej. Propozycje chilijskie, po-

³⁰ *Freedom in the World 2004*, <http://www.freedomhouse.org>

³¹ *Human Development Report*, <http://www.undp.org>

mimo swoich błędów i niedoskonałości, są wzorem do naśladowania. Ta „kontynentalna wyspa”, wyznaczona przez wody Pacyfiku i Andy, przez długi czas przeciwstawiała się niekorzystnym zjawiskom zachodzącym w Ameryce Łacińskiej.³² Jednakże pojawiają się pewne symptomy, które pozostawione same sobie, stanowią poważne problemy gospodarczo-społeczne. Zagrożeń dla pozycji państwa jest wiele, można tu przytoczyć chociażby wzrastające bezrobocie, ubóstwo, nędzę, polaryzację społeczeństwa, czego efektem jest wykluczenie społeczne. Mając na uwadze to, że sytuacja wewnętrzna państwa ma wpływ na jego pozycję międzynarodową, należy pamiętać, że wraz z rozwojem gospodarczym musi następować rozwój i awans całego społeczeństwa.³³ Natomiast zła sytuacja gospodarcza i społeczna, jak pisze prezydent Chile Ricardo Lagos, wpływając na politykę, jest zagrożeniem dla demokracji na kontynencie.³⁴

Chile ma szansę pełniej wykorzystać swoje położenie geopolityczne i pozycję ekonomiczną. Przez ograniczenie wymienionych negatywnych zjawisk, budowanie silnego i stabilnego społeczeństwa obywatelskiego, prowadzenie polityki otwartego rynku, współpracę z krajami wysokorozwiniętymi, państwo chilijskie może stać się na długie lata, z jednej strony, mostem łączącym Azję i Amerykę Łacińską, a z drugiej motorem rozwoju na kontynencie latinoamerykańskim.

Resumen

El estudio “La posición internacional de Chile” presenta la situación de este país en el mundo. La República de Chile construye y aprovecha su posición en cada esfera. Por un lado, es como un estado puente entre los países latinoamericanos y asiáticos. Por otro, es un motor de desarrollo en

³² M. Faure, *op. cit.*

³³ K. Krzywicka, *América Latina frente a la globalización*, [w:] K. Krzywicka, *América Latina y el Caribe*, Lublin 2003, s. 105.

³⁴ R. Lagos, *Nie jesteśmy tylko konsumentami*, „Gazeta Wyborcza”, 8. 10. 2002, s. 13.

la región de América Latina. Este artículo tiene tres dimensiones de análisis: análisis geopolítico, económico y político. Los tres presentan el lugar objetivo de la posición chilena en la comunidad internacional. La autora pasa revista a las estadísticas, estudios, índices preparados, por ejemplo por la Transparencia Internacional, el Freedom House o el Programa de Naciones Unidas para el Desarrollo. Describe también las relaciones de Chile con otros países, las características del modelo y de la política exterior de Chile.

Karol Adamaszek, Adrian Berski

UMCS, Politologia, II rok

**KOMENTARZ DO USTAWY Z DNIA 4 XI 2004 ROKU
O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH
I ETNICZNYCH ORAZ JĘZYKU REGIONALNYM
W ODNIESIENIU DO AKTUALNEGO STANU
PRAWNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

*The Comment to Act of Parliament about National Minorities
and Ethnic and Regional Language in Reference to Current
Legal State of Polish Republic since 4 November 2004*

Komentarz jest próbą podsumowania prac nad *Ustawą z dnia 4 listopada 2004 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, opublikowaną 31 stycznia 2001 roku (wejdzie w życie 1 maja 2005 roku).¹ Próby stworzenia nowego prawa dla mniejszości trwały przeszło 11 lat, choć wstępny projekt pojawił się już w 2000 roku. Nowa *Ustawa* (4 XI 2004) ma w pełni regulować stosunek wobec mniejszości w dobie wyzwań, jakie stawia Zjednoczona Europa. Dotychczasowe akty prawne dotyczące problemów mniejszości narodowych i etnicznych opierały się na:

- międzynarodowym prawie publicznym, przede wszystkim na normach politycznych;
- ustawodawstwie krajowym: aktach prawnych, ustawach, podustawach (rozporządzeniach i zarządzeniach) oraz aktach prawa miejscowego.

¹ Pełny tekst *Ustawy* zob.: http://ks.sejm.gov.pl/proc4/ustawy/223_u.htm (Dz. U., nr 17, poz. 141).

Polskie ustawodawstwo szczegółowo regulowało prawa mniejszości narodowych zamieszkujących na ziemiach polskich przed pojawieniem się *Ustawy z dnia 4 listopada 2004 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*. Część praw ma dalej charakter powszechnie obowiązujący. Jednym z nich jest art. 35 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku. Gwarantuje on obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych prawo do zachowania i rozwoju własnego języka, obyczajów i tradycji oraz podtrzymywania rodzimej kultury. Ponadto konstytucyjnie zagwarantowano mniejszościom narodowym i etnicznym prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych i tych, które służą ochronie tożsamości religijnej. Przedstawiciele mniejszości mogą również uczestniczyć w rozstrzyganiu spraw dotyczących ich tożsamości kulturowej.

Następstwem wykładni systemowej Konstytucji RP jest także zasada równego traktowania obywateli polskich w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym oraz w stosunkach administracyjno-prawnych bez względu na pochodzenie, wyznanie czy przynależność etniczną. Zasada ta została wyrażona w art. 32 obowiązującej Konstytucji. Polska ustawa zasadnicza statuuje także w art. 13 bezwzględny zakaz istnienia partii politycznych i innych organizacji, których program czy działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową. Zgodnie z art. 188 Konstytucji RP prewencyjną kontrolę statutową partii politycznych i innych społecznych form zrzeszeń organizacyjnych sprawuje Trybunał Konstytucyjny.

Na straży publicznych praw podmiotowych, dotyczących w szczególności relacji państwo–jednostka, oraz innych konstytucyjnych gwarancji dla mniejszości stoi, zgodnie z art. 208 Konstytucji, Rzecznik Praw Obywatelskich.

Kwestie biernego prawa wyborczego dla komitetów reprezentujących interesy mniejszości narodowych reguluje *Ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*.² Przewiduje ona

² Por.: Dz. U. 2001, nr 46, poz. 499.

zwolnienie mniejszości narodowych z wymogu 5% progu wyborczego, jeśli zostały powołane komitety utworzone przez wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych. Daje to olbrzymią szansę na dojście do władzy poszczególnych organizacji mniejszości narodowych, a także ich późniejszą aktywność w życiu polityczno-społecznym Polski. *Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim*³ w żaden sposób nie narusza praw mniejszości do posługiwania się ich własnym językiem. Na podstawie deklaracji zawartej w *Ustawie* Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji wydał 18 marca 2002 *Rozporządzenie w sprawie wypadków, w których nazwom i tekstom w języku polskim mogą towarzyszyć wersje w przekładzie na język obcy*.⁴ Rozporządzenie Ministra świadczy o szerokiej akceptacji przez Rzeczpospolitą języków, którymi posługują się mniejszości w naszym kraju.

Jednym z ważniejszych aspektów pozwalających mniejszościom narodowym na poszerzanie i utrzymywanie tradycji jest ich język ojczysty. *Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty*⁵ stanowi, że szkoły i placówki publiczne umożliwiają uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury. Szczegóły tych praw są zawarte w *Rozporządzeniach* Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 21 marca 2001 r., 20 grudnia 2002 r. i 11 września 2002 r. Również *Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji*⁶ przewiduje, że mniejszości narodowe mają prawo do realizacji swoich potrzeb poprzez publiczne programy radiowo-telewizyjne. Pośrednią ochronę przed prześladowaniami zapewnia *Ustawa z dnia 29 sierpnia*

³ Tekst ujednolicony dostępny na: <http://www.rzeczpospolita.pl/Print/prawo/doc/jez0878.html>

⁴ Por.: Dz. U. 2002, nr 37, poz. 349.

⁵ Zob.: <http://www.ceo.org.pl/dokument.php?typ=news&dzial=1293&id=21690>

⁶ Tekst ujednolicony dostępny na: <http://www.rzeczpospolita.pl/prawo/doc/krr1116.html>

1997 r. o ochronie danych osobowych⁷, zabraniająca ujawniania pochodzenia etnicznego. Każdy członek mniejszości narodowych i etnicznych podlega tak przepisom prawa karnego (zawartym w Kodeksie karnym – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Tekst ujednolicony, obowiązujący od 1 lipca 2004 roku), jak i postępowaniu cywilno-administracyjnemu (Kodeks Postępowania Administracyjnego z 14 czerwca 1960 r. i Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Tekst ujednolicony po zmianie z 22 maja 2003 r.).⁸

III Rzeczpospolita podpisała również wiele aktów prawa międzynarodowego, które regulują status mniejszości narodowych. Są to między innymi: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku*, *Międzynarodowa Konwencja w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej z 7 marca 1966 roku*, *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 roku* oraz *Konwencja Praw Dziecka z 20 listopada 1989 roku*. Najważniejszym zaś dokumentem europejskim odnoszącym się bezpośrednio do mniejszości jest *Konwencja ramowa Rady Europy o ochronie mniejszości narodowych*⁹ podpisana przez Polskę w 1995 roku, a ratyfikowana 10 listopada 2000 roku. Rzeczpospolita stała się stroną *Konwencji* 1 kwietnia 2001 roku. Dokument ten jest swego rodzaju wyznacznikiem praw i wolności przyznanych mniejszościom. Każda osoba należąca do tej grupy ma prawo sama określić swą przynależność narodową, rozwijając ją w najlepszy dla niej sposób i korzystać z praw *Konwencji* indywidualnie i zbiorowo. Ten akt prawny uregulował ostatecznie kwestię języka mniejszości: ludzie mają prawo do swobodnego posługiwania się własnym językiem ojczystym, a także możliwość nauki tego języka. Ponadto istnieje powszechne prawo do oświaty i uczestnictwa w życiu politycznym – działania w organizacjach pozarządowych. Obywatele mniejszości są chronieni przez Radę Europy przed różnorodnymi formami dyskryminacji i nierówności społecznej, politycznej czy kulturo-

⁷ Por.: Dz. U. 1997, nr 133, poz. 883.

⁸ Dostępne na: <http://www.mswia.gov.pl>

⁹ Por.: Dz. U. 2002, nr 22, poz. 209.

wej. Bardzo istotne znaczenie ma również *Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 roku*¹⁰, w której znajduje się odwołanie do „drogi skargowej”, której *Konwencja ramowa* nie posiada. Konwencja z 1950 roku była pierwowzorem do powstania dokumentu Rady Europy, dlatego wszelkie prawa, jakie w niej występują, mają być interpretowane zgodnie z *Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*. Oba dokumenty w żadnym wypadku nie mogą być sprzeczne z prawem międzynarodowym, a przede wszystkim z zasadą suwerennej równości oraz integralności terytorialnej i politycznej niezależności poszczególnych Państw. Na straży przestrzegania gwarancji zapisanych w *Konwencji* stoi Europejski Trybunał Praw Człowieka z siedzibą w Strasburgu. Trybunał orzekał w trzech sprawach bezpośrednio odnoszących się do problemów mniejszości. Były to: Stankov przeciwko Bułgarii, Sidiropulos przeciwko Grecji oraz Gorzelik przeciwko Polsce.

Jednym z ważniejszych dokumentów prawa międzynarodowego jest podpisana przez Polskę 12 maja 2003 roku *Europejska karta języków regionalnych lub mniejszościowych*.¹¹ Polska do tej pory nie ratyfikowała wspomnianej *Karty*, gwarantującej wolność języka w szkolnictwie, sądownictwie, mediach oraz rozwój społeczno-kulturalny. Do momentu, w którym wymieniony dokument nie zostanie ratyfikowany przez RP, jego ustalenia nie mogą być podstawą rozwiązań polskiego prawa.

Wraz z wszelkim ustawodawstwem nad prawami i odpowiednimi warunkami do rozwoju mniejszości narodowych w Polsce czuwa organ opiniodawczo-doradczy Prezesa Rady Ministrów – Zespół do Spraw Mniejszości Narodowych, którego skład tworzą przedstawiciele właściwych ministrów, a przewodniczy im Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Poza działaniami rutynowymi Zespół prowadzi badania nad sytuacją mniejszości i wprowadza ich problemy w życie poli-

¹⁰ Patrz: <http://www.mswia.gov.pl>

¹¹ Por.: <http://www.naszekaszuby.pl/modules/artykuly/article.php?articleid=89>

tyczno-społeczne kraju, polityką zaś wobec mniejszości narodowych zajmuje się Wydział Mniejszości Narodowych Departamentu Wyznań i Mniejszości Narodowych MSWiA. Koordynuje on również działania Zespołu do Spraw Mniejszości Narodowych i działa na rzecz obrony praw i interesów mniejszości. Ponadto prowadzi współpracę z organizacjami międzynarodowymi do spraw mniejszości narodowych. Na mocy *Ustawy* tworzy się Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych jako organ opiniodawczo-doradczy Prezesa Rady Ministrów, zwaną „Komisją Wspólną”. W myśl art. 23 ust. 2 do jej zadań należy:

- wyrażanie opinii w sprawach realizacji praw i potrzeb mniejszości, w tym ocena sposobu realizacji tych praw oraz formułowanie propozycji w zakresie działań zmierzających do zapewnienia realizacji praw i potrzeb mniejszości;
- opiniowanie programów służących tworzeniu warunków sprzyjających zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowaniu i rozwojowi języka regionalnego;
- opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących spraw mniejszości;
- opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego;
- podejmowanie działań na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji osób należących do mniejszości.

Cały stan prawny przed 4 listopada 2004 roku został dogłębnie wykorzystany i umieszczony w nowej *Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*. Znalazły się tam odniesienia z poszczególnych ustaw narodowych, a także z dokumentów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę. Akty te są zgodne z ustawodawstwem Unii Europejskiej.

Należy podkreślić, że w chwili obecnej Polska należy do państw europejskich o najniższym odsetku mniejszości narodowych. Mniejszości narodowe w Polsce stanowią ok. 2–3% ludności kraju. *Us-*

tawa, uchwalona po 11 latach pracy, miała wyjść naprzeciw zaleceniom Komitetu Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz problemom, jakie wyniknęły w gminach zamieszkałych przez mniejszości. Ważną kwestią było umieszczenie w *Ustawie* podstawowych praw mniejszości narodowych, gwarantowanych prawem polskim, a wynikających z wspomnianych wyżej, przyjętych przez Polskę aktów prawa międzynarodowego, ratyfikowanych traktatów dwustronnych z sąsiadami, a także polskiego ustawodawstwa. Do tych praw należą:

- zakaz dyskryminacji oraz istnienia organizacji, których program lub działalność zakłada albo dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową;
- wolność zachowania i rozwoju własnego języka;
- wolność zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury;
- prawo do nauki języka i w języku mniejszości;
- prawo do nieskrępowanej możliwości praktyk religijnych;
- prawo do tworzenia własnych instytucji edukacyjnych, kulturalnych oraz takich, których celem jest ochrona tożsamości religijnej;
- prawo do uczestnictwa w rozstrzyganiu spraw dotyczących własnej tożsamości narodowej;
- przywileje wyborcze dla komitetów wyborczych organizacji mniejszości.

Ustawa z dnia 4 listopada 2004 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym wymienia mniejszości narodowe zamieszkałe na terytorium RP według spisu powszechnego z 2002 roku. Są to mniejszości: białoruska (47 640 osób), czeska (386), litewska (5 639), niemiecka (147 094), ormiańska (262), rosyjska (3 244), słowacka (1 710), ukraińska (27 172) i żydowska (1 055). Mniejszości etniczne to: karaimska (43 osoby), łemkowska (5 850), romska (12 731) i tatarska (447 osób). Mniejszość językowa jest jedna: kaszubska (52 490 osób). Godnym uwagi faktem jest to, że powyższe dane spisowe nie zostały tak naprawdę zaakceptowane przez podmioty reprezentujące tak mniejszości, jak i środowiska polityczne. Do momentu spisu owe środo-

wiska opierały się w dużej mierze na danych szacunkowych. Spis powszechny zawierał pytania o pochodzenie etniczne, nie dotyczył zaś problematyki wyznaniowej. W tej sytuacji pojawił się problem, co uczynić z przywołanymi danymi spisowymi. Podstawowym celem środowisk politycznych stało się więc jak najszybsze uregulowanie zapomnianej kwestii mniejszości.

Ustawodawca, wymieniając w akcie poszczególne mniejszości narodowe i etniczne, wpada we własną pułapkę. Palącym problemem, całkowicie pominiętym przez *Ustawę*, jest istnienie ludności o wyraźnym poczuciu odrębności narodowej, jaką są Ślązacy. Fenomen stanowi przetrwanie na Górnym Śląsku lokalnego języka opartego na średniowiecznej polszczyźnie. Charakteryzuje się on rozbić na wiele dialektów, w odróżnieniu od języka kaszubskiego – jednobrzmiącego i bardzo literackiego. Górnoślązacy od stuleci mają poczucie własnej tożsamości. Z badań przeprowadzanych na przełomie XIX i XX wieku wynikało, że język śląski jest językiem dominującym, mimo to nie przekładało się to na deklaracje narodowe. Trzy czwarte Ślązaków nie deklarowało żadnej narodowości i to wówczas zrodził się podział na Ślązaków Niemców, Ślązaków Polaków i Ślązaków Ślązaków, stanowiących największą grupę. Kanclerz Prus Otto von Bismarck swoimi działaniami próbował zmusić Ślązaków do jednoznacznego zadeklarowania niemieckości. Spowodowało to przede wszystkim wzrost liczby Ślązaków optujących za polskością. W czasach II Rzeczypospolitej próby szybkiej polonizacji terenów Górnego Śląska przez władze sanacyjne zakończyły się tym, że wkraczający w 1939 roku Wehrmacht był niezwykle entuzjastycznie witany przez miejscową ludność. Polityka władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wniosła niczego nowego. Polonizowanie Ślązaków z urzędu kończyło się zazwyczaj emigracją byłych powstańców śląskich i ich potomków na terytorium Republiki Federalnej Niemiec. Warunki etniczności określone w art. 2 ust. 3 *Ustawy*, takie jak: „w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją”, „dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji” i „ma świadomość własnej wspólnoty etnicznej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę” mniejszość śląska

spełnia. Kolejny artykuł powiada dobitnie: „jej przodkowie zamieszkiwali terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat” – tego kryterium Ślązacy już nie spełniają.

Należy podkreślić, że narodowość śląska obiektywnie nie istnieje, podobnie jak i narodowość podhalańska, kurpiowska, mazurska itp. Nie jest bez przyczyny dwukrotne orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w tej sprawie, przyznające rację państwu polskiemu, aczkolwiek w analogicznych sprawach przeciwko Grecji i Bułgarii Trybunał przyznał rację skarżącym. W żadnym akcie prawnym RP, w tym i w przedmiotowej *Ustawie*, nie ma wykluczenia tej narodowości. Nie narusza natomiast zasady ochrony praw mniejszości ich enumeratywne ujęcie. Oznacza ono tylko, że państwo kieruje swoją politykę i dodatkowe działania wobec konkretnych grup (np. w ustawie polskiej, w ustawach mniejszościowych RFN, Austrii, Słowenii, Chorwacji i Węgier). Takie działanie państwa jest akceptowane, gdy spełnia międzynarodowe standardy ochrony praw mniejszości. Przy okazji sprawy narodowości śląskiej należy podkreślić, iż pewnym wyznacznikiem tego problemu jest fakt, że Jacek Kuroń (wieloletni przewodniczący Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych) oraz Marek Nowicki (prezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka) wypowiadali się w sprawie śląskiej bardzo wstrzemięźliwie. Nie ulega przy tym wątpliwości, że problem społeczności śląskiej będzie funkcjonował niezależnie od ujęcia go w przepisach prawnych. Stanowisko Ruchu Autonomii Śląska prezentuje wizję odmienną. Według RAŚ, Ślązacy mają prawo wymagać więcej poszanowania od państwa, do którego dołączyli z nieprzymuszonej woli, okupując to własną krwią. Zwracając uwagę na to, że Polska jest krajem religijnie i narodowościowo jednolitym, ustawodawca powinien promować model społeczeństwa otwartego, a przede wszystkim tolerancyjnego.

Nowy akt na nowo definiuje pojęcia mniejszości narodowych i mniejszości etnicznych. Powodem rozróżnienia tych dwóch pojęć było stanowisko mniejszości ukraińskiej domagającej się uznania Łemków za mniejszość etniczną. Narodową jest taka mniejszość, która zamieszkuje w Polsce od co najmniej stu lat i pochodzi z na-

rodu posiadającego własne państwo. Etniczną – mniejszość zamieszkująca w Polsce od co najmniej stu lat i niemająca własnego państwa. Szczegółowe informacje na ten temat zawiera art. 2 *Ustawy*, wzbudził on jednak duże kontrowersje. Apel do Senatu RP, który miał zająć się przyjętym 4 listopada 2004 r. Projektem, wystosowały Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Stowarzyszenie Romów w Polsce. Organizacje te domagały się przeprowadzenia konsultacji ze środowiskami mniejszości, których dokument bezpośrednio dotyczy. Powodem największych kontrowersji jest zapis przewidujący prawne rozróżnienie mniejszości narodowych i etnicznych. Zgodnie z treścią ustawy za mniejszość narodową uznaje się taką, która, oprócz spełnienia innych warunków wymienionych w art. 2, „utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie”. Mniejszość etniczna zaś, według propozycji ustawodawcy, to taka, której powyższy warunek nie dotyczy. Zdaniem przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce sporny zapis jest „głęboko poniżający”. Mniejszości protestują przeciwko wiązaniu ich poczucia odrębności narodowej z istnieniem państwa. Nowe prawo uznaje więc trzy rodzaje mniejszości: narodową, etniczną i językową. Posłowie zadbali o to, by nikt samowolnie nie sięgał po te uprawnienia i od razu przypisali do poszczególnych grup konkretne mniejszości, nie wymieniając jednak śląskiej.

Początkowo największe kontrowersje i spory budziły jednak zapisy *Ustawy* dotyczące języka pomocniczego. Stwierdzenie zawarte w art. 9 ust. 4 mówiło: „liczba mieszkańców gminy należących do mniejszości, której język ma być uważany jako język pomocniczy, nie może być mniejsza niż 8% ogólnej liczby mieszkańców gminy”. Mimo że w *Ustawie* znalazła się większość praw, które przez 11 lat prac nad projektem i tak zagwarantowano już w innych aktach prawnych (prawo dostępu do publicznych mediów, do wspierania przez państwo kultury i języka mniejszości, do nauki w języku mniejszości, do używania nazwisk w oryginalnym brzmieniu, prawo do podwójnych nazw miejscowości), Sejm RP na wniosek Platformy Obywatelskiej odrzucił to jedyne nowe

rozwiązanie. Poprawka Platformy przeszła 12 głosami. Poparły ją Prawo i Sprawiedliwość, Liga Polskich Rodzin, część Samoobrony i Polskie Stronnictwo Ludowe. Posłowie lewicy protestowali, twierdząc, że *Ustawa* bez prawa do posługiwania się językiem mniejszości w urzędach jako językiem pomocniczym nie ma sensu. Pod koniec października 2004 roku na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych Komitet Praw Człowieka ONZ zapytał delegację rządu polskiego, dlaczego mniejszości w Polsce jeszcze nie mają zagwarantowanego tego prawa. Poseł PO Kazimierz Płocke odpowiedź argumentował w następujący sposób: „W polskich urzędach jedynym używanym językiem powinien być język polski. Jeśli dziś dopuścilibyśmy język mniejszości w urzędach gmin, jutro może mielibyśmy je w urzędach centralnych. Poza tym ustawa nie rozstrzygała, w jakim języku miałyby się toczyć postępowanie odwoławcze, jeśli podanie składane byłoby w języku mniejszości”. Naprzeciw oczekiwaniom Komitetu Praw Człowieka ONZ wyszedł Senat. Senacka Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zarekomendowała wyższej izbie polskiego parlamentu dopuszczenie używania języka mniejszości w urzędach, gdzie przedstawiciele mniejszości stanowią co najmniej 20% mieszkańców gminy. Zastrzeżenia te zostały zawarte w ostatecznym tekście *Ustawy* w art. 9 ust 2.: „Język pomocniczy może być używany jedynie w gminach, w których liczba mieszkańców gminy należących do mniejszości, której język ma być używany jako język pomocniczy, jest nie mniejsza niż 20% ogólnej liczby mieszkańców gminy i które zostały wpisane do Urzędowego Rejestru Gmin, w których używany jest język pomocniczy, zwanego dalej /Urzędowym Rejestrem/”. Senacka Komisja opowiedziała się również za zmianą art. 11 ust. 6 *Ustawy z dnia 4 listopada 2004 r.*, w którym ustawodawca ustanowił, aby można było ustawiać napisy z dodatkowymi nazwami miejscowości i ulic tam, gdzie te mniejszości stanowią co najmniej 50% ogółu ludności zamieszkującej daną gminę. Tym samym Komisja wyraźnie opowiedziała się za zmniejszeniem tego progu do 20%. Zmiany te wiązały się z krytyką, jaka spotkała polski parlament ze strony deputowanych niemieckich. Zarzucano odejście od niemiecko-polskiego *Traktatu*

o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni z 17 czerwca 1991. Krytykowano przede wszystkim uniemożliwienie posługiwania się językiem niemieckim jako językiem pomocniczym. Wszystkie wymienione postulaty zostały umieszczone w art. 12 ust. 7 opublikowanej już *Ustawy*.

Ustawa będzie wymagała zmian, bo na dłuższą metę nie da się „zamiatać problemów pod dywan”, a tych w dobie zderzenia kultur będzie przybywać. Ludność wchodząca w skład mniejszości coraz mocniej zaczyna opierać się asymilacji. Prawo to nie daje satysfakcjonujących rozwiązań dzisiejszych problemów i nie wybiega w przyszłość. *Ustawa* zdaje się być stworzona zbyt prędko, po to aby zaspokoić bieżące wymagania polityków. Nie odnosi się do zjawiska wielokulturowości, które wcześniej czy później przybierze w Polsce na sile. Ograniczona tolerancyjność cechująca w dużej mierze naród Polski może prowadzić do nieciekawej sytuacji psychicznej poszczególnych mniejszości. Ważną cechą otwartego społeczeństwa powinna być współobecność sfery publicznej, w której partycypują wszyscy deklarujący zarówno narodowość polską, jak i na przykład niemiecką, ze sferą prywatną, gdzie obowiązywałaby kulturalna rozdzielnosc. Ideałem byłaby taka sfera publiczna, w której wszyscy mają swój wkład i udział, a aktywnosc państwa objawia się wsparciem mniejszości przez obowiązujące prawo. Zapobiegłoby to rozwojowi wewnętrznego separatyzmu, często używanego jako straszak, co miało miejsce w przypadku *Ustawy z dnia 4 listopada 2004 r.*

Rolę nie do przecenienia pełnią także organizacje trzeciosektorowe i czwartosektorowe typu non-profit, jak w szczególności: Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Amnesty International Polska czy wszystkie organizacje reprezentujące środowiska mniejszości. To między innymi działalność tego typu organizacji przyczyniła się do aktywizacji mniejszości etnicznych Łemków i uchroniła przed zapomnieniem lokalny dialekt kaszubski przez uruchomienie lokalnej rozgłośni radiowej.

Na zakończenie pragniemy zacytować słowa wybitnego niemieckiego socjologa i politologa Lorda Ralpha Dahrendorfa: „Nikt nie wymyślił jeszcze nazwy dla nowej wersji doktryny *osobni*, lecz

równi; prywatnie żyjemy osobno, ale we wspólnej, takiej samej dla wszystkich przestrzeni publicznej”.

Summary

In the face of the accession to the European Union Poland was going to prepare the new law regulating national & ethnic minorities situation. The preparing process has been lasting for eleven years until 2000, when the project appeared, and in 2005 was passed.

Previous regulations of minorities rights were included in the *Constitution of Republic of Poland (1997)* and other regulation. One of the most important determinant of minorities is their language, which is thought at public schools regarding the *Act of education from 1991*. The Republic of Poland has else signed many acts of international law regulating minorities status. Nowadays, Poland as a member of the EU has the lowest number of national minorities (2–3%).

The third & fourth sector organizations also play an important role in regulating noticed minorities situation. The Helsinki Foundation for Human Rights, Amnesty International Poland. The main impact of them is seen at Kashubian or Lemks ethnic minorities living in Poland. To conclude it is useful to quote Ralph Dahrendorf's: "There is no name for a doctrine: separate but equal, privately we live separately but in common in the same public space".

POJĘCIE I KONCEPCJE ROZWOJU REGIONALNEGO

The Notion and the Concepts of the Regional Development

Wstęp

Współczesną gospodarkę światową charakteryzuje wzrost znaczenia regionów w rozwoju gospodarczym. Regiony stają się znaczącymi podmiotami ze względu na ich zdolność adaptacji do zmieniających się uwarunkowań.

Region, jeżeli nie jest jednostką administracyjną, jest pojęciem płynnym, jego zakres znaczeniowy jest różny w zależności od dyscypliny nauki. Region to pojęcie o relatywnym znaczeniu. W tradycji polskiej jest ono w szerokim znaczeniu rozumiane jako wydzielony, stosunkowo jednorodny obszar, odróżniający się od terenów przyległych cechami naturalnymi lub nabytymi. W jeszcze szerszym znaczeniu – region to względnie jednorodny obszar, wyodrębniony na podstawie określonych kryteriów (cech). W zależności od wybranej cechy lub zespołu cech delimitujących można mówić o regionie historycznym, klimatycznym, demograficznym, geograficznym, ekologicznym, ekonomicznym, administracyjno-politycznym itp.

W europejskiej terminologii i w delimitacji regionów Unii Europejskiej podkreśla się jednocześnie kilka cech: region to największa jednostka podziału administracyjnego państwa o władzy wybieralnej, podmiotowości prawnej i własnym budżecie. Reforma ustrojowa w pełni uwzględniła te kryteria. Obecne województwo

ma bowiem władzę wybieralną, podmiotowość prawną oraz własny budżet.

Pojęcie regionu

Pojęcie regionu jest przedstawiane przez wiele dziedzin naukowych, między innymi sformułowanie to pojawia się w historii, ekonomii, statystyce społeczno-ekonomicznej, socjologii i etnografii, politologii, ekologii i urbanistyce. Termin ten jest różnie rozumiany i definiowany. H. W. Odum i H. E. Moore (1938) wymie-nili ponad czterdzieści definicji regionu, od tego czasu przybyło ich wiele.

Na gruncie encyklopedycznym i słownikowym znajdujemy wiele definicji pojęcia „region”. Większość popularnych słowników terminologicznych informuje, iż termin region wywodzi się z łacińskiego *regio* i oznacza określoną część świata, jednostkę podziału kraju, część powierzchni o pewnych charakterystycznych cechach¹, wyróżnioną od obszarów przyległych pod względem podobnych właściwości, metodą badania na podstawie określonych kryteriów.² K. Secomski dzieli owe kryteria na trzy grupy: fizyczno-geograficzne, ekonomiczno-przestrzenne i administracyjne.³ W *Leksykonie PWN* z 1998 roku napotykamy następującą definicję regionu:

- region (łac.) geogr. – obszar odróżniający się od terenów sąsiednich cechami naturalnymi lub antropogenicznymi; różnią się regiony fizyczno-geograficzne (np. klimatyczne, glebowe, roślinne) i ekonomiczne (np. rolnicze, przemysłowe, administracyjne); dzielą się również wg wielkości na makro-, mezo- i mikroregiony;

¹ *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, red. K. A. Handke, Warszawa 1993, s. 49.

² S. Korenik, *Rozwój regionu ekonomicznego na przykładzie Dolnego Śląska*, Wrocław 1999, s. 9.

³ K. Secomski, *Ekonomika regionalna*, Warszawa 1982, s. 227.

- region (łac.) prawo – jednostka podziału administracyjnego najwyższego stopnia, wyodrębniona ze względu na cechy różniące ją od innych jednostek podziału administracyjnego tego samego stopnia (istnieją m.in. we Włoszech, Francji);
- regionalizm (łac.): 1) ruch społeczno-kulturalny dążący do zachowania swoistych cech kultury danego obszaru, jej ochrony i propagowania; 2) kultura danego regionu; 3) zespół cech charakterystycznych dla danego regionu.

Pierwotny sens słowa region odnosi się do stosunków władzy. Region w tym rozumieniu to terytorium i jego mieszkańcy podlegający prawu określonego władcy. Przestrzeń, zbiorowość, jurysdykcja są składnikami pierwotnymi pojęcia region, które przechowały się w wielu słownikach europejskich. Granica terytorium jest ściśle wyznaczona, zamieszkująca je populacja to wspólnota charakteryzująca się wieloma powiązaniem, a stosunki polityczne są względnie trwałe. Relacje, zależności występujące między wszystkimi elementami składają się na wielość rozumienia terminu region.

Problematyka regionu pojawiła się w okresie międzywojennym w dokumentach międzynarodowych. Artykuł XXI paktu Ligi Narodów traktował porozumienia regionalne jako instrument zapewnienia pokoju na świecie.⁴

Zgromadzenie Regionów Europy definiuje region jako jednostkę polityczno-terytorialno-administracyjną, usytuowaną bezpośrednio po centralnej władzy państwowej, wyposażoną w wybierane lub mianowane przedstawicielstwo polityczne, zabezpieczoną istnieniem rady regionalnej, ukonstytuowaną przez niższe podległe jej jednostki terytorialne.⁵

W Unii Europejskiej kilkustopniowa siatka europejskich regionów tzw. *The Nomenclature of Territorial Units for Statistics* (NUTS – obejmuje ona trzy zhierarchizowane poziomy, tj. NUTS

⁴ W. Malendowski, M. Ratajczak, *Euroregiony – pierwszy krok do integracji europejskiej*, Wrocław 1998, s. 25.

⁵ M. Rudnicki, *Polityka regionalna Unii Europejskiej*, Poznań 2000, s. 18.

I – 66 regionów najwyższego szczebla, NUTS II – 176 regionów niższego szczebla i NUTS III – 829 regionów najniższego szczebla)⁶ jest sztucznym tworem powołanym do życia przez specjalistów w celu porządkowania i klasyfikowania rzeczywistości, wykorzystywanym do celów statystyczno-planistycznych przez Komisję Europejską w Brukseli. Sztucznym tworem są także regiony arbitralnie utworzone w celu usprawnienia zarządzania rozwojem regionalnym kraju, francuskie regiony.

W literaturze wyróżnia się różnego rodzaju podziały regionów. Regiony formalne, które są częścią składową państwa i nie implikują zagadnień politycznych oraz regiony integralne, które implikują dodatkowo problematykę polityczno-tożsamościową, najczęściej o charakterze etnicznym, historycznym lub etniczno-historycznym.⁷ Jean Labasse dzieli regiony na tzw. regiony archiwalne, których charakterystyczne cechy wynikają ze swoistej przeszłości. Przykładem takich regionów może być Burgundia czy Mazowsze. Regiony polityczne to takie, które zachowały swoją polityczną odrębność w okresie kształtowania się państw narodowych, egzystują nadal jako mniej lub bardziej autonomiczne jednostki w ramach narodowego państwa federalnego lub regionalnego. Taki status ma na przykład Bawaria oraz Toskania. Funkcjonują one zarówno jako jednostka administracyjna, jak i polityczna. Natomiast regiony socjologiczne to takie, które dają mieszkańcom poczucie tożsamości terytorialnej i są stale obecne w ich świadomości i codziennym życiu.⁸

Klasyczne ujęcie K. Dziewońskiego rozróżnia trzy znaczenia kategorii regionu, tj. jako narzędzie badania, narzędzie działania i przedmiot poznania. Przyjmujemy tu drugie znaczenie kategorii

⁶ J. Szlachta, *Regionalizacja w krajach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej*, [w:] *Regionalizacja w Polsce w świetle doświadczeń zachodnioeuropejskich*, „Biuletyn KPZK PAN”, Warszawa 1992, s. 15–19.

⁷ W. Żelazny, *Modele integracji europejskiej: nawigacja między Europą państw a Europą regionów*, [w:] *Jaka Europa? Regionalizacja a integracja*, red. P. Buczkowski, K. Bondyra, P. Śliwa, Poznań 1998, s. 36.

⁸ G. Gorzelak, B. Jałowiecki, *Dylematy europejskie*, [w:] *ibid.*, s. 20–23.

regionu. W tym ujęciu region służy za narzędzie dla celów organizacji określonego działania społecznego w przestrzeni.⁹

Zbigniew Rykiel dzieli regiony na sentymentalne, które są głęboko zakorzenione w historii; regiony behawioralne – nawiązują one do struktury systemu osadniczego, podstawowe znacznie mają potrzeby egzystencjalne; regiony kulturowe – są one warunkowane przez specyficzną materialną i niematerialną kulturę regionalną, która obejmowałaby gwary, języki, dialekty; strefy cywilizacyjne – związane z odmiennymi sposobami przechodzenia między formacjami społecznymi.¹⁰

Ze względu na zróżnicowane uwarunkowania geograficzno-przyrodnicze, historyczne, społeczne i ekonomiczne różny jest poziom rozwoju regionów. Powszechnie wyróżnia się regiony silne i słabe, regiony lepiej i gorzej rozwinięte, opóźnione w rozwoju, zacofane czy regiony bardziej i mniej dynamicznie rozwijające się, o lepszych i gorszych warunkach środowiska oraz życia ludności.¹¹

Z punktu widzenia polskiej polityki regionalnej region to województwo, czyli jednostka terytorialna podporządkowana bezpośrednio szczeblowi centralnemu, posiadającą swoją reprezentację polityczną (samorząd regionalny), dysponującą własnym budżetem i ustawowo określonymi dochodami¹² oraz kompetencjami do prowadzenia polityki regionalnej. Mieszkańcy województw mocą ustawy¹³ są regionalną wspólnotą samorządową, co oznacza prawne zrównanie pojęć województwa i regionu. Samorząd województwa posiada osobowość prawną, czyli pełną zdolność do czynności prawnych, posiada własne mienie i środki finansowe na prowa-

⁹ Z. Chojnicki, T. Czyż, *Region – regionalizacja – regionalizm*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 2, Poznań 1992, s. 6–7.

¹⁰ Z. Rykiel, *Globalizacja, unionizacja i regionalizacja polskiej przestrzeni*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2000, nr 1.

¹¹ B. Winiarski, *Polityka regionalna*, Warszawa 1976, s. 13.

¹² M. Poniatowicz, *Finanse samorządów województw w perspektywie integracji z Unią Europejską*, [w:] *Rozwój regionalny a wzrost gospodarczy*, red. A. F. Bocian, Białystok 2002, s. 52.

¹³ Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U., nr 91, art. 1).

dzenie swojej działalności. W związku z powyższym, kompetencje prowadzenia polityki rozwoju regionalnego – wojewódzkiego posiada regionalna wspólnota samorządowa – jednostka samorządu terytorialnego.

Podejmując próbę ujednolicenia pojęcia regionu, możemy skupić się na jego podstawowych elementach; jednym z nich jest ściśle określony, wydzielony obszar posiadający pewne cechy wyróżniające go od innych terenów.

Koncepcje rozwoju regionalnego

Rozwój to kategoria dynamiczna zawierająca element jakościowy. Jest to zmiana pozytywna, związana ze wzrostem i postępem. Sposób ujęcia rozwoju to przede wszystkim zrozumienie szerszych struktur i procesów społecznych i gospodarczych zachodzących na danym terenie. Istnieje kilka głównych czynników rozwoju regionalnego, między innymi wertykalny i horyzontalny, na które składa się pozycja geograficzna regionu, struktura gospodarcza i jej różnorodność, jakość kapitału ludzkiego oraz środowiska przyrodniczego.¹⁴

Rozwój regionalny jest pojęciem złożonym i niejednoznacznym. Określać ono może rozwój danego regionu jako jednostki wyodrębnionej o określonych zasobach wewnętrznych i powiązaniach z otoczeniem albo rozwój „szerszego układu, jakim jest państwo, w jego dekompozycji regionalnej”.¹⁵

Jako składowe rozwoju regionalnego A. Klasik wymienia: wzrost gospodarczy i zatrudnienie, wzrost dobrobytu, jakości życia, wzrost atrakcyjności inwestycyjnej regionów, procesy innowacyjne, dy-

¹⁴ J. Blazek, *Czynniki i kierunki rozwoju regionalnego Republiki Czeskiej podczas transformacji i w okresie przedakcesyjnym*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2004, nr 2 (16).

¹⁵ G. Gorzelak, *Rozwój regionalny Polski w warunkach kryzysu i reformy. Rozwój regionalny – rozwój lokalny – samorząd terytorialny*, t. 14, Instytut Gospodarki Przestrzennej, Warszawa 1989, s. 10.

wersyfikację struktury gospodarczej regionów, ekorozwój, polepszenie życia w regionach, rozwój usług społecznych, a także kapitału ludzkiego oraz wzbogacenie tożsamości i procesy integracji regionalnej.¹⁶

Rozwój regionalny jest zróżnicowany przestrzennie.¹⁷ Łączy wiele współzależnych procesów i zjawisk społeczno-gospodarczych, politycznych, techniczno-technologicznych, kulturowych i innych, które cechują się różnorodnością struktury, wzajemnych relacji, tempa i dynamiki ilościowo-jakościowych zmian.

Aktywne narzędzia rozwoju regionalnego są niezbędne, zwłaszcza w regionach słabo rozwiniętych¹⁸, do zabezpieczenia realizacji społeczno-politycznych celów, jak socjalna sprawiedliwość, gospodarczy dobrobyt czy gospodarcza stabilizacja. W powyższym aspekcie rozwój regionalny obejmuje politykę regionalną, planowanie regionalne i każdorazowo metody oraz instrumenty realizacji.

Rozwój regionalny traktuje się w tym przypadku jako funkcjonalnie i przestrzennie zintegrowany zakres działań, który rozciąga się od wyznaczania celów, planowania i koncepcji przez finansowanie, wytyczanie priorytetów i oceny, aż do realizacji programu, kontroli wyników i kontynuacji programu. Podstawowe cele rozwoju zdefiniowane są jako gospodarczy wzrost, społeczna sprawiedliwość, zabezpieczenie własności i zatrudnienia, wyrównywanie socjalnych zróżnicowań, a więc jako „wzrost i zabezpie-

¹⁶ A. Klasik, *Koncepcje rozwoju regionalnego Polski na tle zróżnicowań regionalnych*, Stenogram z Seminarium w Komisji ds. Układu Europejskiego nt. „Rozwój regionalny Polski jako element Integracji Europejskiej” w dniu 22. 04. 1997, <http://biurose.sejm.gov.pl/teksty/kis-14-3.htm>

¹⁷ *Rozwój Polski Północno-Wschodniej w warunkach transformacji gospodarczej*, red. L. Kupiec, M. Proniewski, Białystok 1994; *Procesy zróżnicowań regionalnych w latach 1990–1994*, Warszawa 1995 (maszynopis powielony); J. Szlachta, *Rozwój regionalny Polski w warunkach transformacji gospodarczej*, Warszawa 1993, s. 37–39.

¹⁸ M. Proniewski, *Polityka regionalna w strategii rozwoju regionów depresji społeczno-gospodarczej*, [w:] *Strategiczne problemy rozwoju regionalnego w procesie integracji europejskiej*, red. M. Mikołajewicz, Opole 1995, s. 296–304.

czenie indywidualnego i społecznego dobrobytu”. Instrumenty rozwoju regionalnego przedstawiają możliwości działań w zakresie osiągania celów.

W literaturze przedmiotu spotyka się różne ujęcia rodzajów instrumentów, specyficznych dla określonych strategii polityki regionalnej. Przy polityce regionalnej zorientowanej na wzrost będą to głównie odpowiednie środki polityki inwestycyjnej, wpływające na regionalną alokację czynników produkcji; przy polityce regionalnej zorientowanej na stabilizację chodzi głównie o środki oddziaływające na regionalne struktury gospodarcze; w strategii polityki regionalnej zorientowanej na zabezpieczenie bytu za wiodące uznaje się wyposażenie w urządzenia infrastrukturalne. W polityce regionalnej instrumenty skupiają się na uwarunkowaniach zapewniających funkcjonalność regionalnych rynków pracy.

Generalnie różnicuje się instrumenty według ich bezpośredniego i pośredniego oddziaływania na rozwój regionalny, choć jest to kwestia dyskusyjna, gdyż zastosowanie niektórych instrumentów przynosi zarówno efekty bezpośrednie jak i pośrednie.¹⁹

Na proces rozwoju regionalnego wpływają trzy przesłanki endogeniczne, na które składają się innowacyjne technologie, powstawanie nowej przedsiębiorczości i rozwój charakterystycznych zasobów lokalnych oraz przesłanki egzogeniczne, czyli inwestycje zagranicznych przedsiębiorców i reakcje na zmiany zewnętrzne. Możemy wyróżnić wiele koncepcji rozwoju regionalnego, które przedstawiają przyczyny zróżnicowania rozwoju regionów. Należą do nich:

- 1) teoria centrum–peryferie – zakłada ona zależność rozwoju między obszarami centrum a peryferiami. Rozwój peryferii jest powodowany przez rozwój centrum i jest od niego zależny. Peryferie są obszarami słabiej rozwiniętymi, ściśle zależnymi od koniunktury w centrum;
- 2) neoklasyczna regionalna teoria wzrostu – to maksymalizacja zysku, krańcowa efektywność czynników produkcji po-

¹⁹ M. Proniewski, *Instrumenty zarządzania rozwojem regionalnym*, <http://www.wsseuczelnia.edu.pl/public/polreg/2.doc>

- woduje wyrównywanie poziomów rozwoju regionalnego. Teoria zakłada, że różnice w zakresie posiadanych przez region czynników rozwoju są likwidowane na skutek ich międzyregionalnego przemieszczania się;
- 3) teoria keynesowska – akcentuje równość szans rozwojowych, dostępu do infrastruktury, standardu życia między regionami i stara się je zapewnić przez redystrybucję dochodów. Doktryna ta postrzega gospodarkę nie jako zbiór pojedynczych rynków, lecz jako całość powiązanych ze sobą procesów ekonomicznych;
 - 4) doktryna liberalna – kładzie nacisk na konkurencyjność i efektywność regionów, jako konieczny element i skutek polityki ich rozwoju. Uważa, iż dzięki działaniu mechanizmu rynkowego nastąpi zniwelowanie dysproporcji przestrzennych. Zwolennicy teorii liberalnej stoją na stanowisku, że wydatki ze środków publicznych na rozwój regionalny prowadzą do wzrostu biurokracji, utrwalenia nieefektywnych struktur gospodarczych i do zahamowania przedsiębiorczości. Najbardziej skrajna idea liberalna mówi o wspieraniu silnych ekonomicznie regionów, tak by drogą konkurencji „ciągnęły” za sobą resztę. Chodzi więc o tworzenie konkurencji między regionami, co będzie stymulowało efektywność działań regionalnych;
 - 5) teoria bazy ekonomicznej – zakłada zależność wzrostu rozwoju gospodarczego regionów od posiadania bazy produkującej na eksport;
 - 6) koncepcje wzrostu endogenicznego – podstawowym czynnikiem rozwoju jest aktywizacja potencjału wewnętrznego regionów poprzez wzrost nakładów na inwestycje, wykorzystanie mocnych stron regionu oraz wewnątrzregionalną integrację produkcji i konsumpcji, które lokalna społeczność powinna wykorzystać, nie czekając na zewnętrzne środki pomocowe;
 - 7) teoria polaryzacji rozwoju – wielkie aglomeracje kumulują główne dziedziny działalności gospodarczej, natomiast množ-

- nikowe procesy koncentracji korzyści w obszarach metropolitalnych skutkują polaryzacją przestrzeni;
- 8) teoria kolonizacji wewnętrznej – regiony zacofane są obszarami eksploatowanymi z zasobów gospodarczych i społecznych, a wzmacnia to dominacja jednych obszarów nad drugimi, mechanizm rynkowy i układy społeczne;
 - 9) koncepcja rozwoju – zakłada, że postęp techniczny powinien wpływać nie tylko na wzrost gospodarczy, lecz również na poprawę środowiska. Ekorozwój jest synonimem bezpiecznego rozwoju społeczno-ekonomicznego pojmowanego jako efektywne kształtowanie życia człowieka. Kluczem ekorozwoju są określone rozwiązania technologiczne powodujące poprawę jakości środowiska;
 - 10) rozwój oparty na procesach innowacyjnych – według tej koncepcji o rozwoju decyduje zdolność regionów do stałego generowania i adaptacji nowych technologii, rozwiązań organizacyjnych i nowej wiedzy.²⁰

W ramach koncepcji rozwoju regionalnego Polski sprzężone są ze sobą następujące determinanty: rozwój regionalny, konkurencyjność regionów, zróżnicowania regionalne oraz zespoły i ośrodki metropolitalne. Rozwój regionalny jest traktowany jako stawka strategiczna w profilowaniu i kreowaniu ustroju regionalnego. Konkurencyjność regionów warunkuje rozwój poszczególnych regionów, szybszy lub wolniejszy w zależności od siły konkurencyjnej tych obszarów. Trzeci element to zróżnicowania regionalne rozumiane jako dyferencjacja poziomu rozwoju regionu i jednocześnie zróżnicowanie warunków życia, a współczesnym sposobem definiowania zróżnicowań regionalnych staje się kategoria konkurencyjności regionów. Ostatnim z wymienionych elementów tej koncepcji są ośrodki i zespoły metropolitalne, czyli sieć największych miast i zespołów miejskich. Powinny być postrzegane jako

²⁰ G. Gorzelak, *op. cit.*, s. 60–61; M. K. Kamieńska, *Rozwój regionalny a polityka regionalna*, „Sprawy Międzynarodowe” 2001, nr 3; *Małe i średnie przedsiębiorstwa a rozwój regionalny*, red. M. Stachowiak, S. Pyciński, Warszawa 2001, s. 24–29.

centra rozwoju cywilizacyjnego i układ motoryczny rozwoju regionalnego, funkcje metropolitalne bowiem, spełniane przez te ośrodki na płaszczyźnie regionalnej, krajowej i europejskiej, postrzegać należy jako ważny aspekt przyszłego rozwoju.²¹

Koncepcje krajowej polityki regionalnej należy zbudować wokół następujących priorytetów:

- dostosowania polskiej polityki regionalnej do standardów UE,
- wspierania konkurencyjności gospodarczej poszczególnych regionów,
- wyodrębnienia i skoncentrowania na określonych celach środków finansowych pochodzących z różnych źródeł i od różnych partnerów,
- wykształcenia nowoczesnych metod regionalnej inżynierii finansowej,
- budowy otoczenia infrastrukturalnego, edukacyjnego,
- promocji postępu technologicznego w regionach.

Głównymi podmiotami zajmującymi się rozwojem regionalnym są samorządy województwa i wojewoda, w mniejszym stopniu agencje rozwoju regionalnego oraz inne instytucje z obszaru rozwoju regionalnego. Duży wpływ mają oczywiście instytucje centralne.

Fundamentem prawnym polityki regionalnej w Polsce jest *Ustawa z dnia 12 maja 2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego*. Zgodnie z art. 3. ust. 2 wsparcie rozwoju regionalnego ma na celu:

- 1) rozwój poszczególnych obszarów państwa, poprawę jakości warunków życia mieszkańców oraz poziomu zaspokajania potrzeb wspólnot samorządowych;
- 2) stwarzanie warunków na potrzeby podnoszenia konkurencyjności wspólnot samorządowych;
- 3) wyrównywanie różnic w poziomie rozwoju poszczególnych obszarów państwa oraz wyrównywanie szans obywateli państwa bez względu na miejsce zamieszkania, a także zmniejsz-

²¹ A. Klasik, *op. cit.*

szanie zacofania obszarów słabo rozwiniętych i mających mniej korzystne warunki rozwoju.²²

Ustawa o zasadach rozwoju regionalnego normuje relacje między administracją centralną a samorządową w kwestii polityki regionalnej. Określa m.in. instytucje wspierające rozwój regionalny, tryb prowadzenia działań z zakresu wspierania rozwoju regionalnego oraz zawierania i wykonywania kontraktu wojewódzkiego.

Rozwój regionalny jest kształtowany przez politykę rozwoju regionalnego. B. Winiarski definiuje pojęcie polityki regionalnej jako całokształt działań państwa oraz występujących w jego imieniu władz centralnych i regionalnych w zakresie świadomego kształtowania procesu rozwoju społecznego i ekonomicznego regionów państw w ramach ogólnej polityki społeczno-ekonomicznej.²³

Według słownika rozwoju regionalnego PARP, polityka regionalna to świadoma i celowa działalność organów władzy publicznej, zmierzająca do rozwoju regionalnego, tj. mająca na celu optymalne wykorzystanie zasobów regionów dla trwałego wzrostu gospodarczego i podnoszenia ich konkurencyjności. W literaturze przedmiotu wyróżnia się politykę interregionalną, prowadzoną przez centralne organy władzy publicznej wobec regionów, orientowaną najczęściej na regulowanie międzyregionalnych dysproporcji rozwoju, oraz politykę intraregionalną, prowadzoną przez organy regionalnej władzy publicznej do realizacji własnych celów, na bazie własnych środków i na własną odpowiedzialność. Dla uniknięcia nieporozumień terminologicznych często używa się określenia polityka rozwoju regionalnego, które obejmuje politykę inter- i intraregionalną, a także działania mające na celu wzmacnianie pozycji szczebla regionalnego w terytorialnej organizacji państwa.

W obecnie przyjętej definicji termin „polityka regionalna” zastępowany jest „rozwojem regionalnym” lub „polityką rozwoju regionalnego”. Chodzi o przeniesienie punktu ciężkości z polityki

²² Dz. U. 2000, nr 48, poz. 550.

²³ *Polityka gospodarcza*, red. B. Winiarski, Warszawa 2000, s. 340.

wyrównującej poziomy gospodarcze regionów na elementy efektywności i konkurencji polityki regionalnej.

Istnieje wiele teorii rozwoju regionalnego, które tłumaczą przyczyny nierówności i zróżnicowania rozwoju w perspektywie przestrzeni, czasu i między podmiotami. Jednocześnie każda z teorii wskazuje na specyficzne aspekty, które dają pozytywne skutki rozwojowe. Kreowanie rozwoju zmusza władze publiczne do wywierania wpływu na odpowiednią kombinację czynników o charakterze egzo- i endogenicznym. Pociąga to za sobą wypracowanie odpowiednich modeli polityki interwencji.

Summary

The word 'region' origins from Latin word 'regio' which means territorial space, separated from the adjoining areas on the similar features basis. Separating the regions is made on the administration division basis.

Increasing role of the regions comes from many economical, social, ideological and political reasons. Region is the basic unit for making statistical comparison on the field of the development level of each country.

Its economical situation identified social and environmental problems influence the community structural funds allocation. There are many region definitions within the European Union. There are so called NUTS regions, which have strategic meaning and also many regions represented by the Regions Committee.

The regional development is closely connected with the economical development as well as with social and cultural. Multitude ideas of the regional development prove the complexity on this term and also of its wide range. Regional development directing is dependent of the adopted ideas. Moreover it also must be convergent with the values declared by the given community

Within the regional development policy – the regional development is determined through the conscious and intentional activity of the public authorities aiming to optimal utilization of the regions' resources for their constant economical growth and increasing their competitiveness.

**LIST KRÓLA HAWAJSKIEGO KALAKAU'Y
Z 1883 ROKU DO MILANA OBRENOVICIA
W SPRAWIE PRZYJĘCIA PRZEZ NIEGO
GODNOŚCI KRÓLA SERBII**

Kontakty, jakie łączyły w przedostatniej dekadzie XIX wieku tak odległe królestwa jak Serbia i Wyspy Hawajskie (*Hawaiian Islands Kingdom*)¹, nie były dotąd, z tego co wiadomo autorowi, w ogóle omawiane na łamach polskich periodyków naukowych czy popularnonaukowych. Niniejszy krótki tekst również nie rości sobie praw do bardziej wnikliwego omówienia tematyki

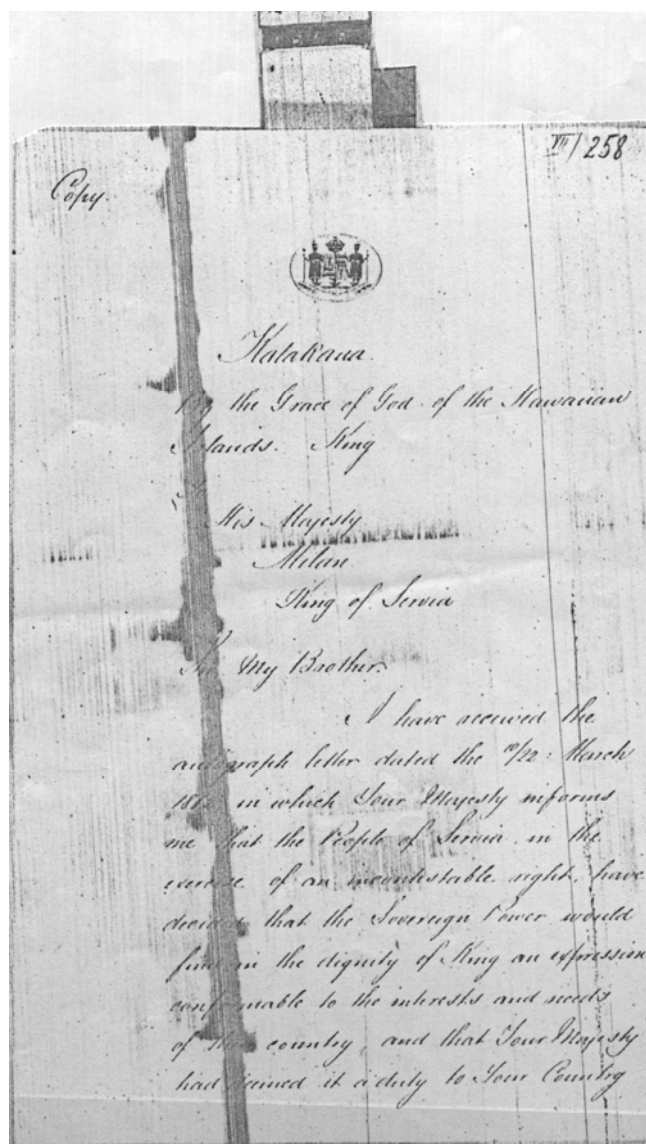
¹ Historię dziewiętnastowiecznych Hawajów, słabo u nas znaną, przybliżają różne, z reguły anglojęzyczne prace. Wymienić można tu: R. S. Kuykendall, *The Hawaiian Kingdom*, vol. III, Honolulu 1967 oraz I. K. Kamakawiwo'ole Osorio, *Dismembering Lāhui. A History of the Hawaiian Nation to 1887*, Honolulu 2002. Oprócz wymienionych prac na uwagę zasługuje kalendarium hawajskich dziejów (od odkryć Jamesa Cooka do 1995 roku) ze strony: <http://www.lava.net/~poda/history.html>, z którego dowiedzieć można się między innymi o tak doniosłych faktach z historii Wysp, jak: zjednoczenie ich w królestwo przez Kamehamehę Wielkiego (1810), panowanie Kamehamehy III (1825–1854), podczas którego uchwalono konstytucję (1840) i podniesiono do rangi miasta Honolulu (1850), panowanie Davida Kalakau'y (1874–1891), abdykacja królowej Lili'uokulani (1895) i aneksja Hawajów przez Stany Zjednoczone (1898). Wszystkie materiały internetowe na użytek niniejszego artykułu zostały pobrane 20 II 2004 roku.

tak nieznanej i w gruncie rzeczy niewiele przecież znaczącej dla dziejów wysp Pacyfiku czy Europy Południowo-Wschodniej.

Celem artykułu jest przybliżenie treści dokumentu (wraz z kontekstem, do którego się ona odnosi), znajdującego się w Archiwum Serbii (*Arhiv Srbije*) w spuściznie po MSZ tego kraju. Dokument ten to list wysłany 5 marca 1883 r. przez hawajskiego króla Davida Laameę Kalakauę do Milana Obrenovicia, w związku z jego koronacją, mającą miejsce w Belgradzie na początku 1882 roku.² Fakt jego powstania i wysłania z Honolulu do Belgradu oraz dotarcia do serbskiego adresata, zaświadcza o tym, iż kontakty hawajsko-serbskie w okresie panowania Kalakau'y i Milana Obrenovicia, choćby były one zupełnie epizodyczne, w ogóle istniały. Sam dokument, szczęśliwie aż dotąd zachowany w swej kopii w Belgradzie³, stanowi ich ciekawy wyraz i dowód. Jest tak, nawet jeśli – czego nie możemy w chwili obecnej definitywnie wyjaśnić – kontakty obu królestw w latach osiemdziesiątych XIX wieku ograniczały się wyłącznie do wymiany kurtuazyjnej korespondencji między kancelariami dwu władców.

² AS MID P. O. – MF 71: VII/258–259: *Kalakaua, by the Grace of God of the Hawaiian Islands King to His Majesty Milan King of Servia*. Dokument zauważony został przez autora niniejszego tekstu przypadkowo i zbadany pobieżnie na początku lutego 2003 roku. We wrześniu 2003 roku autor zajął się w Belgradzie bliższym poznaniem jego treści w określonym celu badawczym. Zarówno wówczas w Serbii, jak i na późniejszym etapie pracy nad dokumentem, pomagała autorowi p. Ewa Bęza. Autor winien jest Jej serdeczne podziękowania i prośbę o życzliwe przyjęcie dedykacji niniejszego tekstu.

³ W lewym górnym rogu dokumentu widnieje napis *Copy*. Pytanie, czy dokument jest dokonany już w Belgradzie odpisem z otrzymanego z Hawajów oryginału (wszystko napisane jest w nim jednym charakterem pisma od słowa *Copy*, aż po podpis hr. Gibsore i datę) czy też praktyką królewskiej kancelarii hawajskiej było zatrzymywanie oryginałów wychodzących dokumentów, a wysyłanie adresatom kopii – pozostać musi bez odpowiedzi. Zwłaszcza że oglądanie dokumentu w postaci mikrofilmu uniemożliwia przyjrzenie się pieczęci.



Reprodukcja wykonanej w Belgradzie przez pracownika Archiwum Serbii kserokopii pierwszej strony dokumentu (klatki nr 546, oznaczonej w prawym górnym rogu sygnaturą III/25) [oprac. W. S.].

Dokument stanowiący przedmiot niniejszych rozważań nie może być w tym miejscu niestety poddany bardziej szczegółowej krytyce zewnętrznej. W dysponującej nim placówce archiwalnej umożliwia się bowiem obejrzenie go wyłącznie w postaci zmikrofilmowanej.⁴

Nad tekstem widoczna jest pieczęć z hawajskim godłem. Niestety część tekstu przesłania gruby pionowy ślad, powstały wskutek niewłaściwego wykonywania kopii przez pracownika Archiwum Serbii lub też wskutek defektu sprzętu kopiującego. Powiększające obraz kopie kopii umożliwiły jednak odczytanie tekstu także w tym miejscu.

Brzmi on następująco⁵:

⁴ Służący w Archiwum Serbii do oględzin mikrofilmów sprzęt marki Zeiss (wyprodukowany jeszcze w NRD), jest już w chwili obecnej mocno wyeksploatowany, co nie sprzyja komfortowemu badaniu. Odczytanie dokumentu (podobnie jak większości dokumentów z *fondu* MID P. O., poza najdotkliwiej zniszczonymi) po ustawieniu w przeglądarce odpowiedniej rozdzielczości okazało się jednak możliwe. Dopuszczalne było również wykonanie kserokopii stosownych klatek mikrofilmu (*snimci*: 546–547).

⁵ Cytując, zachowano układ graficzny tekstu zbliżony do tego, jaki posiada dokument. W wolnym tłumaczeniu, dokonany bez specjalistycznego przygotowania filologicznego, a więc nieroszczącym sobie praw do bycia w pełni zadowalającym, tekst ten prezentuje się po polsku następująco (dla uproszczenia przypisu odchodzi się w tym miejscu od powielania graficznej kompozycji tekstu, którą zachowano w cytacie w języku oryginalnym): „Kalakaua, z Bożej łaski król Wysp Hawajskich do Jego Wysokości Króla Serbii. Panie, mój Bracie! Otrzymałem własnoręcznie napisany list z dnia 10/22 marca 1882 roku, w którym Wasza Wysokość informuje mnie, że lud Serbii, korzystając z niekwestionowanego prawa, zdecydował, iż niepodległe Mocarstwo odnajdzie w godności Króla wyraz zgodny z interesami i potrzebami jego kraju oraz że Wasza Wysokość, w służbie dla swojego Kraju wziął na siebie obowiązek odpowiedzi na apel swojego ludu i w konsekwencji przyjął na Siebie i swojego następcę tytuł Króla Serbii. Wasza Wysokość ma słuszość w przewidywaniu, że przyjmę tę wiadomość ze współczującym zrozumieniem. To szczerza modlitwa serca, by panowanie Waszej Wysokości, objęte niespodziewanie, mogło być długie i szczęśliwe. Moją troską pozostanie na zawsze zachowanie

Kalakaua
By the Grace of God of the Hawaiian
Islands King
To
His Majesty
Milan
King of Servia
Sir My Brother

I have recived the autograph letter dated the 10/22 March 1882 in which Your Majesty informes me that the People of Servia in the exercise of an incontestable right, have decided that the Sovereign Power would find in the dignity of King an expression conformable to the interests and needs of their country and that Your Majesty had damed it a duty to Your Country to respond to this appeal of Your People and had in consequence taken for Yourself and Your Succesor the title of King of Servia.

Your Majesty is right in anticipating that I welcome this announcement with sympathy. It is any heartfelt prayer that the reign of Your Majesty, that anspiciously inaugurated, may be long and happy. It will always be my care to preserve the pleasant and cordial relations which, though Your Majesty's initiative, have been so happily established between us.

With those sentiments, I now renew the assurances of the high esteem and sincere affection with which I am

Sir, My Brother
Your Majesty's
Good Friend
Kalakaua

By the King
Walter hr. Gibsore [? – W. S.]
Minister Foreign Affairs
Palace of 'Iolani
Honolulu, March 5th 1883.

miłych i serdecznych stosunków, które dzięki inicjatywie Waszej Wysokości były tak szczęśliwie ułożone między nami. Z tymi uczuciami, ponawiam obecnie zapewnienia mego najwyższego poważania i szczerego oddania. Panie, mój Bracie, dobry przyjaciel Waszej Wysokości Kalakaua. W imieniu Króla Walter hr. Gibsor [? – W. S.], Minister Spraw Zagranicznych, Pałac 'Iolani, Honolulu, 5 marca 1883 roku”.

Kończąc uwagi z zakresu krytyki zewnętrznej (ograniczonej wskazanymi uwarunkowaniami), zatrzymać należy się na kwestii autorstwa listu. Osoba, która zleciła spisanie go i wysłanie do Belgradu, a więc osoba, w której imieniu sformułowane zostały i przelane na papier zwięzłe myśli, posiadające wdzięczny, nieco patetyczny i nasycony chrześcijańską ideologią styl, w pełni właściwy dla ówczesnej kurtuazyjnej korespondencji dyplomatycznej, był z pewnością król Hawajów Kalakaua. Autorem faktycznym pisma był jednak królewski minister spraw zagranicznych. Niełatwo o jednoznaczne rozstrzygnięcie, który z nich władał biegłym słownictwem angielskim, adekwatnym do wyrażania oficjalnych treści. Sporządzenie pisma przez ministra nie oznacza jednak, by Kalakaua był władcą niewykształconym. W znajdującym się na stronach *American National Biography* biogramie hawajskiego króla odnaleźć można m.in. informacje o wizytach, jakie król David Laamea Kalakaua złożył w czasie swojego panowania w różnych, dalekich państwach i regionach: Stanach Zjednoczonych, Japonii, Chinach, Syjamie, Malezji, Korei (w dzisiejszym Phenianie), Singapurze, Birmie, Indiach, Egipcie, Włoszech, Wielkiej Brytanii, Belgii, Niemczech, Austro-Węgrzech, Hiszpanii i Francji (nie wspomina się jednak o ewentualnej wizycie Hawajczyka w Serbii).⁶ Inne dane wspominają z kolei o telefonizacji Honolulu, którą rozpoczęto pod panowaniem Kalakau'y (w 1883 roku).⁷

Pojawiające się w liście daty mogą nieco zastanawiać. Nie te jednak, jakie wspomniane są, gdy mowa o datacji pisma serbskiego, na które omawiany tu list jest odpowiedzią. Podwójna, współistniejąca ze sobą juliańska i gregoriańska datacja, to w krajach takich jak Serbia (czy na przykład Czarnogóra) standard w ówczesnej epistolografii, prasie i innych oficjalnych drukach, a nawet w zupełnie nieoficjalnych rękopisach. Intryguje fakt bez mała rocznej zwłoki w odpowiedzi na list z Serbii przez kancelarię Pa-

⁶ R. E. A. Hackler, *Kalakaua David Laamea (16 Nov. 1836 – 20 Jan. 1891)*, <http://www.anb.org/articles/05/05-00918.html?from=../20/20-01298.html&fromnm=Emma>

⁷ <http://www.lava.net/~poda/history.html>

łacu 'Iolani.⁸ Między 10 marca 1882 r. a 5 marca 1883 r. minęło tyle czasu, że zastanawiające jest w związku z tym, jak długo trwało doręczenie pisma króla Milana na dwór króla Kalakau'y. Jaką dokładnie drogą, a zwłaszcza przez czyje ręce⁹, wędrowała z Belgradu tego typu przesyłka? Jeżeli list z Belgradu dotarł do Honolulu szybko, to należałoby spytać – nawet nie mogąc teraz tego wyjaśnić – co spowodowało ogromną zwłokę w odpowiedzi nań przez stronę hawajską? Z pewnością zwyczajem owych czasów nie było kilku, a już tym bardziej kilkunastomiesięczne, opóźnianie korespondencji.

List króla Hawajów do króla Milana Obrenovicia napisany został, co już zasygnalizowano, ciekawym językiem. Z jego treści przebiega, wyrażona odpowiednimi zwrotami, troska jednego chrześcijańskiego władcy o dobro drugiej, równej mu godnością, osoby panującej. Kalakaua w duchu monarszej *communio* może określić pierwszego dziewiętnastowiecznego króla Serbii mianem swego Brata (przed Bogiem). Król Hawajów podkreśla oddanie Milana Obrenovicia własnemu ludowi, stwierdzając, iż z pewnością nic innego, jak tylko wola lepszego jeszcze służenia Serbii i jej mieszkańcom sprawiła, iż będący dotąd księciem władca zdecydował się na włożenie na swoje skronie korony królewskiej.¹⁰ Z tego powodu, zgodnie z duchem chrześcijańskiego zatroskania, uświadamiając sobie samemu ciężar, jaki król dźwigać powinien każdego dnia dla dobra własnych poddanych, a także jakim obarczony jest

⁸ Nawiasem mówiąc, warte poznania są materiały internetowe, dotyczące tej oficjalnej rezydencji królewskiej. Por. np.: 'Iolani Palace. A Brief History, <http://www.iolanipalace.org/PALACE1.HTM>

⁹ Czy specjalnego kuriera, czy dyplomatów serbskich i/lub ewentualnie dyplomatów innych państw, czy częściowo także przez ręce zwykłych urzędników pocztowych?

¹⁰ Milan Obrenović był księciem serbskim w latach 1868–1882. Po przyjęciu godności królewskiej (w wieku 28 lat) pozostawał na tronie do 1889 roku. Zmarł w roku 1901. Por. tabelę zatytułowaną: *Serbskie dynastie Obrenowiczów i Karadziordziewiczów*, znajdującą się w znanej polskiej syntezie dziejów jugosłowiańskich: W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 518.

przed Bogiem i historią (w wymiarze wykraczającym poza doczesność) – Kalakaua przede wszystkim współczuje serbskiemu władcy brzemienia, jakie spadło nań jakoby niespodziewanie. By ciężarowi temu król Serbii mógł podołać, potrzeba „szczerzej modlitwy serca” innych monarchów. Kalakaua ofiaruje ją więc ku pożytkowi Milana Obrenovicia.

List spisany w imieniu hawajskiego króla przez szefa jego dyplomacji nie przedstawia naturalnie żadną miarą faktycznego obrazu Serbii lat osiemdziesiątych XIX wieku.

Przed wszystkim nie była ona mocarstwem. W rzeczywistości Serbia, mimo iż wskutek wielkiego kryzysu wschodniego (1875–1871)¹¹, ciesząc się wsparciem Rosji, poszerzyła swe granice w kierunku południowym i południowo-wschodnim (okolice Nisza i Vranja oraz Caribrodu i Pirotu), była pod panowaniem Milana Obrenovicia krajem słabym. Zaważyła na tym specyfika stosunków, jakie wiązały ją z Austro-Węgrami.¹² Wyznaczały one Serbii określone pole manewru w relacjach z innymi podmiotami polityki międzynarodowej, a także wywierały wpływ na jej sytuację we-

¹¹ Przełomowy okres wielkiego kryzysu wschodniego, krótko omówiony i uporządkowany chronologicznie w historiografii polskiej, por.: A. Czubiński, *Miejsce Bałkan w polityce wschodniej imperium niemieckiego (1871–1918)*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945. Referaty i komunikaty wygłoszone w czasie sympozjum zorganizowanego przez Zakład Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej Instytutu Historii UAM w Poznaniu w dniach 24–25 listopada 1980 r.*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 27–28. Z innych, obcojęzycznych prac na ten temat m. in.: F. J. Kos, *Die Politik Österreich-Ungarns während der Orientkriege 1874/5–1879*, Wien 1984, a także fragmenty publikacji: A. Giza, *Bośnia i Hercegowina w dobie tureckiego i austriackiego panowania (1800–1914)*, Szczecin 2002. Inne periodyzacje wielkiego kryzysu niż podana przez autora artykułu (1875–1878), patrz m.in.: M. Pandevska, *Prisilni migraciji vo Makedonija vo godinite na golemata istočna kriza (1875–1881)*, Skopje 1993 oraz K. Bitoski, *Makedonija vo vremeto na Golemata istočna kriza (1875–1888)*, Skopje 1982.

¹² Por. ich charakterystykę w serbskim czasopiśmie z omawianego okresu: *Austro-Ugarska prema Srbiji i ostalim balkanskim državama*, „Bratstvo” 1882, nr 25, s. 1.

wnętrzną i gospodarczą. Austro-Węgry dążące do wyłączenia Serbii spod wpływów Rosji oraz odseparowania jej od Czarnogóry, całkowicie uzależniły monarchię Obrenowiciów układem handlowo-politycznym, zawierającym wybitnie niekorzystne dla Serbów tajne klauzule. Podpisano go w 1881 r., a następnie prolongowano w 1889. W całym okresie panowania Obrenowiciów (także Aleksandra Obrenowicia, następcy Milana) Serbia borykała się również z problemem albańskim na pograniczu z historycznie serbskim wilajetem kosowskim (będącym wówczas częścią Turcji, lecz zamieszkiwanym w dużej mierze przez Serbów). Jesienią 1885 roku serbską monarchię osłabiła także awanturnicza wojna stoczona z Bułgarią.

Król Milan, określany przez Kalakauę pięknymi zwrotami, nie był władcą lubianym w samej Serbii¹³ ani tym bardziej w bliskiej jej językiem, kulturą i wiarą Czarnogórze. Silnie skonfliktowana była z królem Milanem serbska opozycja radykalna, a nawet część hierarchii cerkiewnej. Dość powszechnie przypisywano władcy próżność oraz skrajne austrofilstwo.¹⁴

Pismo wysłane królowi Milanowi przez Kalakauę, czy raczej przez jego naczelnego dyplomatę, nie może być brane przez historyka za trafną charakterystykę serbskiego króla i jego państwa. Jego wartość dla badacza dziejów to głównie, jeśli nie wyłącznie, udokumentowanie kontaktu, jaki nastąpił, przynajmniej na papierze, między bałkańską monarchią Obrenowiciów a odległym wyspiarskim państwem Hawajczyków, o którego historii wiedza w Polsce (a i w Serbii) była i jest naprawdę znikoma, a które warto byłoby przybliżyć Polakom rzeczowymi badaniami historycznymi. Badaniami podjętymi choćby po to, by z odległej środkowo-europejskiej perspektywy bardziej zrozumiałe stały się zarówno zagadnienia związane z tożsamością ludności hawajskiej, jak i z przyczynami wchłonięcia Hawajów przez Stany Zjednoczone.

¹³ L. Bazyłow, *Historia powszechna 1789–1918*, Warszawa 1981, s. 830.

¹⁴ M. Gleni, *Balkan 1804–1999 (nacionalizam, rat i velike sile)*, t. 1, Beograd 2001, s. 173–177.

List skreślony w 1883 r. w imieniu hawajskiego króla piórem hrabiego, pełniącego w Honolulu służbę ministra spraw zagranicznych, w sytuacji, gdy historykom naszym nieznany pozostaje list Milana Obrenovicia wysłany na Hawaje w marcu 1882 roku¹⁵, jest dokumentem, o którym warto wiedzieć. Ostatecznie zaś najistotniejszą informacją, jaką w nim zawarto, odnotowującą pewien relatywnie ważny fakt, nie zaś traktującą o „ciężkim losie” dziewiętnastowiecznych monarchów, współczujących sobie nawzajem trudów sprawowania władzy, jest ta, która stwierdza, że istnienie kontaktów, „szczęśliwie ułożonych” między królami Hawajów i Serbii, zawdzięczać należy inicjatywie Milana Obrenovicia.

Troska serbskiego władcy o to, by zakomunikować nie tylko Europie, ale i odleglejszym zakątkom świata fakt własnej koronacji, jest intrygująca. Z pewnością jednak nie należy postrzegać jej w kategoriach megalomanii. Po prostu kierowano się takimi, a nie innymi prawidłami dyplomacji. To zaś, że z belgradzkiej perspektywy dostrzeżono za „wielką wodą” nie tylko ogromne Stany Zjednoczone, ale i małe Hawaje, będące wówczas jeszcze samodzielnym krajem, dodaje dziejom kolorytu. Ich badaczy może zaś jedynie cieszyć.

¹⁵ Być może jest on do odnalezienia w Hawajskim Archiwum Stanowym. Oficjalne strony internetowe tej placówki znajdują się pod adresem: <http://www.state.hi.us/dags/archives>

Część III

Recenzje i sprawozdania

Raymond Lamont-Brown, *Kempeitai – japońska tajna policja*, Warszawa 2004, ss. 127

Monografia Raymonda Lamonta-Browna przedstawia historię, strukturę, podstawy ideologiczne, metody działania i zakres uprawnień japońskiej wojskowej służby bezpieczeństwa. Podstawową zasadą najistotniejszą dla zrozumienia instytucji Kempeitai jest specyficzna dalekowschodnia mentalność społeczeństwa japońskiego, które nie tylko pokornie przyjmowało wszechobecność policji, ale także darzyło ją szacunkiem należnym bohaterom wojennym. W powstałej w 1881 roku policji Kempeitai połączono ideologię militarystyczną ówczesnego państwa japońskiego ze zmodyfikowanymi zasadami średniowiecznego kodeksu rycerskiego *bushido*, obdarzając ją przy tym niezwykle szerokim zakresem kompetencji (od utrzymywania porządku publicznego, poprzez rekwizycję żywności, walkę z partyzantami, po zarządzanie obozami jenieckimi). Bezkarność tych służb zaowocowała powiazaniami z przestępczością zorganizowaną, udziałem w handlu narkotykami, zyskami z prostytucji i hazardu oraz porwaniami dla okupu. Kempeitai pełniło także funkcje żandarmerii wojskowej na terenach marionetkowego Mandżukuo. Niewątpliwym sukcesem wywiadu Kempeitai było zdemaskowanie w 1942 roku sowieckiej siatki szpiegowskiej w Tokio, kierowanej przez Richarda Sorge. Istnieją również ślady współpracy Kempeitai z Gestapo.

Autorem monografii jest syn inżyniera więzionego w Szanghaju przez japońską tajną policję. Dla brytyjskiego pisarza Kempeitai jest więc tylko zbrodniczą organizacją, prowadzącą eksperymenty medyczne na jeńcach wojennych, których także bestialsko torturowano i rytualnie zabijano. Służby te traktowały wszyst-

kich schwytanych lotników alianckich jak zbrodniarzy wojennych. Mimo iż Japończycy nie wykorzystali gazów bojowych w walkach wojennych, regularnie przeprowadzano eksperymenty z bronią chemiczną, a niebanalny udział miała w tym Kempeitai, która wybierała ofiary do owych prób. Tajna policja tworzyła również jednostki „eksperymentalne” (jeden z tych obiektów utworzono w 1932 roku w dzielnicy Herbinu w Mandżukuo). Przeprowadzano tam eksperymenty na ludziach, m.in. wiwisekcje, odmrożenia, sztuczne wywoływanie chorób, symulowanie ran wojennych, rozmyślne głodzenie, zarażanie tyfusem i dżumą. Kempeitai utworzyła nawet specjalny Wydział Dostarczania Materiału Ludzkiego. Testowano i produkowano także bomby biologiczne, przeprowadzano próby z zatrutowaniem żywności. Warto dodać, że Masaji Kitano, profesor odpowiedzialny za owe badania, w zamian za ujawnienie wyników badań otrzymał od amerykańskiego Departamentu Obrony immunitet.

Autor nie wystrzegł się zbyt ogólnikowych stwierdzeń, charakteryzujących Japonię, terroryzowaną przez Kempeitai: „W żadnym innym kraju obywatele nie żyli w takim strachu przed policjantem lub funkcjonariuszem służb bezpieczeństwa” (s. 25).

Daleki Wschód, podobnie jak Europa, dokonał rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej. Douglas MacArthur, naczelny dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, powołał Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu, który przeprowadził 5700 procesów osób oskarżonych o zbrodnie wojenne (wykonano 920 egzekucji). Jednak formacja Kempeitai nigdy nie została oficjalnie potępiona przez władze japońskie.

Monografia jest raczej barwną opowieścią odtwarzającą gorącą atmosferę polityczną i społeczną ówczesnej Japonii i terytoriów przez nią okupowanych niż opracowaniem naukowym. Szczególnie interesująco przedstawiony jest obraz Szanghaju z czasów II wojny światowej, ze świetnie prosperującymi domami publicznymi i palarniami opium, w których spotykali się agenci wszystkich liczących się wywiadów świata. Wykorzystywanie prostytutki na potrzeby wywiadu i armii jest jednym z najmniej znanych aspektów II wojny światowej prowadzonej na Dalekim Wschodzie.

Wartość książki podnoszą fotografie, mapy i diagramy oraz słownik użytej w tekście terminologii w języku japońskim. Autor pracy korzystał zarówno z angielskojęzycznych opracowań i dokumentów wspomnieniowych, jak i ze źródeł japońskich.

Lektura tej książki pozwala uświadomić sobie fakt, iż nasz europocentryczny sposób myślenia powinniśmy nieco zmienić po to, by uzmysłwić sobie, jak wiele zbrodniczych mechanizmów wojennych jest uniwersalnych (na przykład tworzenie obozów koncentracyjnych), a także po to, by nasza wiedza na temat służb specjalnych nie zamykała się tylko w hasłach: NKWD i Gestapo.

Wojciech Szczepański

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historyczny
Studia doktoranckie, IV rok

**A. Ju. Timofiejew, *Istoki kosovskiej dramii*,
Moskwa 1999, ss. 101**

(А. Ю. Тимофеев, *Истоки косовской драммы*, Москва 1999, сс. 101)

Recenzowana tu praca to opublikowana wersja dysertacji doktorskiej z historii powszechnej, napisanej na Uniwersytecie im. M. Łomonosowa w Moskwie. Poświęcona została ona problemowi jednego z najbardziej zapalnych w bałkańskich dziejach terytoriów, jakim z pewnością było i jest nadal Kosowo. Pod nazwą tą rozumiane jest w książce właściwe Kosowo oraz Metochia (alb. *Dukagjin*), które zawsze pozostawały ze sobą w bliskim związku z racji sąsiedztwa. Pod administracją socjalistycznej Jugosławii regiony te tworzyły prowincję zwaną często – od ukutego z obydwu terminów skrótu – *Kosmetem*. Rosyjski badacz A. Ju. Timofiejew¹ prześledził losy tego regionu, szczególnie udanie zajmując się jego dziejami dziewiętnastowiecznymi. Obfitowały one w dramatyczne napięcia etniczne w prowincji, znajdującej się wówczas pod administracją turecką. Druga połowa XIX stulecia stanowiła okres eskalacji lokalnych konfliktów albańsko-serbskich, transformujących się z czasem w antagonizm dwóch narodów, niezagłuszony do chwili obecnej.

Jako podstawę źródłową wykorzystano w pracy materiały wyselekcjonowane z archiwów serbskich i rosyjskich oraz prasę ukazującą się w obu krajach. Wyniesioną z tak dobranych źródeł wiedzę poparto znajomością literatury przedmiotu, zasadniczo serb-

¹ Autor ten znany jest także z opracowań publicystycznych dotyczących Kosowa, dostępnych (w jęz. rosyjskim) na stronie internetowej: <http://rossia.org/dossier/balkans/>

sko- i rosyjskojęzycznej, o wiele rzadziej innej. Niestety, można się domyślić, że ze względu na barierę językową nie uczyniono pożytku ze stosunkowo licznych źródeł i opracowań opublikowanych w języku albańskim w dwóch głównych albańskich ośrodkach wydawniczych, czyli Tiranie i Priśtinie. W doborze fachowej literatury serbskojęzycznej pomocny był autorowi pracy czynny naukowo w momencie jej pisania w Belgradzie (obecnie zaś w Podgoricy) dr Djordje Borozan, jeden z bardziej kompetentnych w tematyce serbsko-albańskich dziejów uczony z Serbii i Czarnogóry.

W publikacji A. Ju. Timofiejewa trafnie zwrócono uwagę na stałe pogarszanie się sytuacji Serbów w ich pożyciu z ludnością albańską, do jakiego dochodzić zaczęło w trakcie wielkiego kryzysu bałkańskiego, zwanego również wschodnim (1875–1878), zwłaszcza zaś począwszy od lat 1877–1878. Serbowie przyłączyli wówczas do swego terytorium okolice Nisza oraz graniczące z Kosowem (usytuowane na południe od tego miasta) regiony toplicki (prokupacki) i vranjski. Stało się to dzięki poparciu Rosji, prowadzącej zwycięską ofensywę antyturecką, która zaowocowała traktatem sansteffańskim (marzec 1878), zrewidowanym następnie latem 1878 r. przez Kongres Berliński. Poza granicami ówczesnego Księstwa Serbii (od 1882 r. – Królestwa Serbii) pozostały jednak historycznie serbskie, choć mocno już wówczas zalbanizowane Kosowo i Metochia, z tak ważnymi dla serbskich dziejów i serbskiej duchowości centrami miejskimi jak Peć i Prizren czy, zyskująca na znaczeniu, Priština. Regiony te zorganizowane zostały pod zarządem tureckim (wraz z północną częścią dzisiejszego państwa macedońskiego) w wilajet kosowski, którego stolicą było Skopie. W wilajecie tym w latach 1878–1881 aktywnie krzewione były przez Albańczyków idee Ligi Prizreńskiej, koncentrującej się tam przede wszystkim na organizacji albańskiego życia politycznego oraz albańskojęzycznej oświaty, poza Kosowem i Metochią zaś na walce o utrzymanie porządku granicznego obowiązującego w tej części Bałkanów przed wielkim kryzysem wschodnim. W tym czasie, a także później – przez całe ostatnie kilkanaście lat XIX wieku oraz przez kolejny, kilkunastoletni okres rozpoczynający wiek XX – w wilajecie kosowskim dochodziło do wielu incydentów, w któ-

rych z reguły (choć zdarzało się i odwrotnie) agresywną stroną byli uzbrojeni i tolerancyjniej traktowani przez Turków Albańczycy (zwłaszcza dominujący tu zresztą wśród Albańczyków muzułmanie, wśród których najbardziej antyserbscy byli tzw. muhaddzirowie), ofiarami zaś Serbowie.

A. Ju. Timofiejew nie dokonał w swej pracy szczególnie pogłębionej analizy permanentnie rozgrywających się na obszarze Kosowa konfliktów, odnotował jednak kilka ważkich kwestii. Pierwszą z nich jest właściwie oszacowany rozmiar serbskiego odwrotu z Kosowa, wymuszanego przez Albańczyków w latach 1878–1900, czyli w okresie od początku aktywności Ligi Prizreńskiej do powstania Ligi Pećskiej pod kierownictwem mułły Zeki. Turecką prowincję opuściło wówczas ok. 60 tys. Serbów, a niektóre mniejsze jednostki administracyjne, konstytuujące wilajet kosowski, opustoszały wręcz z ludności serbskiej (było tak zwłaszcza w sandżakach pećskim i prizreńskim, gdzie przetrwały jedynie enklawy serbskie – por. s. 89–90). Rosyjski historyk zauważa także przy okazji poruszania tej kwestii, nie zawsze dostrzegane w innych opracowaniach, zjawisko nasilającej się w omawianym okresie ekspansji żywiołu albańskiego z Kosowa ku okolicom Bujanovca (Dolina Preševska).

Istotną kwestią, którą podejmuje moskiewski badacz, jest również zagadnienie aprobaty większości funkcjonariuszy tureckich dla antyserbskich poczynań uzbrojonych grup albańskich rzeźmieszków, aktywnych w ostatniej dekadzie XIX i w pierwszym kilkunastoleciu XX w. (s. 89). Grup tych nawet stonowany w swoich ocenach znany bawarski historyk–albanista Peter Bartl nie wahał się kilkakrotnie określić mianem „band”.² W historiografii serbskiej eksplikowano ich problem w wyraźny sposób już wcześniej, m.in. w publikacjach Dimitrije Bogdanovicia i Branko Peruničicia.³

² P. Bartl, *Albanien. Von Mittelalter bis zur Gegenwart*, Regensburg 1995 (wyd. serb.: *Albanci*, Beograd 2001).

³ Por. m. in.: D. Bogdanović, *Knjiga o Kosovu*, Beograd 1985; B. Peruničić, *Svedočanstvo o Kosovu*, Beograd 1988 (por. art. B. Peruničicia,

Zdaniem A. Ju. Timofiejewa krytycznie ocenić należy pracę MSZ Królestwa Serbii na rzecz poprawy losu tureckich Serbów z Kosowa i Metochii na przełomie XIX i XX wieku, która trzeźwiejszych kształtów nabrała jedynie chwilowo w okresie napięcia spowodowanego incydem w Ibarskim Kolašinie w 1901 roku. Opinię tę można do pewnego stopnia podzielać, ponieważ w polityce Serbii wobec Turcji i w ogóle całego otoczenia międzynarodowego, popełniano wówczas różne, mniej lub bardziej poważne błędy. Brak dobrych posunięć dyplomatycznych Serbów tłumaczyć można jednak w dużej mierze uzależnieniem Serbii Obrenowiciów od Austro-Węgier, którego kraj ten nie był w stanie w latach 1880/ 1881–1903 odrzucić (inna sprawa, że Milan i Aleksander Obrenowić do tego nie dążyli). Złe strony polityki Serbii obrenowiciowskiej rosyjski autor postrzega w kategoriach stawiania przez Serbię w jednym rzędzie rzeczywistych i potencjalnych sojuszników oraz opierania się na państwach, na które nie należało liczyć (chodzi zwłaszcza o Monarchię Habsburgów) zamiast na Rosji (s. 90). Czy jednak przeorientowanie ówczesnej polityki serbskiej z filoaustrackiej na prorosyjską, nawet gdyby opcję taką dopuszczać zaczął po 1889 r. Aleksander Obrenowić, było możliwe⁴ i czy rzeczywiście zmieniłoby ono zasadniczo położenie państwa serbskiego i ludności serbskiej w europejskiej części Turcji? Na te pytania historycy nie są i raczej nie będą w stanie udzielić szeroko akceptowalnej, twierdzącej odpowiedzi.

Nie można raczej zaaprobować poglądu badacza z Rosji na osobę jednego z czołowych serbskich dyplomatów schyłku XIX wieku Svetislava Simicia, jako rzekomo słabego ogniwa serbskiej polityki zagranicznej (s. 89). S. Simić należał do najwytrawniejszych znawców problemu albańskiego w Kosowie. Rozeznanie się w spuściznie, jaką pozostawił on po sobie w okresie, kiedy był konsulem Serbii w Prištinie oraz w latach, w których ogłosił kilka publicys-

otwierający tę bogatą edycję źródeł: *Poslednjih dvanaest godina turske vladavine u kosovskom vilajetu*, s. 5–28).

⁴ Dokonało się ono dopiero za Karadjordjeviciów, którzy wrócili na serbski tron w 1903 roku.

tycznych opracowań, ujmujących sprawy albańsko-serbskie (pierwsza dekada XX w.)⁵, może zweryfikować osąd A. Ju. Timofiejewa. S. Simić, jak można przypuszczać, odwołany został w 1901 roku z funkcji w Kosowie, nie wskutek złego pełnienia swej trudnej priśtińskiej misji, a raczej w rezultacie stania się ofiarą chwilowego ocieplenia w stosunkach serbsko-tureckich, jakie moskiewski uczony dostrzegł zapewne w miejscu, w którym nie dość precyzyjnie traktowane jest w jego pracy o „filotureckich gestach” władz serbskich (dających się kilkakrotnie istotnie zauważyć tak w roku 1900, jak i 1901).

Pewne kontrowersje budzić może również uwaga A. Ju. Timofiejewa na temat serbskiej prasy końca XIX w., jako bardzo słabego nośnika informacji o sprawach Kosowa. Faktycznie w prasie serbskiej owej doby (tej z Królestwa Serbii) pewne aspekty problemów wiążących się z Kosowem z przyczyn politycznych nie były uwypuklane. Niektóre informacje podawano w niej jednak inteligentniejszym odbiorcom „pomiędzy wierszami”. Poza tym przestudiowanie szerszej panoramy serbskich źródeł prasowych (uwzględniających również prasę serbską z Bośni i ziem chorwackich) pokazać mogłoby zróżnicowanie jakościowe adresowanej do serbskich czytelników informacji prasowej o Kosowie i Macedonii, gdzie także miały miejsce poważne napięcia albańsko-południowosłowiańskie, w tym również albańsko-serbskie.

Jako cenne odnotować można uwagi rosyjskiego autora na temat aktywności Rosjan w przybliżaniu światu problemów ludności serbskiej zamieszkującej Kosowo. Badacze i dyplomaci rosyjscy – nie tylko znany szerzej I. Jastrebow, ale i N. Kondakow, P. Miljukow, P. Ławrow – położyli rzeczywiście niemałe zasługi dla sprawy nagłośnienia poza Bałkanami kwestii nierównego położenia zamieszkującej Kosowo słowiańskiej ludności prawosławnej i ludności muzułmańskiej (Albańczyków i Turków). Podobne zasługi stały się udziałem rosyjskich czasopism *Rossija* i *Nowoje Wremja*, na których łamach z tekstami na tematy bałkańskie gościli tacy autorzy, jak: Bożin, Swiatkowski czy Amfiteatrow.

⁵ Prace te publikowane były pod pseudonimami: Pavle Orlović, P. O., P. Balkanski.

Konkluzje, z jakimi autor pozostawia odbiorców swego, skoncentrowanego na XIX w., opracowania problemów Kosowa, są następujące:

- kosowskie porażki Serbii (także te ponoszone w okresie po 1903 r., do czasu wojen bałkańskich) uwarunkowane były w dużej mierze złą polityką wewnętrzną i zewnętrzną czasów obrenoviciowskich (s. 94),
- decydująca dla losów Kosowa w XX wieku okazała się przegrana przez Serbów „walka demograficzna” z Albańczykami (s. 94),
- skutkiem deserbizacji Kosowa jest przesunięcie „zielonej linii” wpływów islamu (obecnego przecież także od dawna już w Bośni) na kolejnym, ważnym z perspektywy ogólnoeuropejskiej odcinku (s. 95–96).

Uwagi te skłaniają do pewnych istotnych refleksji, nawet jeśli wydają się dość banalne czy wyrażone niezbyt odpowiednim dla nauki językiem.

Książka A. Ju. Timofiejewa, choć nie wnosi do historiografii żadnych rewelacji i niestety nie wystrzega się momentami także nazbyt daleko posuniętych uproszczeń (wyrażonych językiem zasługującym w paru miejscach na określenie mianem proserbskiego), jest jednak warta poznania. Zapoznanie się z nią, ze względu na niewielką objętość i nieskomplikowany styl, nie powinno stanowić większego problemu dla polskiego odbiorcy, znającego choćby biernie podstawy języka rosyjskiego. Lektura ta zaowocować może natomiast poszerzeniem wiedzy o frapujących zagadnieniach i ujrzeniem ich w perspektywie innej od tej, jaka wyłania się z ujęcia anglosaskiego, lansowanego w wielu przekazach medialnych i opracowaniach książkowych, zarówno o naukowym, jak i publicystycznym charakterze.

Marcin F. Gawrycki, *Między wojną a pokojem – narodowe i międzynarodowe koncepcje rozwiązania konfliktu zbrojnego w Kolumbii*, Warszawa 2004, ss. 256

Kolumbia to chyba najbardziej udręczony kraj na świecie. Powszechnie kojarzy się ją z narkotykami i trwającą już ponad 50 lat wojną domową. Rocznie gwałtowną śmiercią ginie tu 35 tys. osób, z tego 3,5 tys. w wojnie domowej. Blisko 4 tys. jest porwanych, najczęściej dla okupu. W ostatnich latach 2,5 miliona ludzi zostało przegnanych ze swoich domostw. Kolumbia boryka się także od wielu lat z problemem narkotyków. Marihuana i kokaina to obecnie dwa główne towary eksportowe tego kraju. Jeśli spojrzeć przy tym na historię Kolumbii, która jest w rzeczywistości historią konfliktu, z rzadka tylko przeplataną okresami pokoju, to trudno się dziwić, że państwo to ma na świecie wizerunek kraju handlarzy narkotyków i szalejącej przemocy.

Marcin F. Gawrycki, absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego i Centro de Estudios Latinoamericanos, podjął się w swej pracy próby określenia przyczyn żywotności konfliktu kolumbijskiego, jego podmiotów i możliwości pokojowego zakończenia kryzysu. Autor dokonuje gruntownej analizy źródeł konfliktu w Kolumbii, walcząc z powszechnym przekonaniem, iż tkwią one w gospodarce i polityce tego kraju. Wskazuje, że należy raczej szukać ich w historii, sięgając aż do czasu walki o niepodległość, kiedy to usankcjonowano przemoc (*violencia*) jako środek regulujący stosunki społeczno-polityczne. Mówi się w tym wypadku o tzw. strukturalnej przemocy albo o kulturze przemocy, obecnej we wszystkich sferach życia Kolumbijczyków. Za jeden z najważniejszych elementów utrwalających

taki stan rzeczy Gawrycki uważa ukształtowanie się w Kolumbii specyficznego dwupartyjnego systemu politycznego, w którym partie liberalna i konserwatywna zmonopolizowały scenę polityczną kraju przez niemal cały wiek XX. Z jednej strony, zapobiegło to wprowadzeniu dyktatury (nie licząc czteroletnich, umiarkowanych zresztą, w porównaniu do dyktatur w innych państwach ła-tynoamerykańskich, rządów gen. Rojas Pinilli [1953–1957]), z drugiej – powodowało kosztownienie systemu partyjnego, w którym obie partie, często działając w porozumieniu, nie dopuszczały do tworzenia prawdziwej opozycji politycznej. Niektórzy naukowcy wręcz wskazują, że to wzajemne antagonizmy między dwiema dominującymi partiami politycznymi, nasilające się zwłaszcza po 1946 roku, były prawdziwym początkiem konfliktu kolumbijskiego. Inni badacze sięgają jeszcze dalej, nawet do wieku XIX czy też lat dwudziestych i trzydziestych minionego stulecia, kiedy to utrwałała się kultura przemocy, zwłaszcza w stosunkach między chłopami a latyfundystami. Przeczy to powszechnej w polskiej publicystyce wizji konfliktu kolumbijskiego jako elementu rywalizacji zimnowojennej czy jako jednego z następstw rewolucji kubańskiej.

Autor dokonuje wnikliwej analizy podmiotów obecnego konfliktu w Kolumbii. Wskazuje, iż podstawowymi jego stronami są legalne władze państwowe (na czele z prezydentem i rządem) oraz ugrupowania partyzanckie (*guerrilla*), spośród których najważniejszą rolę odgrywają Rewolucyjne Siły Zbrojne Kolumbii (Fuerzas Armadas Revolucionarias de Colombia – FARC) oraz Armia Wyzwolenia Narodowego (Ejército de Liberación Nacional – ELN). Gawrycki zauważa także niejednorodność i wielość lewicowych partyzantek¹, które dzieli na dwa podstawowe typy: 1) te, których powstanie wiąże się z okresem *La Violencia* w Kolumbii (lata 1946–1964) i 2) których powstanie wiąże się z bezpośrednią lub

¹ Oprócz w/w autor wylicza także: M-19 (Movimiento 19 de Abril), EPL (Ejército Popular de Liberación), MAQL (Movimiento Indígena Quintín Lame), MIR-PL (Movimiento de Izquierda Revolucionario-Patria Libre), ADO (Autodefensa Obrera), PRT (Partido Revolucionario de los Trabajadores) i MOEC (Movimiento de Obreros, Estudiantes y Campesinos).

pośrednią inspiracją ze strony rewolucyjnej Kuby. Autor jednocześnie nie bagatelizuje wpływu, jaki na kryzys w Kolumbii mają inne podmioty, podkreślając przede wszystkim rolę oddziałów paramilitarnych (*paras*)², a także tzw. *narcos*, czyli handlarzy narkotyków. Niebagatelną rolę w konflikcie kolumbijskim odgrywa też armia, a w procesie pokojowym czynnie uczestniczą organizacje społeczne (w tym Kościół katolicki), *gremios* (czyli różne wpływowe stowarzyszenia i związki) oraz wspólnota międzynarodowa (poszczególne państwa, zwłaszcza latynoamerykańskie, a także ONZ czy Unia Europejska).

Interesującą częścią pracy Marcina F. Gawryckiego jest analiza koncepcji pokojowego rozwiązania konfliktu w Kolumbii. Pierwsze takie próby autor zauważa już w latach *La Violencia*, przy tym wskazuje, iż koncentrowano się wówczas głównie na opcji militarnej, a cały konflikt interpretowano jedynie w kontekście zimnowojennym. Z tego wynikało założenie władz o nierównoprawnym statusie stron konfliktu i uznanie ugrupowań partyzanckich za „wywrotowców”. Nie sprzyjało to negocjacjom i poszukiwaniu możliwości pokojowego wyjścia z kryzysu.

Autor wiele miejsca w swej pracy poświęca analizie polityki i wizji procesu pokojowego poszczególnych prezydentów Kolumbii, poczynając od Julia Cesara Turbaya Ayali (1978–1982), a kończąc na prezydenturze Andrésa Pastrany (1998–2002). Szczególnie wiele uwagi Gawrycki poświęca na przedstawienie i analizę strategii pokojowych trzech liberalnych prezydentów: Virgilia Barco (1986–1990), Cesara Gavirii (1990–1994) i Ernesto Sampera (1994–1998). Dla przeciwieństwa wskazuje także na założenia i podstawy polityki prezydentów konserwatywnych: Belisaria Betancura (1982–1986) i wspomnianego A. Pastrany. Autor krytycznie ocenia politykę i osiągnięcia poszczególnych prezydentów, doceniając jednocześnie ich zaangażowanie i zrozumienie dla sytuacji we własnym kraju. Podkreśla znaczenie licznych koncepcji pokojowych, wielokrotnie ponawianych prób negocjacji z party-

² Najważniejszą strukturą *paras* jest Zjednoczona Samoobrona Kolumbii (Autodefensas Unidas de Colombia – AUC).

zantami, wypracowanych struktur i stworzonych organów negocjacyjnych czy w końcu podpisanych porozumień. Zarazem wskazuje na elementy, które utrudniały rozmowy pokojowe, takie jak: brak spójnych i realistycznych koncepcji, brak określenia kwestii niepodlegających negocjacji czy słabe merytoryczne przygotowanie przedstawicieli władz. Jednocześnie autor z całą stanowczością podkreśla, że za fiasko rozmów pokojowych w równym stopniu ponosi winę tak strona rządowa, jak i partyzanci, którzy niejednokrotnie stosowali „podwójną strategię” – wojny i pokoju (równocześnie z rozmowami pokojowymi prowadzili działania militarne).

Gawrycki, przyjmując cezurę czasową 2002 r. świadomie zrezygnował z głębszej analizy polityki obecnego prezydenta Kolumbii Álvaro Uribe Veleza. Dokonał jednak kilku istotnych uwag, wskazując przede wszystkim na całkowitą zmianę filozofii negocjowania z ugrupowaniami zbrojnymi. Opierając się na finansowej i militarnej pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych, nowy prezydent zapowiedział rozprawienie się z partyzantką za pomocą powiększonej armii i ponadmilionowej cywilnej milicji. Jednocześnie jako pierwszy prezydent Kolumbii rozpoczął negocjacje z prawicowymi szwadronami śmierci. AUC obiecała zdemobilizować swoje oddziały, jeśli w walce przeciw lewackim armiom partyzanckim FARC i ELN wyręczy ich armia rządowa, a władze zagwarantują członkom organizacji paramilitarnych warunki powrotu do życia cywilnego. Przełomem okazało się podpisanie 15 lipca 2003 roku historycznego porozumienia między rządem i AUC (*Acuerdo de Santa Fe de Ralito para contribuir a la paz de Colombia*). W efekcie w lipcu 2004 roku rozpoczęły się rokowania, a ich rezultatem było złożenie broni i oddanie zrabowanych majątków przez 1500 paramilitarnych (w połowie grudnia 2004 r.). Demobilizacja całej armii AUC ma nastąpić do końca 2005 roku. Jednocześnie Uribe zapowiedział, że nie będzie negocjował z lewicowymi partyzantami, dopóki ci nie złożą broni. A na to ani FARC, ani ELN na pewno się nie zgodzą. Tak więc prezydent może im zaoferować jedynie zbrojną konfrontację. W konsekwencji polityka Uribe, jak wskazuje Gawrycki, może nie tyle doprowadzić do zakończenia

konfliktu w Kolumbii, ile do jego brutalizacji, atomizacji i demoralizacji.

Autor, podsumowując swoją analizę, wskazuje na trzy możliwe scenariusze dla Kolumbii:

- utrzymanie *status quo*;
- intensyfikacja wojny;
- ponowne nawiązanie negocjacji pokojowych.

Z pewnością najlepszym rozwiązaniem, zarówno dla Kolumbii, jak i dla całej społeczności międzynarodowej byłby polityczny dialog między stronami konfliktu. Nie wydaje się to jednak na razie możliwe, a na pewno nie za prezydentury prezentującego skrajnie prawicowe poglądy Uribe. Szansą dla procesu pokojowego może być szersze zaangażowanie się ONZ i licznych organizacji regionalnych (zwłaszcza Organizacji Państw Amerykańskich) w rozmowy negocjacyjne. Nie wolno bowiem zapominać, że wojna domowa w Kolumbii jest jednym z najpoważniejszych problemów w zachodniej hemisferze, a jej internacjonalizacja groziłaby destabilizacją całego kontynentu latynoamerykańskiego.

Książka Marcina F. Gawryckiego *Między wojną a pokojem* adresowana jest do latynoamerykanistów oraz studentów o szerokich zainteresowaniach politologicznych. Ja poleciłabym ją także wszystkim tym, którzy chcą lepiej zrozumieć świat i rządzące nim prawa. Wojna domowa w Kolumbii jest bowiem dobrym polem do analizy zarówno przyczyn konfliktów zbrojnych, jak i prób ich politycznego rozwiązania. Wyciągane z niej wnioski pozwalają m.in. stwierdzić, iż niemożliwe jest rozwiązanie kryzysu bez demokratyzacji państwa, zwrócenia szczególnej uwagi na kwestie sprawiedliwości społecznej, problem redystrybucji dochodu narodowego czy powrotu byłych partyzantów do normalnego życia. Przykład Kolumbii wskazuje także, jak ważne, a jednocześnie jak trudne jest wyrzeczenie się przemocy przez strony konfliktu. Wielokrotne zapewnienia partnerów o zaprzestaniu działań zbrojnych okazywały się iluzją, a *violencia* pozostaje jednym z najważniejszych elementów życia społeczno-politycznego Kolumbii.

Krystyna Czusak

Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie
UMCS, Studia doktoranckie

**Sprawozdanie z konferencji naukowej
„Lubelska opozycja przed Sierpniem 1980 roku”,
Lublin, 20–21 października 2003 roku**

W dniach 20–21 października 2003 roku w Lublinie odbyła się ważna dla poznania najnowszych dziejów Polski konferencja naukowa o działalności opozycyjnej w Lublinie przed Sierpniem 1980 roku. Jej organizatorami były: Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej (oddział w Lublinie) oraz Instytut Historii Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Było to już kolejne tego typu spotkanie poświęcone dziejom przedsierpniowej opozycji w wybranych miastach w Polsce. Instytut Pamięci Narodowej, wspólnie z placówkami akademickimi, organizował podobne m.in. w Gdańsku i Łodzi, a poprzedziła je ogólnopolska sesja naukowa w Warszawie.

W konferencji uczestniczyli zarówno przedstawiciele środowiska akademickiego, jak i aktywni działacze opozycji, prezentujący różne grupy i środowiska, nie tylko z makroregionu lubelskiego. Organizatorzy stworzyli możliwość skonfrontowania różnych punktów widzenia i doświadczeń, zaprezentowania wieloaspektowego spojrzenia na rolę poszczególnych ośrodków i osób w działaniach skierowanych przeciwko systemowi socjalistycznemu w Polsce. Organizatorzy, a także sami uczestnicy, często podkreślali, że tylko zestawienie jak największej liczby relacji z materiałem archiwalnym pozwolić może na wypracowanie w miarę obiektywnego obrazu tych procesów. W tym kontekście krytycznie odnoszono się do dokumentacji wytworzonej przez milicję i Służbę Bezpieczeństwa. Wskazywano na to, iż nie są one ani pełne, ani

wiarygodne, często były tworzone po to, by kompromitować poszczególnych działaczy opozycyjnych. W tym względzie charakterystyczna może być wypowiedź uczestnika konferencji, uznanego badacza tych zagadnień prof. Jerzego Eislera. Stwierdził on, że „w milicyjnych archiwach jest tylko o tym, o czym wiedział aparat bezpieczeństwa – a nie wiedział on o wielu rzeczach, w tym np. związanych z działalnością wydawniczą”. Jego zdaniem, poznawcza wartość tego rodzaju materiałów jest dość niska.

Powyżej zaprezentowane stanowisko znalazło wyraz w programie konferencji. Realizowany był on według następującego schematu: referat wprowadzający do danego zagadnienia, a następnie dyskusja z udziałem byłych działaczy opozycji oraz innych uczestników spotkania. Mówiono więc i dyskutowano o specyfice lubelskiej opozycji, o jej początkach, strukturze i geografii organizacyjnej, powiązaniach z innymi ośrodkami w Polsce, wydawnictwach niezależnych (pierwsze takie wydawnictwo pojawiło się właśnie w Lublinie), fenomenie „rewolucji powielaczowej”. Dużo wypowiedzi dotyczyło czasopisma i środowiska skupionego wokół redakcji „Spotkań”, które Jerzy Giedroyc uznał za najbardziej konsekwentnych zwolenników linii „Kultury” w Polsce.

W pierwszym dniu konferencji dominowały trzy zagadnienia. O ludziach lubelskiej opozycji, ich korzeniach i działalności wypowiadali się: Małgorzata Chomy-Jusińska, Janusz Droba, Jerzy Kłoczowski, Janusz Bazydło, Janusz Krupski, Zdzisław Szpakowski, Władysław Bartoszewski, Tomasz Mróz, Piotr Opozda. O opozycji w Lublinie na tle innych środowisk opozycyjnych w kraju dyskutowali: Bogdan Borusiewicz, Jan Lityński, Leszek Moczulski, Janusz Onyszkiewicz, Józef Ruszar, Wojciech Samoliński. O stosunkach między Kościołem katolickim a opozycją, o katolickich niezależnych środowiskach i ich roli w kształtowaniu postaw opozycyjnych dyskutowali: Janusz Bazydło, Michał Bobrzyński, o. Aleksander Hauke-Ligowski, Józef Ruszar, Anna Smolińska, Henryk Wujec.

W dniu następnym uczestnicy konferencji omawiali problem relacji między Służbą Bezpieczeństwa a opozycją, w tym kwestie możliwości sterowania opozycją przez aparat przymusu. W tej

dyskusji uczestniczyli: Sławomir Cenikiewicz, Maciej Sobieraj, Rafał Wnuk, Janusz Krupski, Janusz Rożek, Henryk Wujec, o. Aleksander Hauke-Ligowski, Leszek Moczulski.

Podsumowaniem sesji była dyskusja panelowa, w której wzięli udział Jerzy Eisler, Janusz Wrona, Antoni Dudek, Marcin Dąbrowski oraz Rafał Wnuk.

W czasie konferencji ujawniło się wiele różnic w spojrzeniu na niektóre ważne zagadnienia związane z narodzinami i funkcjonowaniem opozycji, nie tylko w Lublinie. Nie było więc jednomyślności co do wpływu takich działań na powstanie „Solidarności”, aktywność środowisk opozycyjnych w Lublinie w kręgach akademickich, postawy i znaczenie dla opozycji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Sporo dyskusji wywołał też problem definicji „opozycja”, „środowisko niezależne”. Badacze dziejów opozycji postawili też pytanie, czy opozycja antykomunistyczna była zawsze opozycją demokratyczną.

W toczonych na konferencji sporach aktywną rolę odgrywali nie tylko zaproszeni dyskutanci, lecz także publiczność. Z sali padała spora liczba pytań, a także uzupełnień, w tym ze strony innych świadków oraz uczestników omawianych wydarzeń. Ciekawie prezentowały się też głosy licznie obecnych studentów, specyficznie patrzących na ten fragment dziejów państwa i narodu polskiego.

**Sprawozdanie z konferencji „Szanse i perspektywy
na europejskim rynku pracy dla młodych Polaków”,
Lublin, 24–25 marca 2004 roku**

W dniach 24–25 marca 2004 roku w Lublinie odbyła się konferencja „Szanse i perspektywy na europejskim rynku pracy dla młodych Polaków”.

Projekt organizowany był przez Forum Inicjatyw Społeczno-Politycznych wraz z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej, Kółem Naukowym Ekonomistów UMCS, Stowarzyszeniem „Młodzi Demokraci”, a także Platformą Obywatelską.

Głównymi celami przedsięwzięcia były:

- 1) szczegółowa informacja o sposobach i metodach poszukiwania pracy na rynkach UE;
- 2) charakterystyka rynków pracy państw UE, szczególnie tych, które zadeklarowały otwarcie swych rynków dla Polaków już w maju 2004 roku (Wielka Brytania i Irlandia);
- 3) wskazanie oraz omówienie najbardziej przyszłościowych zawodów w UE;
- 4) szkolenia z zakresu „Jak być atrakcyjnym na europejskim rynku pracy” (formy i metody doksztalcania i zdobywania nowych kwalifikacji);
- 5) warsztaty szkoleniowe prowadzone przez wykwalifikowanych specjalistów z zakresu: tworzenia CV oraz listów motywacyjnych; formalności związanych z podjęciem pracy za granicą; źródeł poszukiwania legalnej pracy;
- 6) budowanie aktywnych postaw społecznych wśród młodych ludzi, przeciwdziałanie apatii oraz biernym postawom wśród

bezrobotnych, wywołanych trudną sytuacją na polskim rynku pracy.

Przebieg konferencji rozłożony był na dwa dni. Pierwszego dnia odbyło się pięć wykładów, natomiast drugi dzień został poświęcony warsztatom, podzielonym na trzy moduły.

Uroczystości otworzył Jego Magnificencja Rektor UMCS prof. Stanisław Chibowski. Następnie głos zabrała dr Hanna Dumala z Wydziału Politologii UMCS i zaprezentowała wykład „Nasycone rynki UE”. Po tym wystąpieniu na sali zapanowała istna burza, ponieważ na temat brytyjskiego rynku pracy wypowiadał się I Sekretarz ds. Polityczno-Militarnych Ambasady Brytyjskiej Philip Barclay. Uczestnicy konferencji zadawali przedstawicielowi Ambasady ogromną liczbę pytań, a zabawne i momentami niejasne odpowiedzi Pana Barclaya wprawiły wszystkich w pozytywny nastrój przed wykładem Dariusza Włażlika z Regionalnego Ośrodka Narodowej Agencji Programu Młodzież, który prowadził wykład na temat programów młodzieżowych UE. Ostatnie dwie prezentacje dnia pierwszego to wystąpienia dr Matyldy Bojar („Przyszłość rynku UE”) oraz dr. Dawida Miasika („Własna działalność gospodarcza na obszarze UE”) z Wydziału Prawa i Administracji UMCS.

Drugi dzień – warsztatowy – był poświęcony zagadnieniom bardziej praktycznym. Pierwszy z warsztatów nosił nazwę „Jak starać się o pracę w UE” i prowadzony był przez Marzenę Słowińską-Kanar z Miejskiego Urzędu Pracy. Drugi warsztat – „Charakterystyka rynku pracy Irlandii” – poprowadzili Konrad Misztal i Joanna Rogalska, a trzeci – „Edukacja menedżerska na rynku europejskim” – dr inż. Jerzy J. Kowalski z Lubelskiej Szkoły Biznesu przy Fundacji Rozwoju Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczestnicy, w liczbie ponad 250 osób, zostali podzieleni na trzy grupy modułowe. Dla osób, które wzięły udział w zajęciach warsztatowych, organizatorzy przewidzieli certyfikaty.

Wiadomości i wiedza, które posiadały osoby uczestniczące w konferencji, z pewnością będą skutkowały w przyszłości, ponieważ elementarna wiedza na temat unijnych rynków pracy, pisanie *curriculum vitae* i listów motywacyjnych czy sposobów poszukiwania pracy przez Internet jest niezbędna w dobie globalizacji

rynków finansowo-kapitałowych, społecznych, politycznych i kulturalnych. Przedsięwzięcia, takie jak konferencja „Szanse i perspektywy na europejskim rynku pracy dla młodych Polaków” są niezbędne w mieście, w którym stopa bezrobocia ma stałą tendencję wzrostową, a ludzie młodzi (w tym absolwenci lubelskich uczelni) stanowią najliczniejszą grupę osób pozostających bez pracy.

Tomasz Kapuśniak

UMCS, Studia doktoranckie, II rok

**Sprawozdanie z seminarium francusko-niemiecko-polskiego
pt. „The politics of memory”,
Francja (2–9 kwietnia 2004 roku),
Polska/Niemcy (23 września–3 października 2004 roku)**

Nie jest jasne, czy ci, którzy sami w tym
nie uczestniczyli i pozostali nietknięci, powinni
dotykać tej męki.

George Steiner
Język i milczenie

Projekt podejmował tematykę „Polityki pamięci” (*The politics of memory*). Organizatorami tegoż seminarium byli: Uniwersytet w Nicei (Francja), Uniwersytet w Jenie (Niemcy) oraz Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (Polska). Ponadto instytucjami partnerskimi były: Muzeum Pamięci Dzieci z Izieu (Francja), Dom Konferencji w Wannsee (Niemcy) oraz Mauzoleum w Buchenwald (Niemcy). W projekcie uczestniczyli studenci z trzech państw, a sam projekt składał się z dwóch części i obejmował miejsca pamięci we Francji (2–9 kwietnia 2004 roku), a następnie w Niemczech i w Polsce (od 23 września do 2 października 2004 roku).

Okres nazistowskiej zbrodni, która została dokonana w czasie II wojny światowej, odcisnął się swoistym piętnem na pokoleniach, którym przyszło żyć w czasie powojennym. Terror, który pochłonął istnienia milionów ludzi, spowodował także niespotykane w dziejach ludzkości zmiany sposobu myślenia i postrzegania wojny.¹ Otóż do 1939 roku wojna postrzegana była jako trage-

¹ L. Langer, *Memory's Time: Chronology and Duration in Holocaust Testimonies*, Oxford 1995, s. 16–18.

dia niosąca śmierć i zniszczenia. Natomiast w wyniku nazistowskiego totalitaryzmu sposób percepcji zmienił się diametralnie, poszerzając się o pojęcia: eksperymenty z wykorzystaniem ludzkiego ciała, obozy pracy wyniszczającej istnienia ludzkie na masową skalę czy też najstraszniejsze komory gazowe, przy pomocy których naziści unicestwili miliony ludzi. Niestety doświadczenie wojenne, osobiste, prywatne, intymne są bardzo trudne do przekazania przez ocalałych, tych którzy doświadczyli bezpośrednio tragedii. Musimy tutaj pamiętać, iż część ocalałych uważa za niemożliwe przekazanie tego, czego bezpośrednio doświadczyli. Nie chcą o tym mówić, nie tworzą wspomnień.² Podczas projektu nie tylko dane nam było zobaczyć miejsca masowej zagłady ludzi, lecz również mieliśmy sposobność wysłuchania i zadania pytań osobom bezpośrednio doświadczonym przez terror nazistowski. Jednakże wiele z osób ocalałych uważa, że nikt, kto tego nie przeżył, nie będzie w stanie tego zrozumieć. Ponadto ci, którzy nie uważają prób przekazania doświadczeń wojennych za całkiem beznadziejne i decydują się o nich opowiadać, stają przed problemem, jak to przekazać. Większość osób, które tego doświadczyły, jest zdania, iż w zasadzie możliwe jest to poprzez literaturę i sztukę.³ Sztuka, jako najlepszy i najskuteczniejszy środek przekazujący historię minionych lat, która unieśmiertelnia prawdę, a to przyczynia się do wiecznego trwania pamięci o tych miejscach.⁴

Organizatorzy tegoż seminarium postawili kilka problemów badawczych, nad którymi pracowali uczestnicy projektu.

Po pierwsze: wybór upamiętniania. Każde upamiętnianie jest poprzedzone świadomym lub nieświadomym wyborem dotyczącym samego obiektu upamiętniania. Jakie wydarzenia uważane są za ważne i znaczące? Jakie są daty–klucze, na których upamiętnianie może się oprzeć? Jakie miejsca historyczne są przekształcone w „miejsca pamięci”.

² B. Engelking, *Zagłada i pamięć*, Warszawa 2001, s. 268.

³ *Ibid.*, s. 269.

⁴ D. LaCapra, *History and Memory after Auschwitz*, Cornell University Press, s. 8–11.

Po drugie: ramy interpretacyjne, czyli semantyka upamiętniania (np. w języku niemieckim pojęcie *erinnern*, *gedenken*, *mahn-en*⁵ i różne koncepcje pamięci, jakie wyrażają), różnorodność „aktorów” („ofiara” – „kat”) oraz wartość identyfikacyjna pamięci („pamięć heroiczna” – „pamięć negatywna”).

Po trzecie: aktorzy upamiętniania – świat polityki, organizacje byłych więźniów i kombatantów, osobistości, społeczeństwo.

Po czwarte: aspekty polityczne. Jakie są relacje pomiędzy polityką upamiętniania a polityką bieżącą? Czy można mówić, w niektórych przypadkach, o instrumentalizacji polityki pamięci? Jak przebiega ewolucja tematyki upamiętniania wobec wszelkich zmian, jakie zachodzą w Europie po 1945 roku, koniunktur upamiętniania oraz nowych definicji pamięci? Próba ukazania zmian, jakie nastąpiły w owej problematyce w tych trzech państwach.

Po piąte: historia pamięci narodowych. Chodziło o przestudiowanie różnych systemów historii pamięci w każdym z państw. Pytanie o transformację pamięci od 1945 roku (zimna wojna, rok 1968, upadek muru berlińskiego, załamanie się systemu radzieckiego).

Po szóste: muzeologia i reprezentacja. Zwroć uwagę na aspekty muzeologiczne i formy reprezentacji w każdym z muzeów i miejsc pamięci, które były odwiedzane przez uczestników projektu.⁶

Niezwykle istotna jest kwestia, iż projekt odbywał się na terenie trzech państw, w miejscach pamięci, w których przecinają się główne osie refleksji wspomniane powyżej. Miejsca, które odwiedzili uczestnicy projektu, można podzielić na dwie główne grupy. Pierwsza to miejsca pamięci istniejące w formie „instytucji”, jak chociażby muzea, mauzolea itd. W ten sposób są reprezentatywne dla istniejącego stanu kultury upamiętniania, jak chociażby Muzeum Pamięci Dzieci z Izieu, Dom Konferencji w Wannsee. Natomiast druga grupa to miejsca pamięci stanowiące przedmiot

⁵ Niemożność przetłumaczenia tych pojęć dowodzi o złożoności tej problematyki.

⁶ Materiały z seminarium w Izieu.

projektu muzeograficznego lub też miejsca pamięci w trakcie zmiany. Możemy w ten sposób powiedzieć o obozie przejściowym w Rivesaltes, o miejscach pamięci zagłady Żydów w Berlinie, czy też o obozie w Bełżcu.⁷

Ponadto projekt kładł nacisk na problem ważności okresu 1933/1939–1944/1945 i jego miejsca w historii Polski oraz dyskusji o zbiorowej pamięci Polaków. Podkreślano, jakiego rodzaju konotacje występują wśród osób mówiących o: wojnie, okupacji, terroryzmie nazistowskim, rasizmie, eksterminacji, mniejszościach rasowych oraz jaka jest reprezentacja tych problemów na forum publicznym czy też podczas debaty publicznej. Jakiego rodzaju aspekty i tendencje procesu zapominania występują.

Zastanawiano się również nad rolą i miejscem tegoż okresu w zbiorowej pamięci Polaków. Czy nadal jest dominującym okresem w pamięci narodowej, czy też inne ważniejsze – zdaniem Polaków – okresy dominują we współczesnej dyskusji? Czy istniały publiczne debaty, klótnie wiążące się ze wspominanym okresem? Jeżeli tak, kiedy one miały miejsce oraz jakie aspekty tej historii podejmowały? Które grupy społeczne, partie polityczne czy też grupy lobbujące, indywidualności – były najbardziej aktywne w tej debacie? Jak „zwykli ludzie” odbierają „oficjalne” akty i formy upamiętniania oraz oficjalną dyskusję o historii i pamięci?

Miejsca pamięci we Francji

Etap francuski, jak już wspomniano, odbywał się w terminie od 2 do 9 kwietnia 2004 roku. Generalnie zakładał wizytę miejsc, w których przetrzymywano więźniów w czasie II wojny światowej. Uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia miejsc pamięci, takich jak: Rivesaltes, Argelès-sur-Mer oraz Muzeum Pamięci Dzieci w Izieu (Maison d'Izieu).

We Francji każda deportacja Żydów poprzedzona była oznakowaniem i rejestracją, a następnie koncentracją. Jednakże różnica

⁷ *Ibidem.*

pomiędzy Europą Zachodnią a Polską, czy też Związkiem Radzieckim odnosiła się do braku miejsc strzeżonych (gett), a ofiary przed deportacją były umieszczane w obozach zbiorczych. Większość takich miejsc stanowiły obozy, które zbudowano jeszcze przed wojną dla uchodźców z Niemiec. Z kolei we Francji, czy też Holandii, istniały one jeszcze przed wkroczeniem Niemców na te tereny. Jednakże najwięcej takich obozów istniało we Francji. Jednymi z pierwszych mieszkańców obozu w Argelès-sur-Mer byli uchodźcy z Hiszpanii – cywile, żołnierze oraz liczna grupa członków Brygad Międzynarodowych, dla których przebywanie na terytorium Francji wiązało się z szukaniem azylu po zwycięstwie generała Franco.⁸ Wraz z końcem 1939 roku w wyżej wymienionych obozach internowano tysiące niemieckich i austriackich antyfaszystów oraz wszystkich żydowskich uchodźców jako „wrogich obcokrajowców”. Po klęsce Francji rząd francuski zmienił przeznaczenie tych miejsc na rzecz zbiórki Żydów z zagranicy. Następnie Żydów zgromadzonych w tzw. „poczekalniach śmierci” wywożono do obozów zagłady na terytorium Polski.

Kiedy mówimy o tragedii europejskiego Żydostwa, koniecznie musimy wspomnieć o takich miejscach jak: Argelès-sur-Mer, Rivesaltes i St. Cyprien, Compiègne, Pithiviers, Gurs i Drancy we Francji. One bezpośrednio świadczą o tragedii tamtych lat. Są relikta-
mi unaoczniającymi nam minione wydarzenia, tragedię i cierpienia ludzi. Dzięki wizycie w tych miejscach uczestnicy seminarium mogli bezpośrednio poznać tragedię tamtych lat.

Miejsca pamięci we Niemczech

Druga część projektu miała miejsce w Niemczech, w dniach od 23 do 27 września 2004 roku.

Etap niemiecki zakładał wizytę w miejscach pamięci w Weimarze, w obozie zagłady w Buchenwald, w Wannsee Conference Ho-

⁸ Materiały z seminarium w Argelès-sur-Mer.

use Memorial (Dom Konferencji w Wannsee) oraz w miejscach pamięci w Berlinie (Berlin Zentrum).

Buchenwald

Obóz w Buchenwald składa się z pozostałości obozowych, do których zaliczamy budynek krematorium, były koszary SS, bramę obozową oraz wiele pomników i płyt upamiętniających wydarzenia z historii obozu. Nieopodal części głównej muzeum znajduje się monument, nazywany również pomnikiem Pamięci i Przestrogi.

Obóz koncentracyjny Buchenwald został założony w lipcu 1937 roku i początkowo przeznaczony był wyłącznie dla politycznych przeciwników reżimu hitlerowskiego. W późniejszym okresie stał się również miejscem odosobnienia dla tzw. elementów społecznych, Żydów, Świadków Jehowy oraz homoseksualistów. Od roku 1939 deportowano tu więźniów z krajów podbitych, przy czym należy wspomnieć, że pod koniec jego istnienia 95% liczby przetrzymywanych stanowili Niemcy. Pomimo faktu, że obóz ten nie był bezpośrednio miejscem nazistowskiego ludobójstwa, śmierć była tutaj na porządku dziennym. Powodem tego była mordercza praca, eksperymenty medyczne i okrucieństwa personelu. Stąd również wysyłano transporty śmierci do Auschwitz.

W sposobie upamiętnienia tego miejsca należy wyróżnić dwa okresy. Pierwszy z nich stanowią lata 1951–1989, drugi zaś okres od 1990 roku do dzisiaj.

Dom Konferencji w Wannsee

To właśnie w Wannsee miało miejsce spotkanie czternastu czołowych urzędników aparatu ministerialnego i przedstawicieli SS, któremu przewodniczył SS-Obergruppenführer Reinhard Heydrich, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA). Miało ono miejsce 20 stycznia 1942 roku. Celem była organizacyjna realizacja decyzji o deportacji Żydów europejskich na Wschód

i ich wymordowaniu, czyli tak zwanym „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (niem. *Endlösung der Judenfrage*). Sprawą o kluczowym znaczeniu, którą omawiano w Wannsee, była konsekwentna realizacja jednego z głównych celów hitleryzmu, a mianowicie eliminacji Żydów jako „podludzi” z przestrzeni życiowej Niemiec.⁹

Berlin

Uczestnicy zostali podzieleni na grupy. Następnie każda z grup miała za zadanie odnaleźć, po czym, w czasie publicznej debaty, przedstawić i opisać odwiedzone miejsce pamięci (sposób wykonania, przesłanie autora, odbiór tych miejsc przez społeczność danej dzielnicy itd.) Z racji tej, iż w Berlinie możemy podziwiać wiele różnych pomników pamięci, praca w grupach była niezbędnym elementem ku poznaniu (zapoznaniu się) tych miejsc.

Niezwykle istotnym elementem wizyty w Berlinie było spotkanie z Wolfgangiem Thierse – prezydentem niemieckiego Bundestagu, który zaprezentował topic pt. „Feasibility and Limits of a Joint European Commemorative Consciousness of the II World War and the Nazi Extermination Policy”. Następnie uczestnicy mieli możliwość zadania pytań. Należy podkreślić, iż w większości debata dotyczyła stosunków polsko-niemieckich oraz problemu odszkodowań za zniszczenia z czasów II wojny światowej.

Miejsca pamięci w Polsce

Etap polski odbywał się w dniach 28 września–2 października 2004 roku. Uczestnikom zostały zaprezentowane miejsca pamięci takie jak: obóz zagłady w Bełżcu, obóz zagłady na Majdanku, miejsca pamięci (cmentarze żydowskie) w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą.

⁹ Materiały z seminarium w Wannsee.

Część polska rozpoczęła się od wykładu „The Shoah in the Government General: History and Remembrance”, który wygłosiła prof. Monika Adamczyk-Garbowska z Zakładu Kultury i Historii Żydów UMCS. Następnie projekt realizowano, zwiedzając miejsca zagłady.

Bełżec

Mówiąc o Bełżcu, za każdym razem należy podkreślić najbardziej przerażający fakt, iż właśnie tutaj w niecałe dziewięć miesięcy 1942 roku niemieccy naziści zamordowali pół miliona ludzi. To jeden z największych grobów świata. Nawet sami naziści o obozie w Bełżcu mówili jako o „laboratorium zabijania”. Ponadto Bełżec był pierwszym obozem zagłady ze stacjonarnymi komorami gazowymi. Początkowo były to komory drewniane, następnie murowane. Owe komory stały się wzorem dla innych obozów, w Sobiborze i Treblince, które powstały w ramach „Akcji Reinhard”. W roku 1943 obóz został zlikwidowany, a jego ślady usunięto. W tym miejscu Niemcy posadzili las.

Obecnie muzeum, które zostało niedawno oddane do publicznego użytku, świadczy o tragedii i cierpieniu jednostek ludzkich, z jednoczesnym przesłaniem. Otóż sam sposób wykonania tegoż projektu obejmuje cały obszar byłego obozu – stanowi muzeum, pomnik i cmentarz jednocześnie.

Majdanek

W październiku 1941 roku Niemcy założyli obóz koncentracyjny na Majdanku koło Lublina w Generalnej Guberni. Początkowo był to obóz dla jeńców radzieckich (od czerwca 1941 roku), lecz później zmieniono go w obóz zagłady Żydów. Zginęło w nim 360 tysięcy ludzi. W Majdanku Niemcy uruchomili siedem komór gazowych, w których używano gazu Cyklon-B i tlenku węgla.¹⁰

¹⁰ Szerzej zob.: <http://www.izrael.badacz.org/historia/szoa.html>

Obóz koncentracyjny na Majdanku jest drugim co do wielkości, po Oświęcimiu, tego typu obozem nazistowskim w Europie. O jego powstaniu zdecydował Heinrich Himmler – szef SS i Policji III Rzeszy, podczas pobytu w Lublinie w połowie 1941 roku. Brak materiałów źródłowych nie pozwala na dokładne ustalenie liczby uwięzionych w obozie osób, a także jego ofiar. Szacunkowo oblicza się, że przez Majdanek przeszło ok. 300 000 więźniów 50 narodowości. Wśród osadzonych najczęściej było Żydów, Polaków, Białorusinów. Przebywali tam także Ukraińcy, Rosjanie, Niemcy, Austriacy, Francuzi, Włosi i Holendrzy. Majdanek, w porównaniu z innymi obozami koncentracyjnymi, miał najwyższy odsetek dzieci do lat 15.

Spśród wszystkich miejsc zagłady, które uczestnicy tegoż projektu mieli możliwość zobaczenia, to właśnie Majdanek wywarł największe wrażenie. Największe zarówno pod względem obszaru, jak i formy przekazu – dość wygodne przedstawienie zabudowań z lat funkcjonowania obozu, dzięki czemu zwiedzający łatwiej może sobie uzmysłować tragedię, koszmar tamtych lat.

**Sprawozdanie z konferencji „6 miesięcy po...”,
Przemyśl, 5–7 listopada 2004 roku**

W dniach 5–7 listopada 2004 roku w Przemyślu odbyła się międzynarodowa konferencja „6 miesięcy po...”. Jej organizatorami byli: Katolickie Biuro Informacji i Inicjatyw Europejskich, Stowarzyszenie Młodego Społeczeństwa Obywatelskiego, Forum Młodych Dyplomatów oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Przemyślu. Gośćmi i zarazem prelegentami byli: prof. Tetiana Balabushewych (Uniwersytet Szewczenki w Kijowie), dr Sukhyj Oleksij Mykolayovych (Ivan Franko National University of Lviv), dr Ewa Popławska (UKSW, PAN), dr Anna Czarczyńska (UKSW, UW, WSPiZ), dr Jerzy Rychlik (INP PAN), dr Paweł Sobczyk (UKSW) oraz studenci z Polski, Ukrainy i kilku państw Unii Europejskiej.

Obrady i dyskusje toczyły się głównie w grupach panelowych.

Pierwsza grupa zajęła się Parlamentem Europejskim. Poruszano tu kwestie m.in. kogo de facto reprezentuje PE? Problem legitymizacji PE. Naród europejski – rzeczywistość czy fikcja? Czy PE to naprawdę parlament? Pozycja PE w systemie instytucjonalnym UE a zasada podziału władz. Przyszłość PE – perspektywy zmian instytucjonalnych, standardy i obyczaje parlamentarne po rozszerzeniu UE. Parlamenti krajowe a PE: komplementarność czy rywalizacja? Szanse wzmocnienia pozycji parlamentów narodowych po przyjęciu Konstytucji dla Europy – czy to iluzja? Charakter mandatu deputowanego krajowego oraz europejskiego. Druga grupa panelowa zajęła się Strategią Lizbońską, a dokładnie „Polską wersją”. Dyskutowano m.in. na temat edukacji i human capital, społeczeństwa informacyjnego, innowacyjności i przedsię-

biorczości, podstaw konkurencyjności gospodarki (analiza SWOT), inicjatywy dla wzrostu. Próbowano odpowiedzieć na pytanie „Czy stać nas na ekorozwój zrównoważony?”. Rozpatrywano także problematykę „Open Method of Coordination a społeczeństwo obywatelskie” oraz omawiano bariery realizacji strategii gospodarczej.

Trzeci panel dotyczył ważnego ostatnio tematu – Ukraina a Unia Europejska. Omawiano i dyskutowano nad relacjami Ukraina–Unia Europejska. Zastanawiano się, jak należy postrzegać Ukrainę. Czy jako państwo, które ma obecnie jedną z najdłuższych granic z państwami UE (graniczy z Polską, Słowacją, Węgrami) i jest największym sąsiadem Unii?; państwo, które obok Rosji jest największym partnerem gospodarczym UE na Wschodzie?; państwo, które jako jedyne z krajów WNP zadeklarowało chęć integracji z UE?. Poruszono również kwestię przyszłości Ukrainy w kontekście ewentualnego dalszego rozszerzenia UE na Wschód. Jakiego wyboru dokona Ukraina, czy za przesłanki ku temu, że Ukraina zechce dołączyć do struktur unijnych, można uznawać dotychczasową politykę Ukrainy wyrażającą się w: przyjęciu przez władze Ukrainy we wrześniu 2002 roku „Programu integracji Ukrainy z UE”, podpisaniu układu o partnerstwie z UE, przyjęciu, w odróżnieniu od innych państw WNP, szeregu rozwiązań ekonomicznych zgodnych z wymogami WTO (a tym samym UE), opracowaniu przez Parlament Ukrainy projektu ustawy o obligatoryjnej zgodności nowych aktów prawnych w wielu sferach działalności z obowiązującymi normami unijnymi, stanie rozwoju stosunków prorynkowych i demokratycznych. Poruszono też kwestię, czy dotychczasowa integracja Ukrainy w ramach WNP, a szczególnie w ramach grupy Rosja – Kazachstan – Białoruś (tzw. wolna przestrzeń ekonomiczna) może być alternatywna dla Ukrainy w jej drodze do UE – czy Unia jest i będzie wystarczająco przekonująca i wiarygodna dla Ukrainy, jeżeli zaistnieje możliwość takiego wyboru? Zagadnienie ostatnie, które równie dobrze mogłoby rozpoczynać tę tematykę, to pytanie o rolę Polski w „zbliżeniu Ukrainy” z Unią Europejską.

Czwarty panel poświęcony był konstytucyjnemu zapisowi statusu jednostki w ustawach zasadniczych poszczególnych (wybranych) państw. Omówiono konstytucje dwóch starych członków UE (Francja, Hiszpania), dwóch nowych (Czechy, Słowenia) oraz konstytucję polską. Zastanawiano się, w jakim stopniu są one recepcją powszechnie obowiązujących aktów prawa międzynarodowego, w jakim zaś są zgodne z europejskimi doświadczeniami w tej dziedzinie, które mają swoje źródła w filozofii, teologii, antropologii, a także w nauce o państwie i prawie. W jaki sposób w poszczególnych państwach i w Unii jako całości są szanowane swobody dotyczące przepływu osób, kapitału, towarów i usług? Czy we wszystkich konstytucjach i w Traktacie Konstytucyjnym status jednostki opiera się na takich samych wartościach (godność, wolność, równość)? Jaki jest zakres podmiotowy, przedmiotowy? Jakie są granice i środki ochrony wolności i praw? Jak zapisy Traktatu Konstytucyjnego mają się do gwarancji wolności i praw w poszczególnych państwach?

Ciekawym panelem, w kontekście dyskusji na temat pewnych zapisów w Konstytucji Europejskiej, był panel na temat „Laickość państw w UE”. Analizowano zapisy dotyczące kościołów i religii w dokumentach UE (Konstytucja, prawo pierwotne i wtórne). Poruszano kwestie dotyczące wyborów moralnych dyskutowanych w Parlamencie Europejskim: szacunek dla życia, klonowanie, sprawy społeczne, uczciwość w życiu publicznym.

Ostatni z paneli poświęcony był Konstytucji UE. Omawiano przyczyny powstania Konstytucji Unii Europejskiej. Analizowano pracę Konwentu Europejskiego i zmiany instytucjonalne zapisane w Konstytucji UE, a także procedurę wejścia w życie Konstytucji i wątpliwości jej dotyczące, pojawiające się w różnych państwach.

Nie mniej ciekawe były wykłady, m.in. „Wizja miejsca i roli III Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej” (wygłoszony przez Tomasza Olejarza, kierownika Katedry Stosunków Międzynarodowych i Katedry Instytutu Polityki Regionalnej). Punktem wyjścia było przybliżenie teorii ról międzynarodowych państwa, towarzyszących im metod i określania międzynarodowej pozycji (behawioralno-syntetyczna, behawioralno-analityczna, teoretyczna,

jakościowa) charakterystycznych dla nauki i dla problematyki europejskiej stosunków międzynarodowych. Rozważania te stanowiły podstawy dalszej eksploracji, tj. ukazania specyfiki podmiotu, jakim jest III Rzeczypospolita Polska w kontekście jej aspiracji europejskich i możliwych (przypisywanych) i terminowanych przez nią ról w Unii Europejskiej. Głównymi tezami wywodu było nade wszystko ukazanie trzech najbardziej znamienych ról III RP w UE, tj.:

- 1) roli politycznej;
- 2) przybliżenie uwarunkowań gospodarczych polskiej obecności w UE;
- 3) osobliwości kulturowej polskiej akcesji do UE.

Dopełnieniem merytorycznym rozważań była próba ukazania ewentualnych skutków polskiej obecności w UE w „6 miesięcy po...” formalnej akcesji, a także wskazanie na jej dalsze perspektywy.

Uważam, że bardzo ciekawym rozwiązaniem było rozegranie gry symulacyjnej – „Konstytucyjna UE”. Poruszono w niej trzy najważniejsze i najbardziej kontrowersyjne kwestie, a mianowicie:

- 1) system głosowania: Komisja Europejska – czy należy ją wzmocnić? Ilu ma być komisarzy? Czy na każdy kraj powinien przypadać jeden komisarz? Parlament Europejski – ilu ma być parlamentarzystów ogółem, a ilu z danego kraju? Rada Unii Europejskiej – jaki system głosowania zastosować przy procedurze QMV oraz ile głosów przypada na poszczególne państwa? Problem podwójnej większości.
- 2) preambuła Konstytucji: Jakie wartości są cenione w UE? Jakie powinny być granice UE? Kwestia odwołania do chrześcijaństwa.
- 3) Karta Praw Podstawowych: Czy powinna być umieszczona w Konstytucji UE jako druga część? Jaką powinna mieć moc prawną? Jakie stanowisko cała UE powinna zajmować w kwestii praw socjalnych?

Przewodniczącym każdej grupy roboczej był przedstawiciel Irlandii, a ponadto nadzór nad grupą sprawowali organizatorzy gry

symulacyjnej. Założeniem było, by wszyscy uczestnicy starali się dojść do porozumienia w zadanych kwestiach.

Konferencja była ważnym wydarzeniem, szczególnie w kontekście odbywającej się w Europie dyskusji na temat Konstytucji UE i rozszerzenia Unii w 2007 roku o kolejne kraje, a także pojawiających się spekulacji na temat przyjęcia Turcji do Wspólnoty. W kulisach często poruszaną kwestią była sprawa przyszłości Ukrainy po wyborach prezydenckich. Konferencja była ważnym doświadczeniem i miała duże znaczenie naukowo-promocyjne dla studentów i wykładowców Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyślu. Dla osób z zagranicy była okazją do poznania Polski i naszych doświadczeń w procesie integracji z Unią Europejską, a także pozwoliła im nawiązać nowe kontakty.

Barbara Borowska
Dominika Kondracka

UMCS, Politologia, III rok; Dziennikarstwo, I rok
UMCS, Politologia, III rok

**Sprawozdanie z debaty „Bezpośrednie rządy prezydenta
na półmetku – ocena funkcjonowania”,
Lublin, 17 listopada 2004 roku**

Siedemnastego listopada 2004 roku Naukowe Studenckie Koło Samorządowców zaprosiło kandydatów startujących na urząd prezydenta miasta Lublina w wyborach samorządowych z 2002 roku. W auli im. Ignacego Daszyńskiego Wydziału Politologii UMCS odbyła się debata zatytułowana „Bezpośrednie rządy prezydenta na półmetku – ocena funkcjonowania”. Jej celem była próba oceny funkcjonowania nowej formy organizacji samorządu i instytucji prezydenta, po raz pierwszy wybranego w bezpośrednich wyborach.

Naukowe Studenckie Koło Samorządowców do udziału w dyskusji zaprosiło obecnie urzędującego prezydenta Lublina Andrzeja Pruszkowskiego oraz jego kontrkandydatów z wyborów samorządowych z 2002 roku: Wiesława Brodowskiego, Pawła Bryłowskiego, Jacka Sobczaka, Witolda Stępniewskiego, Jarosława Urbana oraz Wandę Włoch.

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem studentów i pracowników naukowych Wydziału Politologii oraz mieszkańców miasta. Oficjalnego otwarcia dokonał Prodziekan ds. studenckich Wydziału Politologii UMCS prof. dr hab. Stanisław Michałowski – kierownik Zakładu Samorządów i Polityki Lokalnej.

Debatę poprzedziła minuta ciszy w celu uczczenia pamięci zmarłego kilka dni wcześniej dziekana Wydziału Politologii UMCS prof. zw. dr. hab. Ziemowita Jacka Pietrasia.

Spotkanie podzielono na trzy etapy. W pierwszej części dokonano opisu nowej sytuacji związanej z wejściem w życie *Ustawy z 20 czerwca 2002 roku o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta*. Zaproszeni goście przypomnieli również swoje hasła wyborcze, analizowali przyczyny niskiej frekwencji wyborczej i zastanawiali się, czy prezydent miasta powinien być bardziej politykiem, czy menedżerem. Wszyscy opowiedzieli się za opcją menedżera, z zaznaczeniem jednak, że aby skutecznie rządzić, potrzebne są umiejętności polityczne. „Prezydent powinien reprezentować mieszkańców wobec radnych” – dodał Andrzej Pruszkowski.

W drugiej części kontrkandydaci oceniali i zadawali pytania urzędującemu prezydentowi. Z oceny zrezygnowała Wanda Włoch, ponieważ nie czuła się kompetentna, gdyż wyprowadziła się z Lublina. Jednak dociekliwie pytała, czy Lublin jako członek Zarządu Miast Polskich ma szansę uruchomić większe inwestycje zagraniczne, a także o to, co dzieje się z pozyskiwaniem funduszy unijnych oraz tworzeniem nowych miejsc pracy. Zastanawiało ją również, gdzie są bezpieczne drogi i dobrze wyposażone obiekty sportowe.

Witold Stępniewski powstrzymał się od krytyki prezydenta, bo udzielił Andrzejowi Pruszkowskiemu poparcia w drugiej turze wyborów. Dla niego najważniejsze jest to, aby Lublin rozwijał się jako miasto akademickie. Pytał, jakie są plany, by to realizować.

„Prezydentowi brakuje szerszej wizji miasta, wykraczającej poza zaścianek” – powiedział Jacek Sobczak. Uważa, że A. Pruszkowski piastuje urząd, ale nie „gospodarzy”. Dodatkowo prezydenta otaczają ludzie, którzy go kompromitują.

Jarosław Urban zaznaczył, że ta kadencja jest zdecydowanie lepsza od poprzedniej. Lublin rozwija się, ale widać też pewne mankamenty. Pytał, dlaczego nie ma jeszcze szczegółowego planu zagospodarowania miasta, a to blokuje inwestycje – dodał. Pytał, z jakiego powodu prezydent nie promuje polskiego kapitału (przykład: spółka Echo Investment).

Gospodarskiego spojrzenia u obecnego prezydenta miasta brakuje Pawłowi Bryłowskiemu. Dla niego wciąż nierozwiązana jest

kwestia MPK Lublin sp. z o.o. Lublinowi brakuje planów na budownictwo socjalne i komunalne. Wytykał także brak porozumienia z władzami województwa, a przecież to w dużym stopniu od miasta Lublin zależy, jaki będzie obraz całego województwa.

Wiesław Brodowski oświadczył, że w Lublinie jest za dużo polityki, a za mało rozwiązywania spraw przyziemnych. Pytał o *górki czechowskie*, tunel pod Alejami Racławickimi i lubelską obwodnicę. Dociekał, ile przez ostatnie dwa lata powstało ścieżek rowerowych, dlaczego w Lublinie jest tak mało parkingów i co dzieje się z nocną komunikacją.

Andrzej Pruszkowski odpowiadał na pytania kontrkandydatów, studentów, mieszkańców miasta. Spotkanie trwało ponad 2,5 godziny.

Organizując konferencję, członkowie Naukowego Studenckiego Koła Samorządowców Wydziału Politologii UMCS postawili sobie za cel pobudzać rozwój świadomości obywatelskiej na rzecz zwiększania zaangażowania społeczności lokalnej w życie publiczne, tj. budowy społeczeństwa obywatelskiego. Chcieli również upowszechniać dobre wzory działań obywatelskich, a także zasady społecznej kontroli funkcjonowania instytucji i osób publicznych, a złe wskazywać i jednocześnie potępiać.

**Relacja z wyjazdu lubelskiej misji obserwacyjnej
na powtórzoną drugą turę wyborów prezydenckich
na Ukrainie 26 grudnia 2004 roku**

Wyjazd lubelskiej grupy obserwatorów międzynarodowych na powtórzenie drugiej tury wyborów prezydenckich na Ukrainie, w którym brałem udział, został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Wspólne Korzenie” przy współpracy z Europejskim Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Akredytację ukraińskiej Centralnej Komisji Wyborczej otrzymaliśmy z ramienia Forum Ukraińsko-Polskiego. W skład szesnastoosobowej misji wchodził pracownicy naukowcy i studenci UMCS, samorządowcy oraz kanclerz i słuchacze Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów. Celem podróży była wschodnia Ukraina, a dokładniej okolice Charkowa. Z Lublina wyruszyliśmy 25 grudnia o godzinie 4.15, a na miejsce naszego noclegu pod Charkowem (na ulicy Lenina) dotarliśmy ok. godziny 21 czasu miejscowego. Przed odpoczynkiem czekało nas jeszcze spotkanie z naszym „ukraińskim łącznikiem” – Switłaną, która udzieliła nam ostatnich rad – jak się zachowywać, na co zwracać uwagę podczas wyborów. Było to dopełnienie szkolenia, które odbyło się kilka dni wcześniej, jeszcze w Polsce. Następnego dnia wyruszyliśmy naszym bussem do sztabu W. Juszczenki, skąd porozwózono nas do poszczególnych komisji, mieszczących się w okolicach Charkowa.

Wraz z kolegą (wybory obserwowaliśmy w parach) trafiliśmy do miasta Derhaczi do Komisji Obwodowej nr 3, podlegającej Komisji Terytorialnej nr 178, gdzie byliśmy przez większość dnia. Komisja ta mieściła się w szkole, a jej przewodniczącym był dyrektor tejże szkoły – zwolennik W. Janukowycza. Część komisji

stanowili nauczyciele, czyli podwładni dyrektora, stąd zachodziło podejrzenie o ich stronnictwo. Nie zaobserwowaliśmy jednak poważnych i masowych naruszeń, co nie znaczy, że w ogóle ich nie było.

Po pierwsze, miały na przykład miejsce sytuacje, kiedy wyborcy chcieli czy wręcz domagali się możliwości oddania głosu za swoich nieobecnych bliskich. Na szczęście komisja się na to nie zgadzała, choć pewien starszy człowiek w rozmowie ze mną twierdził, że podczas ostatniej tury mógł zagłosować za swoją chorą żoną, która została w domu.

Po drugie, w lokalu wyborczym byli mundurowi. Tłumaczono nam, że lokal wyborczy nie miał „pośrednich pomieszczeń”, mogli więc oni stać albo na zewnątrz, albo w środku. Wybrano to drugie rozwiązanie, bo pierwsze byłoby niehumanitarne. Jednak dwóch przedstawicieli ukraińskich służb porządkowych stało znudzonych z boku i w żaden sposób nie ingerowało w przebieg wyborów. Problemem mógł być milicjant, który siedział w odległości około trzech metrów od urny, zaraz przy wyjściu z lokalu. Ale on też był znudzony i nie przywiązywał zbytnej uwagi do tego, co dzieje się naokoło.

Po trzecie, dziwne było rozwiązanie dotyczące miejsca do głosowania. Za kabinami była szatnia, oddzielona tylko kratą. Mógł tam wejść każdy i obserwować, co robią głosujący, choć to raczej nie miało miejsca. Prawie przez cały dzień siedziało tam dwóch młodych „didżejów wyborczych”, puszczających bardzo głośno muzykę disco, co musiało szczególnie przeszkadzać starszym ludziom. Natomiast pomiędzy kratą a boksami były przerwy, tak że dany wyborca mógł bez problemu podglądać, co robił w sąsiedniej przegrodzie inny głosujący.

Po czwarte, na terenie lokalu przez dłuższy czas mogły przebywać nieuprawnione do tego osoby. Należała do nich na przykład pracownica szkoły – sprzątaczką lub kucharką – która, co jakiś czas, głównie pod koniec dnia, paradowała w swym niebieskim fartuchu.

Po piąte, przez pewien czas mała urna, która przeznaczona była dla wyborców głosujących w swych domach, stała nie tak, jak

powinna – otworem do góry, co mogłoby ułatwić na przykład dorzucenie do niej dodatkowych kart. Przewodniczący argumentował, że gdyby ją odwrócić, to mogłyby wysypać się z niej głosy (urna była już wypełniona).

Po szóste, jedna z kobiet z komisji (od Janukowycza) wydała kartę do głosowania osobie niezameldowanej na obszarze, który obejmowała swym zasięgiem komisja, czyli wyborcy nieuprawnionemu do oddania w niej głosu. Było to największe naruszenie, obserwatorzy od Juszczenki złożyli jednak protest. Ponadto ta sama kobieta obrzucała wyzwiskami obserwatorów z obozu Juszczenki, pochodzących z zachodniej Ukrainy.

Przewodniczący okazał się człowiekiem w zasadzie rzetelnie i bezstronnie wykonującym swe obowiązki. Z jednej strony zrugął członka komisji – zwolennika Juszczenki, liczącego liczbę wyborców, bo ten nie chciał mu powiedzieć, ile w danym momencie zagłosowało osób, jednak z drugiej strony w trakcie liczenia głosów zwracał także uwagę kobiecie od Janukowycza, która zajmowała się odkładaniem głosów na cztery kupki, bo kilka razy pomyliła się. W razie wątpliwości przewodniczący najczęściej odwoływał się do odpowiednich regulacji prawnych. Członkowie komisji raczej nie manifestowali ubiorem swych sympatii politycznych.

Oprócz nas wybory w Komisji Obwodowej nr 3 obserwowali przez pewien czas polscy studenci z Wolnej Ukrainy (dwa razy po dwie osoby), a także obserwatorzy z Kanady, Rosji (ale ci prodemokratyczni; zostali na liczenie głosów) i OBWE (też zostali na liczenie głosów). Obecność tylu obserwatorów, i to międzynarodowych, miała zapobiec nieprawidłowościom i zniechęcić komisję do dokonywania fałszerstw. Myślę, że efekt psychologiczny zadziałał z powodzeniem. Pomocny okazał się aparat fotograficzny, który irytował, a czasem nawet paraliżował członków komisji.

W żaden sposób nie utrudniano nam pracy. Nie było większych problemów, choć atmosfera była napięta. Między członkami komisji obydwu obozów miały miejsce pewne nieporozumienia. Najbardziej zainteresowane nami były dwie kobiety od Janukowycza – obserwator i członek komisji. Kiedy na przykład odeszliśmy na bok porozmawiać z polskimi obserwatorami, to jedna z nich towa-

rzyszyła nam, nie opuszczając nas na krok. Przy innej rozmowie, ale już na zewnątrz lokalu, druga kobieta filmowała nas kamerą. Widocznie podejrzewały, że szykujemy jakiś podstęp! Ta sama kobieta pieczołowicie nagrywała to, co działo się w lokalu, zapewne po to, by mieć później dowód na ewentualne fałszerstwa obozu Juszczenki. W ogóle obydwie panie były niesamowicie aktywne i sprawiały wrażenie największych obrońców ukraińskiej demokracji! Spokojniejsi byli członkowie komisji i obserwatorzy od Juszczenki, z którymi nawiązaliśmy dobry kontakt. Służyli nam pomocą, wyjaśniali podejrzane, naszym zdaniem, zachowania i wydarzenia, a także na naszą prośbę reagowali na zauważone przez nas nieprawidłowości. Oczywiście jako obserwatorzy międzynarodowi staraliśmy się być obiektywni, mając na uwadze nie osobiste sympatie polityczne, ale to, żeby wybory przebiegały w sposób zgodny z prawem, tak żeby to sami Ukraińcy mogli wybrać swego prezydenta. Mój towarzysz zaszył sobie nawet pomarańczową podszewkę swojej kurtki, by nikomu ona z niczym się nie kojarzyła.

Lokal zamknięty został zgodnie z regulacjami prawnymi o godzinie 20.00 i od razu rozpoczęto procedurę obliczania głosów, co trwało do godziny 2 w nocy. Komisja otrzymała 1728 kart, a liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 1653 (1645 znajdowało się na listach przed otwarciem lokalu, reszta – 8 osób – dostała zgodę sądu na głosowanie, którą przedstawiła komisji w dniu wyborów), z czego 35 osób było uprawnionych do głosowania w domu. Głosowało 1289 osób (liczba kart niewykorzystanych – 439), czyli frekwencja wyniosła 78%, czego możemy tylko Ukraińcom pozazdrościć. Po przeliczeniu głosów okazało się, że Janukowycz otrzymał 652 głosy (50,58% z całości oddanych głosów; w małej urnie było 27 głosów dla niego), a Juszczenko 568 głosów (44,07% głosów z całości; w małej urnie było 7 głosów na niego). [Liczba głosów z małej urny oddanych na Janukowycza (27) i Juszczenkę (7) nie sumuje się do liczby osób uprawnionych do głosowania w domu (35), bo jedna osoba przyszła do lokalu osobiście] Różnica między oboma kandydatami wyniosła więc 74 głosy. Ponadto oddano 17 głosów nieważnych i 52 głosy przeciwko obu kandyda-

tom. Wcześniej, w czasie poprzedniej drugiej tury, Janukowycz otrzymał 817 głosów, a Juszczenko 555 głosów, czyli różnica wyniosła 262 głosy. Znacznie zmalała więc przewaga między oboma kandydatami (262 w porównaniu z 74 głosami) – najprawdopodobniej „odnalazły się” głosy skradzione przez obóz Janukowycza. Po ogłoszeniu wyników zacząłem wątpić w tezę o podziale Ukrainy na część wschodnią i zachodnią – wygrał co prawda Janukowycz, ale stosunkiem tylko 59,58% do 44,07%.

Przez około trzy godziny obserwowaliśmy także pracę Komisji Obwodowej nr 7, podlegającej tej samej Komisji Terytorialnej nr 178, a mieszczącej się w przedszkolu. Zawieźli nas tam ludzie z Wolnej Ukrainy. Pomagali nam się przemieszczać także później, bo dysponowali własnym środkiem transportu. Sami nie mogli pozostać dłużej w tej komisji, ponieważ jechali do kolejnego punktu wyborczego. Twierdzili, że panuje w niej dziwna atmosfera i że zachodzi prawdopodobieństwo fałszerstw – mówili na przykład o mężczyznach w czarnych skórach nazbyt interesujących się przebiegiem wyborów. My na szczęście nie zaobserwowaliśmy niczego niepokojącego. W porównaniu z poprzednią komisją tu panował raczej rodzinny nastrój, nie dochodziło na przykład do nieporozumień między członkami komisji. Tylko tutaj już bardzo manifestowano ubiorem swoje sympatie polityczne. Szczególnie zwracała na siebie uwagę niebieska kokarda w klapie marynarki sekretarza (od Janukowycza), do której przyczepiony był identyfikator. Kiedy wychodziliśmy, tenże sekretarz twierdził też, że z danej organizacji w lokalu może przebywać w tym samym czasie tylko dwóch obserwatorów międzynarodowych (obserwatorzy z Wolnej Ukrainy także otrzymali akredytację z Forum Ukraińsko-Polskiego), co było nieprawdą. Największym natomiast problemem była urwana klamka w drzwiach wyjściowych. Zwycięstwo w tej komisji odniósł Janukowycz, ale przewagą około 85–100 głosów.

Na nocleg wróciliśmy po godzinie 3 w nocy. Następnego dnia zwiedziliśmy Charków (obowiązkowo główny plac z pomnikiem Lenina) i ruszyliśmy do Kijowa. Celem był oczywiście Majdan Niezależności. Docierając tam, minęliśmy miasteczko namiotowe na Chreszczatyku. Wszystko sprawiało wrażenie bardzo dobrze dzia-

łającej maszyny. Miasteczko było ogrodzone i miało własne służby porządkowe, tak by nikt niepowołany nie dostał się do środka. Wszędzie było pomarańczowo, wszędzie mnóstwo flag (ukraińskich, żółtych „Pory”, były także flagi Polski, Gruzji, Mołdawii) i transparentów z napisami „Juszczenko naszym prezydentem”, „Ługańsk za Juszczenką”, „Juszczenko, Czeczenia jest z Wami”. Najśmieszniejszy był duży pojemnik na śmiecie z napisem „Sztab Janukowycza”. Na Chreszczatyku i na Majdanie panowała niesamowita atmosfera. My też nieśliśmy polską flagę, ale nie sposób było z nią spokojnie przejść. Co chwila zatrzymywani byliśmy przez Ukraińców, którzy dziękowali nam za to, że przyjechaliśmy do nich, chcieli robić sobie z nami zdjęcia, krzyczeli „Jeszcze Polska nie zginęła”. Czuło się, że cała wrogość, wszystkie nieporozumienia i stereotypy między oboma narodami runęły.

W Kijowie spędziliśmy trzy godziny, po czym nasz bus ruszył w stronę domu. Do Lublina przybyliśmy 28 grudnia o godzinie 11.30. Czuliśmy, że wzięliśmy udział w wielkim historycznym wydarzeniu. Demokracja zwyciężyła, a my wnieśliśmy w to swój mały wkład.